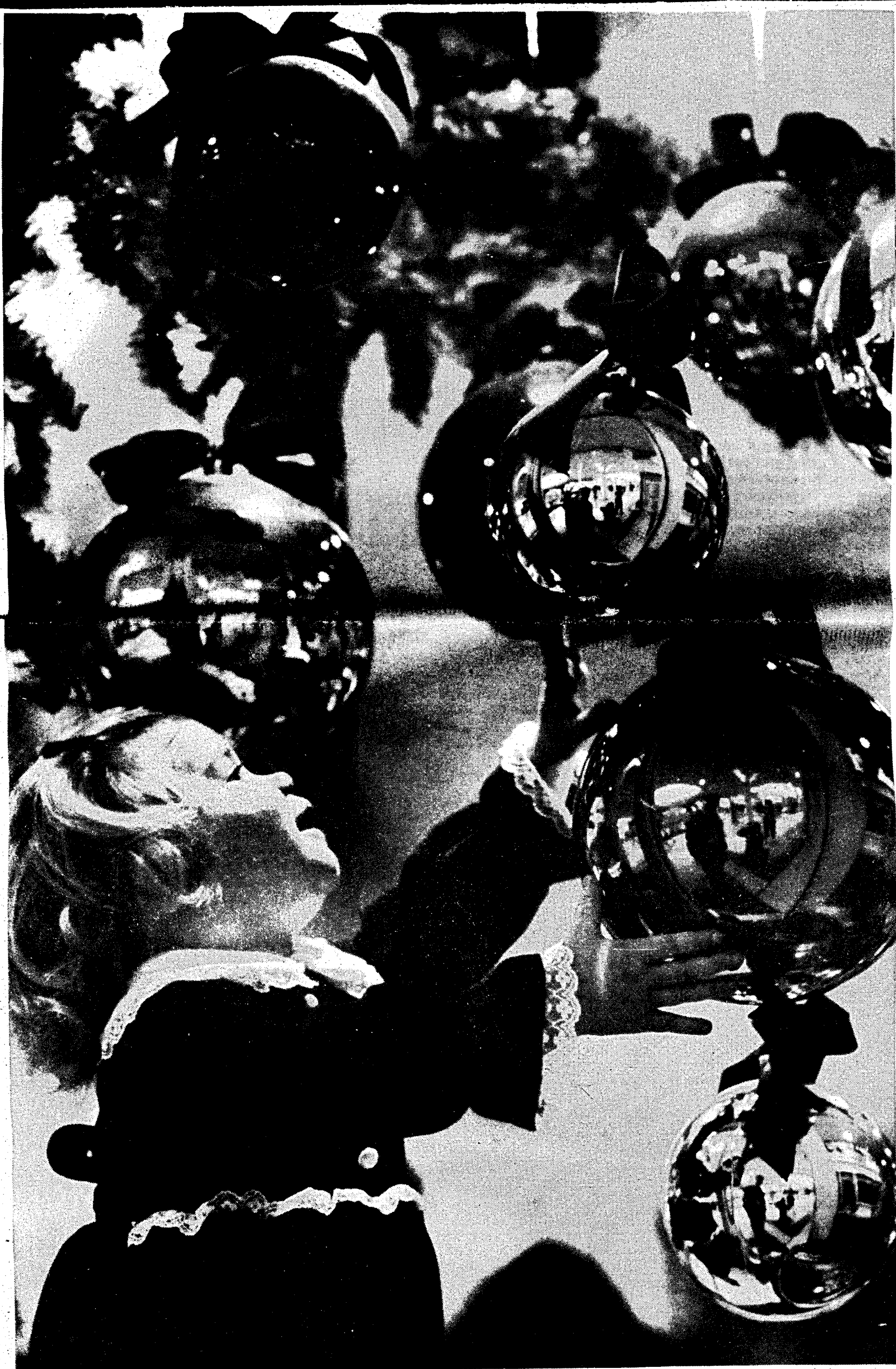


NO. 62 • 22.XII.88 - 4.I.89 • TORONTO • PISMO NIEZALEŻNE • PUBLISHED WEEKLY • \$2

ECHO - TYGODNIK POLSKI



Ż
Y
C
Z
Y
Z
D
R
O
W
Y
C
H
Ś
W
I
Ą
T

Dziś
dodatek
świąteczny
- razem
48 stron !

Zdjęcie: ANDRZEJ STAWICKI



UWAGA: ZMIANA NUMERU TELEFONU ECHA-TYGODNIKA POLSKIEGO

Nowy numer: **747 - 6034**
W środy biuro nieczynne do godziny 2 po poł.

Automatyczne połączenie FAX dla osób
posiadających dostęp do telekopiarki :
748 8046

• Y. Arafat odrzuca wszelkie formy terroryzmu. Przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Y. Arafat powiedział w Genewie, że OWP odrzuca wszelkie formy terroryzmu, włączając w to terroryzm indywidualny, grupowy i państwowy. W kilka godzin po wystąpieniu Arafata prezydent Reagan oświadczył, że USA przeprowadzą rozmowy z OWP. Wyjaśnił on, że takie oświadczenie OWP było od dawna stawianym przez USA warunkiem wstępnym rozmów z OWP. Zaznaczył jednak, że słowa muszą pójść w parze z czynami. Jeśli tak się nie stanie OWP znajdzie się dokładnie w tej samej sytuacji w jakiej była przed rozmowami. Izraelski minister spraw zagranicznych S. Peres wyraził ubolewanie z powodu decyzji prezydenta Reagana.

• W Armenii po trzęsieniu. 10 dni po trzęsieniu ziemi w Armenii agencja TASS podała, że pierwszą, najbardziej dramatyczną akcją ratunkową dobiega końca. Specjaliści twierdzą, że na skutek nadejścia w ostatnich dniach ostrych, nocnych mrozów - temperatura sięgała -20° C, szanse na uratowanie jeszcze kogoś przy życiu są praktycznie żadne. Wiele zagranicznych ekip ratunkowych powróciło do swych krajów. Jednakże I sekretarz partii komunistycznej w Armenii S. Arutunjan powiedział 18 grudnia, że nadal głównym zadaniem jest ratowanie ludzi. Władze podały, że w ubiegłym tygodniu miała miejsce żywiołowa i zorganizowana grabież na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi. Wojsko i milicja opanowały sytuację. 17 grudnia wydobyto z ruin żywą 62-letnią kobietę w mieście Spitak. Spowodowało to przedłużenie akcji ratunkowej o następne 10 dni. Trzęsienie ziemi miało miejsce 7 grudnia.

• Sąd w Moskwie skazał na karę śmierci Azerbejdżanina Ahmeda Ahmedowa, uznanego winnym organizowania i podżegania do zamieszek etnicznych w Azerbejdżanie w lutym br.

• Zjazd pierwszego niezależnego związku zawodowego na Węgrzech. W Budapeszcie odbył się I

zjazd Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Naukowych. Związek powstał w maju br. Należy do niego około 4000 członków. Jest to pierwszy po Solidarności w latach 1980-81 niezależny związek zawodowy uznany za legalny w kraju komunistycznym. Przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa wysłał do zjazdu pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

• W stolicy Bułgarii Sofii odbyło się spotkanie ministrów obrony narodowej państw Układu Warszawskiego. Dyskutowano szczególnie zapowiedzianej przez Gorbaczowa redukcji armii sowieckiej w ciągu najbliższych trzech lat o pół miliona żołnierzy oraz plany wycofania 6 dywizji czołgów z Europy Wschodniej. Obradom przewodniczył marszałek sowiecki W. Kulikow.

• Gandhi w ChRL. 19 grudnia rozpoczął tygodniową wizytę w ChRL premier Indii Rajiv Gandhi. Jest to pierwsza wizyta w ChRL indyjskiego premiera od 34 lat, gdy Indie odwiedził dziadek Gandiego J. Nehru.

• W Islamabadzie rozpoczęła się 17 grudnia kolejna runda rozmów delegacji ZSSR z delegacją partyzantów afgańskich. Przedmiotem rozmów jest zawarcie porozumienia w sprawie uwolnienia przez partyzantów jeńców sowieckich. Partyzanci podkreślili, że dotychczasowe dwa spotkania były mało owocne, gdyż Sowieci nie chcą rozmawiać konkretnie o niczym innym poza uwolnieniem znajdujących się w niewoli żołnierzy sowieckich.

• Aquino w zakresie praw człowieka nie lepsza od Marcosa. Amnesty International w raporcie opublikowanym 15 grudnia stwierdziła, że prezydent Corazon Aquino nie może się poszczycić lepszą troską o prawa człowieka niż prezydent Marcos. Zdaniem Amnesty torturowanie przeciwników politycznych oraz ludzi oskarżonych o wrogi wobec rządu poglądy jest nagminne. Niezależna organizacja

obrony praw człowieka na Filipinach "Task Force Detainees", popierana przez Kościół rzymskokatolicki podała, że od chwili objęcia przez Aquino władzy w marcu 1986 roku miało miejsce na Filipinach 11327 aresztowań z pogwałceniem praw człowieka, 509 zabójstw politycznych, 149 porwań oraz 137 przypadków rzezi masowych. Organizacja stwierdziła, że przypadki prześladowania psychicznego, szantażu i groźenia sięgają w setki tysięcy. W listopadzie 18 senatorów filipińskich wystosowało do Aquino list, w którym oskarżono jej administrację o całkowite zaniedbanie problemu praw człowieka. Katolicka siostra Mariani Dimaranan z organizacji "Task Force Detainees" powiedziała, że spotkała się dwukrotnie z prezydentem Aquino w sprawie nieprzestrzegania na Filipinach przez różne instytucje jej administracji praw człowieka, ale została całkowicie przez Aquino zignorowana. Amnesty International podała, że rząd filipiński nie zareagował na przekazaną mu we wrześniu listę 28 udokumentowanych przypadków tortur oraz, że od podjęcia władzy przez Aquino nie było ani jednego przypadku postawienia policjanta w stan oskarżenia z powodu nieprzestrzegania praw człowieka.

• W Tunezji 16 grudnia rozpoczęły się rozmowy pomiędzy USA a OWP. Było to pierwsze oficjalne spotkanie od 13 lat. Aby dwie strony wyraziły nadzieje, że rozmowy będą jednym z kroków wiodących do pokoju na Środkowym Wschodzie. Doradcy premiera Izraela Y. Shamira wyrazili opinie, że rozmowy są skazane na niepowodzenie.

• Angola, Kuba i RPA podpisały w Brazzaville porozumienie na mocy którego RPA przyzna niepodległość Namibii, a Kuba wycofa wszystkie swe oddziały z Angoli. Angola i Kuba zgodziły się na weryfikację wycofania oddziałów kubańskich z Angoli przez pokojowe oddziały ONZ.

• W Szwecji zaarrestowano osobę podejrzaną o zamordowanie premiera Szwecji O. Palme w 1986 roku. 41-letni C. Pettersson był leczony w przeszłości w szpitalu psychiatrycznym oraz popełnił kilka brutalnych przestępstw. Pettersson został pod zarzutem podejrzenia o zamordowanie premiera Szwecji Palme zatrzymany na dwa tygodnie. Prokurator powinien do 30 grudnia br. wystąpić z formalnym oskarżeniem albo zwrócić się o 14-dniowe przedłużenie terminu zatrzymania.

• Sąd w Tokio nakazał rządowi japońskiemu wypłacenie sumy wartości 1,59 mln dol. US w ramach wypłaty odszkodowania dla 319 mieszkańców południowego miasteczka Fukuoka, którzy w 1976 roku i 1981 wystąpili z powództwem cywilnym przeciwko rządowi, skarżąc się, że nocne loty na pobliskim lotnisku rządowym powodowały u nich bezsenność, wrzody żołądka oraz uszkodzenie słuchu.

• Prezydent-elekt George Bush odszedł już kilka kluczowych stanowisk w swej administracji. James Baker będzie sekretarzem stanu, Brent Scowcroft - doradcą ds bezpieczeństwa narodowego, John Tower - sekretarzem obrony, Clayton Yeutter - ministrem rolnictwa, Nicholas Brady - ministrem finansów, Robert Mosbacher - ministrem handlu, Richard Thornburgh - prokuratorem generalnym, William Webster - dyrektorem CIA, Thomas Pickering - ambasadorem USA w ONZ.

• Nowym szefem sztabu generalnego sowieckich sił zbrojnych został 49-letni Michaił Moisiejew. Zastąpi on na tym stanowisku marszałka S. Achromiejewa, który zrezygnował. Według źródeł dobrze poinformowanych 65-letni Achromiejew zrezygnował na znak protestu przeciwko decyzji M. Gorbaczowa o poważnej redukcji sowieckich sił zbrojnych. Moisiejew jest pierwszym szefem sztabu generalnego, który nie służył w armii sowieckiej podczas II wojny światowej. Poprzednio był on dowódcą okręgu wojskowego Dalekiego Wschodu.

• Zona upośledzona umysłowo postulszna? Władze chińskie zaarrestowały członków gangu, który w północnej prowincji Hebei sprzedawał mężczyznom kobiety upośledzone umysłowo. Mężczyźni kupujący je wierzyli, że będą one wyjątkowo posłusznymi żonami. Władze dysponują dowodami 17 przypadków sprzedaży kobiet upośledzonych umysłowo.

• Strajk generalny w Hiszpanii odbył się 14 grudnia. Wzięło w nim udział ponad 10 mln pracowników. Protestowano przeciwko krokom oszczędnościowym podjętym przez rząd socjalistyczny. Hiszpania ma największe bezrobocie w Zachodniej Europie - 18,7%. Premier Gonzalez powiedział, że na skutek strajku nie ma zamiaru przyspieszyć termin wyborów, przypadających na 1990 rok.

• Węgierski minister sprawiedliwości Kalman Kulcsar powiedział, że już w 1989 roku może być wprowadzona na Węgrzech nowa konstytucja, gwarantująca elementarne prawa człowieka i obywatela. Kulcsar podkreślił, że stalinowska konstytucja z 1949 roku zaniedbała prawa człowieka, ale nawet to, czego nie zaniedbała i tak nie przestrzegano. Kulcsar powiedział, że Węgry zmiernają w stronę systemu wielopartyjnego z partiami opozycyjnymi, ale jak się wyraził, nie wydaje mu się możliwe aby wielopartyjnie, wolne wybory na Węgrzech mogły odbyć się wcześniej niż w 1995 roku.

• Ghulam Ishaq Khan prezydentem Pakistanu. W wyniku głosowania przeprowadzonego w parlamencie pakistańskim pełniący obowiązki prezydenta Pakistanu Ghulam Khan zdecydowaną większością głosów wybrany został na szefa państwa. 73-letni Khan na stanowisku tym zastąpi Zia-ul-Haqa, który w sierpniu br. zginął w katastrofie lotniczej spowodowanej przez sabotażystów.

• Skuteczniejsze lekarstwo na AIDS? Grupa szwedzkich lekarzy, związana z państwowym laboratorium bakteriologicznym i koncernem farmaceutycznym Astra, wynalazła nowe lekarstwo o nazwie FLP, przeciwdziałające postępowi choroby AIDS. Lekarstwo to ma być czterokrotnie skuteczniejsze od stosowanego dotychczas w tym samym celu środka o nazwie AZT. Nowy środek nie powoduje ponadto ubocznych negatywnych skutków w szpiku kostnym, które ograniczały dotychczas stosowanie AZT. FLP stosowane było z powodzeniem na małpach, u których AIDS rozwija się w podobny sposób jak u ludzi. Utrudnia ono przenikanie do komórki ludzkiej, powodującego AIDS wirusa HIV, zaktórczącego i osłabiającego jej właściwości obronne przed chorobami. Wkrótce mają się rozpocząć próby na ludziach.

• W Damaszku zebrały się delegacje ugrupowań palestyńskich, które wysunęły wotum nieufności wobec Arafata za jego politykę uznania Izraela.

ECHO-TYGODNIK POLSKI - wydają: Grażyna i Zbigniew FARMUS
Adres pocztowy: 51A Thistle Down Blvd., REXDALE, Ont. M9V 4A6, TEL: 747 - 6034

Redaktor naczelny: Grażyna Farmus; Dyrektor działu reklamy: Inż. Dżiżisław Wójcik 891-1342; Redaktorzy działów: Świat, Kanada, Polska - Zbigniew Farmus; Czytane między wierszami & Lektury nieobojetne: Karolina Jankowska, Korespondencje z dalekiego Kraju: Bolesław Ślesieński; Poradnia Zaufanie: dr Zofia Bończa; Pokochać kapitalizm: dr Krzysztof Ostaszewski; Horoskop, Kalendarium, korekta: Ewa Rewkowska, Apteka Natury: dr Zofia Górnicka; Współpracują: prof. dr Ewa Brantley, Leszek Szaruga, Sławoław Liebert, dr Tadeusz Pruss, Wojciech Wojnarowicz, Bogusław Rzepecki, Andrzej Stawicki, Lech Jamka, Janusz Pietrus, Adam Tomaszewski, S. Cech, Iwona Majewska, Adela Dymska, M.M. Czyżycki, Nina Geysztor-Zawirska

Classified Ads: \$5 (up to 25 words), Job Ads FREE, Special: minimum 3 months' advertising (12 issues) 1 col. 1 1/2 inch \$65.00, 2 cols - 1 1/2 inches \$130.00, 2 x 3 inches: \$260.00, photo extra \$5.00.

SUBSCRIPTION/PRENUMERATA: PÓLROCZNA \$25.00, ROCZNA \$50.00, dla nowo przybyłych wg kolejności zgłoszeń (12 numerów) bezpłatna.

RZĄD W OTTAWIE MARNUJE NASZE PIENIĄDZE ?

Kontroler generalny (Auditor-General) Ken Dye ogłosił swój ósmy, coroczny raport dotyczący sensowności i ekonomiczności wydatków rządu federalnego w roku finansowym kwiecień 87 - 31 marca 88.

Raport zawiera szereg momentów krytycznych, ale także pewne pochwały. Dye odpyta, czy rząd wydaje pieniądze lepiej czy gorzej.

Wśród spraw, które Dye skrytykował znalazło się m.in. zbyt duże marnowanie pomocy zagranicznej dla krajów III Świata. Zdaniem Dye'a, który zbadał 39 kontraktów pomocy Kanady dla krajów III Świata opiewających na sumę 242 mln dol. (CIDA - Canadian International Development Agency ma roczny budżet około 1.1

mlrd dol.) nierzadko otrzymują pomoc kraje, które jej nie potrzebują, nie chcą bądź potrzebują, ale inną. Problematyczne też są ceny ustalane na dobra kanadyjskie wysyłane w ramach pomocy za granicę oraz konta obsługi administracyjnej kontraktów. Dye zwrócił także uwagę na potrzebę większej kontroli tego, jak prowincje zużywają pomoc rządu federalnego, która nie zawsze przeznaczana jest w całości na sprawy w imię których rząd federalny ją przyznał. Kontroler podkreślił, że problem wydawania pomocy federalnej zgodnie z przeznaczeniem nabierze jeszcze większej wagi, z chwilą wejścia w życie Układu z Meech Lake dającego prowincjom większą autonomię niż dotychczas. Duża niejasność panuje, zdaniem

kontrolera, w dziedzinie programów pomocy dla tubylców - Indian i Eskimosów. Dye podkreślił, że pieniądze wydawane na tubylców są dobrze wydawane, gdy zainteresowane grupy ludności uczestniczą w ustalaniu przeznaczenia pomocy oraz kontrolują czy wydawana jest zgodnie z przeznaczeniem. Dye zwrócił uwagę, że urząd podatkowy powinien o wiele bardziej stanowczo ścigać niezapłacone przez Kanadyjczyków podatki. Dye zwrócił uwagę, że w roku fiskalnym 1982-83 urząd spisał na straty 50 mln dol. niezapłaconych podatków, a w 1986-87 600 mln dol. Trend ten jednak za rok fiskalny 87-88 suma ta wyniesie 300-400 mln dol. Dye skrytykował

ostro przemysł drzewny za rabunkowy wyrąb drzew znaczącą, że kontynuowanie tej polityki stawia w poważnym niebezpieczeństwie lasy kanadyjskie. Zdaniem kontrolera wiele do życzenia pozostawia także badanie i inspekcja żywności w celu zapewnienia, że to co jedzą Kanadyjczycy jest bezpieczne dla zdrowia. Dye wymienił 8 przedsiębiorstw i instytucji państwowych, które działają bądź działały bardzo efektywnie i sensownie. Są to m.in. Komitet Organizacyjny Igrzysk Zimowych w Calgary, RCMP, Krajowa Rada Zwolnień Warunkowych (National Parole Board), Canada Mortgage and Housing Corporation oraz Centrum Badawcze Rozwoju Międzynarodowego (International Develop-

ment Research Centre). Kontroler zwrócił uwagę na to, że instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe, które miały zarzucić rutynę biurokratyczną oraz oparły swą działalność na rozsądnym podejmowaniu ryzyka i osobistej inicjatywie swych pracowników wypadły najlepiej.

SĄD NAJWYŻSZY ORZEKL, ŻE QUEBECKA USTAWA 101 JEST NIEZGODNA Z KONSTYTUCJĄ

Sąd Najwyższy odrzucił jednogłośnie quebecką ustawę 101 jako niezgodną z kanadyjską konstytucją oraz z quebecką Kartą Praw i Wolności Człowieka. Według ustawy 101 umieszczane na zewnątrz napisy i hasła reklamowe mogły być wyrażane wyłącznie w języku francuskim. Sąd Najwyższy orzekł, że Quebec ma prawo wydania nakazu używania języka francuskiego w tych sprawach, nie ma natomiast prawa zakazać używania obok języka francuskiego języka angielskiego bądź jakiegokolwiek innego. Biznesmen A.Singer z Montrealu, który w 1978 roku został na podstawie ustawy 101 (uchwalonej w sierpniu 1977) oskarżony o posługiwanie się na froncie swego biznesu szyldami tylko w języku angielskim złożył apelację, którą zakończyła obecnie decyzja Sądu Najwyższego. Singer wyraził rozczarowanie, że Sąd Najwyższy utrzymał w mocy nakaz posługiwania się w Quebecu w reklamach i szyldach handlowych na zewnątrz biznesów językiem francuskim. Nacjonaliści w Quebecu zorganizowali wiele demonstracji protestując przeciwko decyzji Sądu Najwyższego.

ROŚNIE LICZBA CZŁONKÓW KANADYJSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wolno, ale stale zwiększa się liczba członków kanadyjskich związków zawodowych. W 1963 r. należało do tych związków 1563000 w 1983 - 3391000, a w 1986 - 3603000. W 1986 roku po raz pierwszy liczba członków kanadyjskich związków zawodowych była wyższa od liczby członków związków zawodowych w Kanadzie będących filiami amerykańskich związków zawodowych. Największym kanadyjskim związkiem zawodowym jest Związek Zawodowy Pracowników Sektora Publicznego. Liczył on w 1986 roku 337216 członków.

TYLKO JEDEN SEDZIA FEDERALNY SKRYTYKOWANY PRZEZ KANADYJSKA RADE SĄDOWNICTWA

Kanadyjska Rada Sądownictwa (Canadian Ju-

dicial Council) publicznie wydało opinię o działalności sądów kanadyjskich ogłosiła swój pierwszy coroczny raport, obejmujący okres od 1 kwietnia 87 do 31 marca 88. Rada poinformowała, że otrzymała w tym okresie 47 skarg na postępowanie sędziów federalnych. Rada podała, że na 825 sędziów federalnych poinformowała jednego z nich, że podczas jednej z rozpraw, której przewodniczył wygłaszał oświadczenie i komentował zeznawców. Na czele Rady stoi szef Sądu Najwyższego - Brian Dickson.

ZREZYGNOWAŁ STRATEG WYBORCZY NDP

Bill Knight strateg wyborczy NDP w ostatnich wyborach zrezygnował ze stanowiska sekretarza krajowego NDP. E.Broadbent oraz sam Knight zaprzeczyli, że rezygnacja ma związek z wyborami, w których NDP wypadła o wiele gorzej niż się spodziewano. Niedawno wiceprezydent NDP i potencjalny przywódca NDP Bob White ogłosił list, w którym ostro skrytykował strateg wyborczy NDP, która jego zdaniem, miała największy wpływ na zmarnowanie szans wyborczych.

ZMARŁA AGNES MUNCE

W Red Deer w Albercie zmarła na miesiąc przed swymi 112 urodzinnymi najstarsza osoba w Kanadzie - 111-letnia Agnes Munce. Urodziła się ona 17 stycznia 1877 roku w London w Ontario. Podczas swych 99 urodzin zapytana o przyczynę swej długowieczności odpowiedziała, że zawsze próbowała postępować zgodnie z 10 przykazaniem i robić to, co słuszne.

NIETRZEŻWOŚĆ NIE JEST OKOLICZNOŚCIĄ ŁAGODZĄCĄ WYROK

Sąd Najwyższy orzekł, że osoba oskarżona o przestępstwo seksualne nie może otrzymać łagodniejszego wyroku tłumacząc swój czyn w chwili popełnienia przestępstwa. Podobnie okolicznością łagodzącą nie jest fakt znajdowania się w chwili popełnienia przestępstwa pod wpływem narkotyków. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok skazujący wobec N.Bernharda, który zgwałcił kobietę, ale bronił się, że był tak pijany, że nie miał świadomości tego co robi. Świadkami tego co zrobił. Osoba, orzekł Sąd Najwyższy, która dobrowolnie wprowadza się w stan nietrzeźwości bądź dobrowolnie zażywa narkotyki nie może zostać uniewinniona na podstawie argumentu, że straciła kontrolę nad swym zachowaniem.

Nie zostań na lodzie tej zimy.



Przypominamy: 31 grudnia upływa termin utworzenia konta oszczędnościowego w ramach Ontario Home Ownership Plan z jednoczesnym skorzystaniem z kredytu podatkowego za rok 1988.

Jeżeli Twoje zarobki są na poziomie niskim lub średnim, i oszczędzasz na swój pierwszy dom, - możesz zarabiac procent od swych oszczędności kwalifikując się do kredytu podatkowego ... do \$500 na osobę, lub \$1000 od pary. Załóż sobie konto oszczędnościowe OHOSP już teraz - póki nie jest za późno!

Szczegółowe informacje, a także formularze aplikacyjne uzyskasz w każdym banku czy innej instytucji finan-

sowej tego typu. Po więcej informacji możesz też dzwonić (nieodpłatnie) do Ontario Ministry of Revenue:

- na terenie Metro Toronto, dzwonić pod 965-8470
- w obszarach poza terenem Metro Toronto, objętych kodem kierunkowym 416 - dzwonić pod 1-800-263-7700
- w obszarze objętym kodem kierunkowym 807 - dzwonić pod 1-800-263-7965
- w obszarach objętych kodami kierunkowymi 519, 613 i 705 - dzwonić pod 1-800-263-3960
- specjalny telefon dla głuchych: (Telephone Device for the Deaf) 1-800-263-7776

**Ontario
Home Ownership
Savings Plan**

...for the 1st time buyer



Bernard Grandmaître
Minister of Revenue

Ontario

KRONIKA

• ILE kosztuje życie robotnika. W PRL życie człowieka warte jest... 250 tys. zł. Jest to maksymalna wysokość odszkodowania dla najbliższej rodziny pracownika, który zginął w wypadku przy pracy. Każdy procent utraty zdrowia wart jest 2500 zł, niewiele ponad 2 butelki wódki po nowych cenach. • PRASA podziemna nagrodzona we Francji. Nagrodę paryskiej federacji na rzecz wolności prasy za rok 1988 otrzymali m.in. "Tygodnik Mazowsze" i redaktor "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz. • MEBLE tylko na eksport. Nie trzeba strajków. Strzeżlińskie Fabryki Mebli wraz ze swoimi terenowymi filiami pracują na "ćwierć gwizdka". Całe wydziały stają lub symulują prace z powodu kompletnego braku materiałów (płyty laminatowe) do produkcji mebli dla masowego odbiorcy krajowego. Trwa jedynie montaż luksusowych segmentów z dębu i sosny. Z racji wysokiej ceny - 300 - 400 tys. zł meble te niedostępne dla przeciętnego klienta idą niemal w całości na eksport. Znaczna część załogi jest na urloпах. Kierownictwo zachęca ludzi do wykorzystywania zaległych i bieżących urlopów. Podobna sytuacja istnieje w innych zakładach tej branży. Kryzys opanowuje cały polski przemysł meblarski i wszystko wskazuje na to, że proces ten będzie się pogłębiał. • DLACZEGO Polacy nie lubią jednak tego systemu? Pismo "S" dzielnicy Grabiszynek we Wrocławiu zapytuje: "Jaka jest różnica między demokracją, a demokracją socjalistyczną?" i odpowiada: "Taka jak między krzesłem a krzesłem elektrycznym". • CO NOWEGO w Częstochowie? W Częstochowie powstaje nowa baza milicji, ZOMO i SB na obszarze 19 ha. • URZĘDNIK zdecydował. Do Urzędu Dzielnicowego Warszawa-Śródmieście wpłynął wniosek o legalizację Społecznego Stowarzyszenia na Rzecz Zniesienia Kary Śmierci. W odpowiedzi zakazano działalności stwierdzając, że mogłaby ona spowodować "zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju bądź porządku publicznego". • NOMENKLATURA nie jest już najlepszą drogą do wzbogacenia się. Wg wyników oficjalnej ankiety sposoby na osiągnięcie bogactwa w PRL to: praca za granicą (66% odpowiedzi), prywatny warsztat (63%), wysokie stanowisko partyjne lub państwowe (46%), nielegalny handel (43%). Mało kto wierzy (12%), że w osiągnięciu bogactwa pomoże mu wykształcenie i dobra praca. • WYJEŻDŻA na stałe nie tak wielu. W 1987 r. o dokumenty emigracyjne wystąpiło 51 000 Polaków, z czego blisko połowa je otrzymała. Na pobyt stały za granicę wyjechało prawie 17 tys. osób (10,3 tys. w 1986 r.). Odmowę wydania paszportów otrzymało 89 776 osób, z tego ponad 10 tys. odmów dotyczyło krajów socjalistycznych. • ROŚNIE produkcja wódki i stali... W 1986 roku oddano do użytku 185,7 tys. mieszkań, tyle co w 1967, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca tyle ile w 1960 roku. Produkcja pralek osiągnęła poziom roku 1977, lodówek - 1973 r., butów - 1970 r., tkanin - lat 1956-60. Pogłowie krów spadło do poziomu roku 1950, produkcja mleka była na jednego mieszkańca niższa niż w roku 1960. Za to produkcja stali "na głowę" była wyższa niż w USA, Anglii i Francji. W roku 1985 wyprodukowano w PRL ponad 180 mln l alkoholu (w przeliczeniu na spirytus), w 1986 - 186 mln litrów. W 1985 społeczeństwo wydało na alkohol 735 mld zł i 114 mld dolarów, w 1986 r. - 829 mld zł i 132 mld dolarów. Koszty produkcji alkoholu wynoszą zaledwie 15% cen detalicznych. Oprócz tego spożywa się znaczną ilość bimbrowa, ocenianą nawet na 40% spożycia (powyższe informacje od "Ile kosztuje życie robotnika" zaczerpnięte z "Solidarności Biuletynu Informacyjnego" nr 204 i 205). • SPECJALIŚCI nadal pracują nad wyjaśnieniem przyczyn niedzielnej eksplozji

Ottawa
1988

PRIME MINISTER

Zyczenia dla Echa i jego Czytelników złożyli premier Kanady Brian Mulroney, premier Ontario David Peterson i burmistrz Toronto Art Eggleton.

TABLICA KU CZCI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO ODSŁONIĘTA PRZEZ PRYMASA POLSKI

W archikatedrze św. Jana w Warszawie, Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, odsłonił 12 grudnia tablicę pamiątkową ku czci Józefa Piłsudskiego. Fundatorami tablicy w brązie są żołnierze marszałka.

"LUDZIE STALINA"

Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych wydrukował książkę niezależnego historyka sowieckiego Roja Miedwiediewa "Ludzie Stalina". Książka, która w grudniu pojawiła się w księgarniach błyskawicznie zniknęła z półek. Wicedyrektor instytutu S. Grześniak, powiedział, że w pierwszym rzucie, który się rozszedł skierowano do księgarni 50 tysięcy egzemplarzy. Drugi rzut znajdzie się w księgarniach w końcu stycznia, a trzeci w połowie lutego przyszłego roku. Grześniak dodał, że jeśli nie zaspokoi to rynku czytelniczego instytutu przygotowuje drugie wydanie książki, być może rozszerzone i uzupełnione przez autora.

SPADA POWIERZCHNIA UŻYTKÓW ROLNYCH

W 1988 roku nastąpił w PRL dalszy spadek powierzchni użytków rolnych o 10-12 tys. ha. Jest to kilkakrotnie mniej niż w latach 60, a nawet 70, co ma związek z zaostrożeniem rygorów ustawy o ochronie ziemi uprawnej oraz z faktem znacznie wolniejszego tempa budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Trzeba przypomnieć, że w całym okresie powojennym powierzchnia użytków rolnych zmniejszyła się o 1,8 mln ha i w czerwcu br. wynosiła 18,7 mln ha. Od 1970 r. ubyło w Polsce ponad 800 tys. ha, a licząc tylko od 1980 - 200 tys. ha. Na 1 obywatela przypada już mniej niż 0,5 ha.

Większość ziemi stanowi własność indywidualnych rolników. Do gospodarstw uspołecznionych (PGR, RSP) należy 23,4 proc. użytków rolnych.

Wolno, bo wolno, ale jednak w rolnictwie indywidualnym postępuje proces koncentracji ziemi. Przeciętna wielkość gospodarstwa rolnego wzrosła z 5,1 ha w 1970 r.

do 5,8 ha w końcu 1987 r. i 6 ha w tym roku. Przy czym bardzo ważny jest fakt wzrostu liczby gospodarstw o powierzchni powyżej 10 ha; zajmują one już ponad 46 proc. ogółu użytków rolnych. Ma to związek m.in. z przyspieszeniem procesu wymiany pokoleniowej w rolnictwie: w 1987 r. 70 tys. gospodarstw przekazanych zostało następcom (w 1986 - 57 tys.). Jednocześnie zwiększa się tempo prac scaleniowych, którymi w ub.r. objęto 44 tys. ha, prawie dwa razy więcej niż np. w 1984 r. Są to dane dotyczące całego kraju. W poszczególnych regionach kraju natomiast problemy związane z gospodarką ziemią różnią się, nieraz w sposób zasadniczy.

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej szacuje, że w kraju jest obecnie 20 proc. gospodarstw chłopskich powyżej 1 ha skrajnie zaniedbanych (a więc takich, które sprzedają z 1 ha co najmniej o połowę mniej niż przeciętnie). Wiele z nich nie ma następców i żadnych realnych perspektyw rozwoju. IERiGZ ocenia, że gospodarstwa te będą ulegać likwidacji, co już się częściowo potwierdza. Będzie to jednak proces powolny i długotrwały.

ZMARŁ TEODOR PARNICKI

5 bm. zmarł w Warszawie w wieku 80 lat Teodor Parnicki, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich.

Obchodził w br. 60-lecie pracy twórczej, którą poświęcił powieści historycznej. Bardzo dalekie są jednak jego książki od tradycyjnych konwencji literackich. Stworzył nowy typ powieści określanej mianem fantastyczno-historycznej. W swych książkach podejmował tematykę wielkich przełomów dziejowych oraz powstawania nowych formacji cywilizacyjnych i walki o władzę polityczną.

Jego książki to m.in.: "Srebrne orły", "Koniec zgody narodów", "Słowo i ciało", sześciotomowy cykl "Nowa baśń", "Tylko Beatrycze", "I u moźnych dziwny", "Muza dalekich podróży", "Sekret trzeciego Izajasz" zaliczane są do szczytowych osiągnięć polskiej prozy.

Jego biografia jest niezwykle barwna, pełna "dalekich podróży" sprzyjających obserwacji i pogłębianiu zainteresowań i studiów historycznych. Urodzony w Berlinie, jako dziecko wyjechał z rodzicami do Rosji. Po rewolucji bolszewickiej wyjechał do Chin, do kolonii polskiej w Charbinie,

SEASON'S GREETINGS AND
GOOD WISHES FOR THE
COMING YEAR

JOYEUX NOËL ET
BONNE ET HEUREUSE ANNÉE

Chloe Ben Shelly Adam

THE PETERSON FAMILY

Season's Greetings

May the New Year bring you peace,
joy and prosperity.

Art Brenda
and Brandy Stephanie
Mayor Art Eggleton and Family

gdzie ukończył polskie gimnazjum. W 1928 roku powrócił do Polski i odbył studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie zastała go inwazja i okupacja sowiecka. Wstąpił do armii Andersa, z którą wyjechał do Meksyku, w którym mieszkał do 1967 roku, po czym powrócił do kraju na stałe i osiedlił się w Warszawie.

GÓRNICTWO ZAGROŻONE BANKRUCTWEM. KONIEC EKSPORTU OKOŁO 1993 ROKU

Przez długie lata eksportową wizytówką ciężkiego przemysłu PRL były subwencjonowane stocznie i niemilosiernie eksploatowane złoża węglowe. Po bankructwie przemysłu stoczniowego upadek czeka i kopalnie, które dołączą do drastycznie nieopłacalnych już od lat stalowni.

W górnictwie węgla kamiennego PRL zatrudnionych jest 650 tys. osób, z czego tylko 150 tys. to górnicy. Dniówkowe wydobycie węgla na jednego zatrudnionego stale spada. W 1913 r. wynosiło 1,14 tony, w 1936 - 1,84 t., a obecnie spadło poniżej 1 tony. Niezależni eksperci oceniają, że eksport polskiego węgla zakończy się ok. 1993 r. a od 1995 Polska będzie kupować 8 - 8,5 mln ton węgla rocznie. "Solidarność" w latach 1980-81 zwracała uwagę na fakt rabunkowej eksploatacji złóż węglowych; w jej wyniku ok. połowy możliwych do wydobycia zasobów zostało pod ziemią. W 1990 roku zabraknie 2000 MW energii elektrycznej i deficyt ten będzie się zwiększał.

KOMUNIKAT

Kongres Polonii Kanadyjskiej - Okręg Toronto oraz Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło Nr 20 zapraszają samotne rodziny i pojedyncze osoby na Kolację Wigilijną, która odbędzie się 24 grudnia o godzinie 6 wieczorem w budynku SPK, 206 Beverley St. w Toronto. Koszt kolacji \$10.00 od osoby. Informacje tel.: 979-9634 lub 979-9639 w godz. od 10 rano do 4 po południu. Należność prosimy przekazać do dnia 20 grudnia br. na adres KPK - Okręg Toronto, 206 Beverley St., Toronto, Ont. M5T 1Z3. KPK Okręg Toronto i SPK Koła Nr 20

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia,
Szczęśliwego Nowego Roku 1989,
oraz sukcesów w działalności na rzecz
odzyskania niepodległości przez Polskę,
całej Polonii kanadyjskiej ż y c z y*

delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej
na Kanadę
Prof. Józef Lityński

OBCY KAPITAŁ WKRAČA DO POLSKI

Szczegóły w następnym numerze

W Kanadzie, w Montrealu odbyła się niedawno kluczowa sesja komitetu negocjacji handlowych na szczeblu ministrów handlu zagranicznego, w ramach wieloletnich negocjacji tzw. rundy urugwajskiej GATT. Wzięło w niej udział 105 delegatów, a jej celem było podjęcie dalszych kroków liberalizacji handlu światowego. Na czele delegacji PRL stał minister współpracy gospodarczej z zagranicą Dominik Jastrzębski. Podczas wystąpienia na sesji zapowie-

dział on przedstawicielem na forum Sejmu w dniach 21-22 grudnia projektu ustawy zgodnie z którą m.in. cudzoziemcy będą mieli prawo zakładać w Polsce przedsiębiorstwa kontrolowane całkowicie przez obcy kapitał, a władze PRL odstąpią od zasady, aby przedsiębiorstwa oparte o zagraniczny kapitał były kierowane przez obywateli polskich. Opodatkowanie dochodów tych przedsiębiorstw nie będzie mogło przekroczyć 40%, a zyski będzie można w całości odprowadzać za granicę.

HARMONOGRAM PRAC LIKwidacyjnych HUTY "SIECHNICE"

Specjalny zespół powołany przez dyrektora Huty "Siechnice" przygotował już projekt harmonogramu likwidacji zakładu na rok 1991, zgodnie z decyzją premiera. Oparty on został na koncepcji stopniowej likwidacji produkcji, tak, aby gospodarka zdołała w porę z importem niezbędnej ilości żelazochromów - dodatków stopionych niezbędnych w produkcji stali wysokiej jakości.

Projekt przewiduje, że w 1989 r. wymagany zostanie jeden piec i produkcja zmniejszona o ok. 25 proc. Kolejny piec wygaszony zostanie w 1990 r. Wówczas Huta "Siech-

nice" dostarczać będzie już tylko ok. połowę tegorocznej produkcji. Oczywiście, o połowę zmniejszy się też emisja pyłów i gazów. Nadal otwartą sprawą pozostaje likwidacja ogromnej hałdy odpadów hutniczych zawierających ponad 2 mln ton żużli, zlokalizowanej w pobliżu terenów wodonośnych, w strefie ochronnej ujęć wodnych dla Wrocławia. Zgodnie z uchwałą WRN we Wrocławiu ta ogromna hałda powinna być przemieszczona w inny rejon do końca 1990 r. Niestety nadal oczekuje się na wskazanie przez gospodarzy woj. wrocławskiego nowej lokalizacji dla składowania żużli, aby móc rozpocząć ich przemieszczanie.

Huta "Siechnice" od lat zatruwała naturalne środowisko Wrocławia i okolic. Według lekarzy wrocławskich pyły i gazy wydane przez hutę spowodowały i powodują tysiące poważnych chorób oraz różnych schorzeń wśród ludności mieszkającej w zasięgu emisji zanieczyszczeń huty.

LESZEK KOŁAKOWSKI W WARSZAWIE

Leszek Kołakowski, dysydent i filozof przybył do Warszawy jako gość Rady Obywatelskiej Lecha Wałęsy. We wtorek odwiedził Uniwersytet Warszawski oraz spotkał się publicznie w siedzibie PEN Clubu. W przyszłym numerze krajowy artykuł o Kołakowskim.

REWOLUCJA LGNIE DO REWOLUCJI

Marszałek Sejmu PRL Roman Malinowski przebywał wraz z towarzyszącą mu delegacją z oficjalną wizytą w Iranie. Po powrocie do Kraju powiedział, że przeprowadzony został owocny dialog polityczny i że w styczniu można spodziewać się wizyty premiera Iranu Musawiego. Podczas pobytu w Teheranie marszałek Malinowski złożył na Cmentarzu Bohaterów Rewolucji Islamskiej wieniec na grobach przywódców rewolucji, którzy zginęli w zamachu bombowym w 1981 roku.

WIELEBNEMU DUCHOWIENCTWU, SIOSTROM ZAKONNYM,
ORGANIZACJOM POLONIJNYM Z KONGRESEM POLONII KANADYJSKIEJ
NA CZELE, POLSKIEJ PRASIE - DROGIM SPONSOROM I WIERNYM
SLUCHACZOM - PRZESYŁA
POLSKI PROGRAM RADIOWY "PANI JADWIGA"
CHWO 1250 AM. W SOBOTY OD 1 - 2 PO POŁUDNIU
SERDECZNE ŻYCZENIA ZDROWYCH, POGODNYCH ŚWIĄT - ŁASK BOŻEJ
DZIECINY Z PROŚBĄ O POKÓJ DLA UKOCHANEJ OJCZYZNY I CAŁEGO
ŚWIATA - OBY ROK 1989 BYŁ ROKIEM ODNOWY I PRAWDZIWEGO
SZCZĘŚCIA

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MILICJANTA ZE STALOWEJ WOLI

Agencja Prasowa PAP podała, że prokurator wojewódzki w Tarnobrzegu, przy udziale grupy operacyjno-śledczej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kontynuuje dochodzenie w sprawie śmierci por. MO Mieczysława Turbakiewicza, który zginął pełniąc obowiązki służbowe podczas strajku na terenie Huty "Stalowa Wola". Według PAP w dalszym ciągu przedmiotem badań są trzy wersje śledcze, a mianowicie, że śmierć por. Turbakiewicza była następstwem zbrodniczego postrzelenia, przypadkowego strzału lub samobójstwa. Tę ostatnią wersję, w świetle dotąd uzyskanych dowodów, uznać należy za najmniej prawdopodobną. Przesłuchano 238 świadków, wykonano 11 eksperymentów śledczych, uzyskano 23 opinie biegłych i zgromadzono stosowną dokumentację. PAP podkreślił, że z dotychczasowych ustaleń wynika, że M. Turbakiewicza wyprawiano z terenu huty przemocą. Trwają intensywne działania zmierzające do wszechstronnego wyjaśnienia tej sprawy.

W kolejnym numerze napisany dla Echa reportaż znanego działacza WiP, poety i publicysty Leszka Budrewicza pt. "Miasto roku 88 - Ludzie Stalowej Woli". Autor pisze m.in. o okolicznościach śmierci porucznika z punktu widzenia strajkujących.

DAR ZAKONU JOANITÓW

Darem serca nazwał prezydent Warszawy Jerzy Bolesławski leki wartości 300 tys. marek zachodniemieckich przekazane na jego ręce przez przedstawicieli zakonu joannitów z Hamburga. 5 bm. podczas spotkania w Ratuszu poinformowano gości, że leki przekazane będą warszawskiemu szpitalom. Są wśród nich lekarstwa przeciwko schorzeniom układu krążenia, których brakuje na naszym rynku.

Z dużym zainteresowaniem przyjęto informację o zamiśle odbudowy Szpitala Ewangelickiego w Warszawie. Goście zadeklarowali gotowość wsparcia tej idei. Zakon joannitów, do którego należą także hamburscy przemysłowcy, od wielu lat współpracujący z Polską przekazał m.in. 100 tys. marek RFN na budowę specjalistycznej kliniki we Wrocławiu.

NOWE INICJATYWY

W Warszawie zarejestrowano Stowarzyszenie Sybiraków.

Grupy dziennikarzy 3 krajów utworzyły niezależną agencję informacyjną, której celem jest informowanie zachodniej opinii publicznej o sytuacji w Polsce, Sowietach i Czechosłowacji.

PONOWNE SPOTKANIE Z ROMUALDEM SZEREMIETIEWEM

W związku z olbrzymim zainteresowaniem Polonii w Toronto działalnością partii niepodległościowych w Polsce, Romuald Szeremietiew, działacz Polskiej Partii Niepodległościowej mówić będzie na temat

"POLSKA W OBliczu NOWEGO STANU WYJĄTKOWEGO?"

Spotkanie odbędzie się dnia 12 stycznia (czwartek) o godzinie 7:30 w domu SPK, przy ulicy Beverley.

Polish Canadian Action Group

KRONIKA

węgierskiej kopalni węgla Dorog, wskutek którego straciło życie 11 górników, w tym dwaj Polacy, młodszy górnik Andrzej Data i sztygar zmianowy Józef Łagoźny, a 28 odniosło rany. Wśród 19 rannych górników, którzy wymagali opieki lekarskiej i zostali przewiezieni do szpitali w Budapeszcie i w innych miastach, jest 9 Polaków: Tadeusz Adamuch, Jan Jaśkiewicz, Janusz Kapuściński, Janusz Kotyła, Franciszek Kucharczyk, Wiesław Mytyk, Kazimierz Plichta, Janusz Rynia i Karol Wroński. A oto nazwiska czterech z sześciu górników polskich, których po opatrzeniu i badaniach wypisano już ze szpitala. Są to: Tadeusz Adamuch, Janusz Kotyła, Franciszek Kucharczyk i Wiesław Mytyk. • W ZWIĄZKU z zebraniem założycielskim Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy przebywała w Warszawie delegacja z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej z przewodniczącym parlamentu Litewskiego Ruchu na Rzecz Przebudowy "Sajudis" V. Landsbergisem. Prof. B. Genzelis z Uniwersytetu Wileńskiego, członek ścisłego kierownictwa "Sajudis" poinformował o programie tego ruchu i jego bieżącej działalności. Mówiono również o problemach z jakimi spotykają się mieszkający na Litwie Polacy, a w szczególności o działaniach Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. Poruszono sprawę pojawiających się nowych propozycji, związanych z podejmowaniem przez Polaków nauki na Uniwersytecie w Wilnie i innych wyższych uczelniach. • MINISTERSTWO Spraw Zagranicznych RFN zaprotestowało przeciwko odmowie władz PRL wydania paszportu działaczowi ruchu Wolność i Pokój Jackowi Czaputowiczowi na wzięcie udziału w uroczystościach w RFN z okazji 40-lecia ogłoszenia Deklaracji Praw Człowieka. • 12 bm. obradowało, pod przewodnictwem Jana Dobraczyńskiego, Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON. Omawiając aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju Prezydium KW RK PRON stwierdziło, iż w interesie Polski i wszystkich Polaków leży jak najszybsze rozpoczęcie obrad "okrągłego stołu". Inicjatywa spotkania przy jednym stole ludzi reprezentujących różne orientacje wyrosła z PRON-owskiej idei i dała do porozumiewania się Polaków we wszystkich istotnych sprawach. Dlatego też Prezydium KW RK PRON opowiada się zdecydowanie za przyspieszeniem spotkań roboczych i za jak najszybszym podjęciem rozmów przy "okrągłym stole". W związku z inicjatywą PRON powołania obywatelskiego komitetu dla uczczenia pamięci ofiar stalinizmu w Polsce Prezydium KW RP PRON postanowiło powołać grupę inicjującą działalność obywatelskiego komitetu.

• WE LWOWIE powstało Towarzystwo Kultury Polskiej, które chce integrować na Ukrainie Polaków oraz popularyzować osiągnięcia kultury polskiej. Na prezesa towarzystwa wybrany został Leszek Mazepa (lat 57), profesor lwowskiego konserwatorium, a na wiceprezesów - Władysław Łokietko, nauczyciel języka polskiego i dr Adam Kokodyński, znany lekarz lwowski. • W niedzielę, 20 grudnia Lech Wałęsa utworzył Radę Obywatelską złożoną ze 120 intelektualistów i działaczy społecznych.

• W Warszawie 22 grudnia rozpoczęło się 2-dniowe Plenum KC. Jaruzelski otwierając plenum zapowiedział zmiany strukturalne w partii twierdząc jednak, że partia będzie siłą polityczną. Zaznaczył wyraźnie, że obecne zmiany nie mają nic wspólnego z naciskiem Zachodu. Jaruzelski mówił o potrzebie pluralizmu związkowego. Przemawiał Stanisław Baka, który zapowiedział zmniejszenie o 4% budżetu wojskowego PRL.

Piszę to w tydzień po telewizyjnej dyskusji Wałęsy i Miodowicza, w przeddzień wyjazdu tego pierwszego do Paryża na konferencję poświęconą prawom człowieka. Znow, jak się wydaje, następuje przyspieszenie w polskim życiu społecznym. Może tym razem nie jest to wszystko tak widowiskowe, jak bywało, jednakże odczuwa się to niezwykle intensywnie. Czy jednak znow odczucia te nie okażą się złudzeniem?

Czy po raz kolejny po okresie ostrożnej, ale jakby ostatnio umacniającej się nadziei nie nastąpi okres załamania i apatii? Trudno na te pytania jednoznacznie odpowiedzieć.

Z jednej bowiem strony nie tylko kolejna "mała odwilż" w Polsce, lecz także wydarzenia na Węgrzech czy w Sowietach zdają się zapowiadać powolne wyłączenie z totalitarnego bagna, z drugiej jednak - napływające z kraju wiadomości wciąż mówią o szykanach, represjach oraz utrudnieniach. Znow zatem powstają podejrzenia, że władza nie dysponuje jednym ośrodkiem decyzyjnym lub że uprawia dość denerwującą grę na zwłokę: tam gdzie ustąpić z jakichś przyczyn musi, ustępuje spektakularnie, jednocześnie jednak daje do zrozumienia, że tak w ogóle, to wszystko ma pozostać po staremu.

Zwycięstwo Wałęsy komentuje się na różne sposoby. Dla mnie od chwili, gdy się dowiedziałem, że debata się odbędzie, było ono oczywistością: w oczach opinii publicznej musi zwyciężyć ktoś, kto bełkotowi nowomowy partyjnej przeciwstawia normalny, nazywający rzeczy po imieniu język. Ot i cała tajemnica sukcesu. Pytanie tylko komu z władz i dlaczego zależało na skompromitowaniu Miodowicza - to jednak nie moja sprawa, lecz tych, którzy śledzą zawile meandry rozgrywek wewnątrzpartyjnych. Niestety - takich jest już coraz mniej, a przez to my, zwykli zjadacze chleba, nie bardzo wierzymy, co się w tym skomplikowanym "aparacie" naprawdę dzieje. A może czasem warto by było i na ten temat coś wiedzieć? I nie przypadkiem tuż po wprowadzeniu stanu wojennego - ale kto dziś jeszcze te zamierzone chwile czasu pamięta - jedna z podstawowych

krytyk dotyczących działań "Solidarności" wskazywała na to, że zbyt mało wiedziano na temat podziałów występujących w aparacie, a tym samym stracono możliwość wywierania nacisków na tę w końcu wciąż istotną w życiu społecznym grupę.

KARTKI Z BERLINA

Z czego wniosek, że historia, nawet najnowsza i wciąż jeszcze żywo odczuwalna, niczego nie uczy.

...

Nieustannie natrafiam tutaj - a i nie tylko tu - na tabuny młodzieży, która pęta się po świecie, mówi wszelkimi dostępnymi językami i, przede wszystkim, pozbawiona jest jakichkolwiek kompleksów. Świat stoi przed nimi otworem. Mają motywację, a także - co równie ważne - okazję do uczenia się języków. W świecie czują się u siebie. Jeżdżą za grosze, głównie autostopem, nocują w tanich hotelikach studenckich, dorabiają po drodze. Wszędzie mają przyjaciół i znajomych.

Powoli zaczyna to wszystko dotyczyć także młodzieży polskiej. I ta właśnie młodzież, w odróżnieniu od starszych braci, zaczyna się wyzywać kompleksu, który określiłbym jako kompleks "Polska za granicą": nieszczęśnika ograniczonego śmyczą paszportu, barierą wizy, blokadą języka, barykadą finansową. Od pewnego czasu bowiem paszport przestaje (nie napisałem: przestał!) być problemem, zaś pieczęć mówiąca o prawie odwiedzania "wszystkich krajów świata" zaczyna mieć swój odpowiednik w rzeczywistości. Jeśli tak dalej pójdzie, to za lat kilkanaście bę-

dziemy innym społeczeństwem, zmniejszy się wydatnie emigracja - choć zapewne zwiększą się długotrwałe, lata trwające wyjazdy.

Gdy to wszystko obserwuję, krew mnie zalewa. Całe moje pokolenie zostało z

tego punktu widzenia (i, niestety, nie tylko z tego) zniszczone: skądinąd zdolni i przedsiębiorczy ludzie zatrzaśnięci w klatce PRL

swój talent i przedsiębiorczość trwonili w ubieganiu się o paszporty zezwalające jedynie, pod sankcją nieotrzymania ich później, na wyjazdy do "krajów docelowych" na ściśle wydzielony i poświadczony pieczętkami szkół, uczelni oraz zakładów pracy czas. Po co to było ludowej władzy potrzebne? Kogo to i dlaczego bawiło?

Znam tu Niemców siedzących już od kilku lat za granicą: nikogo to nie obchodzi, nikt nie nastaje na ich mieszkania, które tymczasem odnajmują znajomym, nikt ich nie pyta, kiedy wrócą "na ojczyznę łono" - to wszystko jest ich sprawa prywatna. Być może rozluźniający się stosunek do spraw paszportowych w Polsce oznacza przy okazji to właśnie: uszanowanie prywatnej sfery życia obywateli. Do tej właśnie sfery należy także wybór miejsca na świecie, w którym w danym momencie zamierzają mieszkać. Ot - marzenia...

...

W Berlinie (Zachodnim) od ponad roku działa pierwszy poza granicami kraju Klub Inteligencji Katolickiej. W moim przekonaniu jest to inicjatywa godna powielenia także gdzie indziej - czy to we Francji, czy w

USA lub Kanadzie. Co prawda, Klub nie ma bezpośredniego związku organizacyjnego z podobnymi organizacjami działającymi w Polsce, ale w istocie przecież należy do tej sieci. Jej rozwój wydaje się ze wszelkich miar pożądany - tworzy bowiem i rozszerza sieć niezależnych organizacji polskich łączących kraj z emigracją, nieformalnie co prawda, ale realnie.

Wielu ludzi poszukuje ostatnio form integracji środowisk emigracyjnych i kraju. Sądzę, że formuła zaproponowana przez berliński Klub Inteligencji Katolickiej jest z tego punktu widzenia dość atrakcyjna.

...

Karierę robi w Niemczech Zachodnich polski pisarz Andrzej Szczypiorski. W tym roku pojawiły się na tutejszym rynku przekłady dwóch jego powieści: pierwszą był wydany w podziemiu i w paryskim Instytucie Literackim "Początek", obecnie wyszła wydana oficjalnie przed laty "Msza za miasto Arras". Obie pozycje znajdują się obecnie na liście bestsellerów poczytnego tygodnika "Der Spiegel", sprzedają się znakomicie. Warto może w tym kontekście poczynić uwagę natury ogólniejszej. Otóż wbrew pozorom najnowsza literatura polska jest w RFN bardzo dobrze znana, wydano właściwie wszystkie najważniejsze pozycje opublikowane po wojnie, zarówno krajowe jak emigracyjne. Uderza przy tym fakt, że większość tych książek ukazywała się w tłumaczeniu niemieckim w ciągu mniej więcej roku po opublikowaniu ich wydania oryginalnego. Jest to zresztą prawidłowość: podobnie było i w okresach wcześniejszych - zdumieniem zareagowałem na wiadomość, że "Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego" Mickiewicza przełożone zostały i wydane w Niemczech rok po ich wydaniu paryskim.

LESZEK SZARUGA



AUTHORIZED
DEALER

WYCIECZKI

ZAPROSZENIA - \$ 40.00

WIZY

WYMIANA PASZPORTÓW

UBEZPIECZENIA SZPITALNE

DLA ODWIEDZAJĄCYCH -

100 dni TYLKO \$ 135.00

BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

TEL.: 531 - 4648

**HUMBERVIEW
INSURANCE
BROKERS LTD.**

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL. 531 - 4647

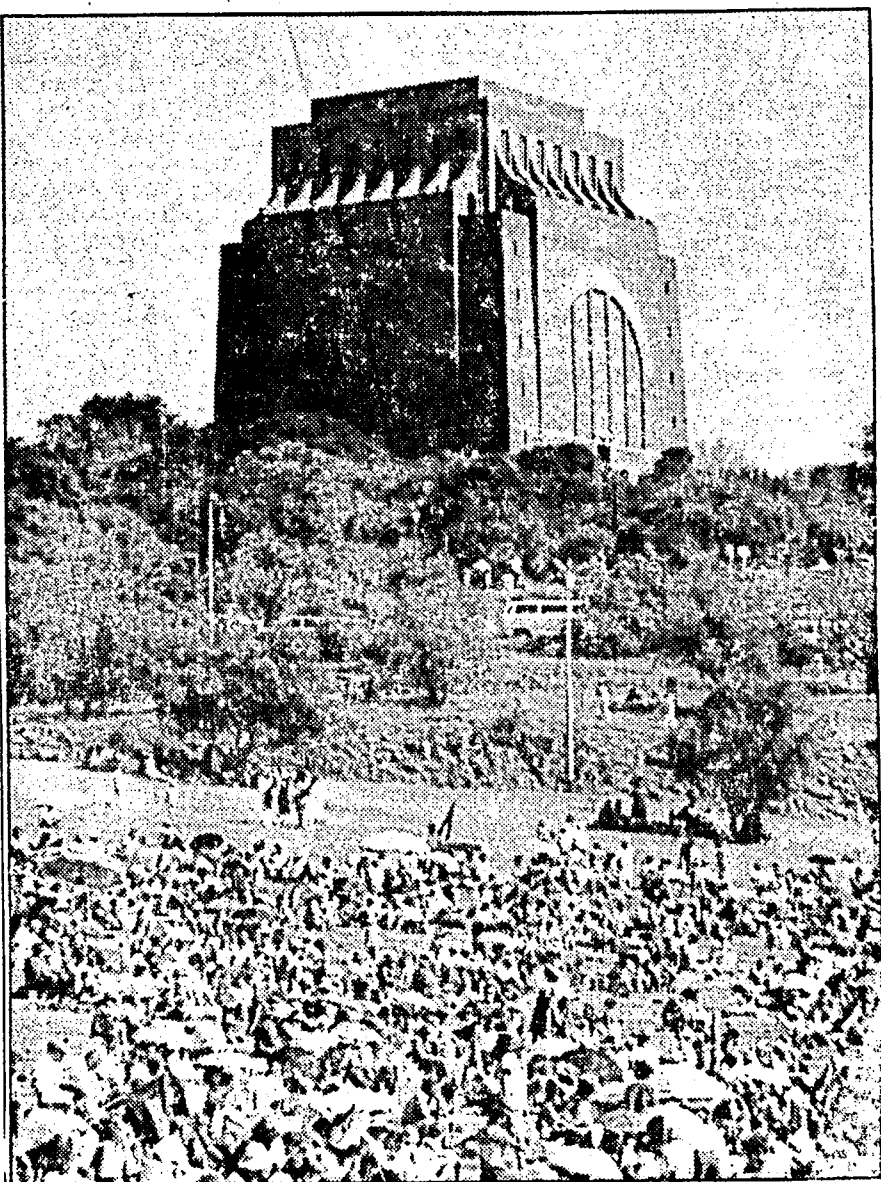
INSURANCE NA:

DOMY

SAMOCHODY

KOMERCYJNE

SKLEPY



Mauzoleum Wielkiej Wędrówki w Pretorii

16 grudnia Afrykanerzy w RPA obchodzą jako swoje największe święto narodowe. W tym dniu w 1838 roku pokonali oni bówiem w bitwie Krwawej Rzeki przyłączając liczbowo wojska afrykańskiego plemienia Zulusów. Dzień ten, w którym 500 Burów, nie ponosząc żadnych strat osobowych, pokonało kilkanaście tysięcy Zulusów, po których stronie poległo co najmniej 3000 wojowników, jest uznawany przez Afrykanerów także za dzień corocznej odnowy Przymierza z Bogiem. Przed bitwą wszyscy Burowie modlili się kilkanaście godzin prosząc Boga o przymierze. Kto mógł modlił się także w trakcie bitwy.

Gdyby Burowie wówczas przed 150 laty przegrali, nie byłoby obecnie RPA.

W tym roku 16 grudnia - ze względu na 150. rocznicę bitwy i Przymierza - był obchodzony szczególnie uroczysto. Do 40 tysięcy osób zgromadzonych w Pretorii pod Pomnikiem Wielkiej Wędrówki, upamiętniającym marsz Burów, nie chcących być pod panowaniem brytyjskim, z prowincji Cape do Natalu, przemówił prezydent RPA P.W.Botha. Mówił on o jedności Afrykanerów, o jedności społeczeństwa południowoafrykańskiego.

Jednakże 150. rocznica Wielkiej Wędrówki ujawniła ze szczególną mocą fakt, że rzeczywistość jest zgoła inna. 20 km. od pomnika zgromadziło się 20 tysięcy Afrykanerów, członków bądź zwolenników AWB - organizacji Afrykańskiego Ruchu Oporu. Jej przywódca Eugene Terre Blanche jeszcze raz podkreślił, że prawdziwi Afrykanerzy są spadkobiercami Burów z bitwy Krwawej Rzeki i nie dadzą odebrać sobie tego, co przez 400 lat budowali. Zaatakował on także ostro rząd Bothy za sprzedaż białych w Namibii (Botha ostatnio zgodził się na niepodległość Namibii), za utworzenie warstwy biedoty wśród białych, za ustępstwa na rzecz czarnych i kolorowych. Terre Blanche podkreślił, że jego ludzie nie mają zamiaru z nikim dzielić się władzą i że gdy zajdzie konieczność będą fizycznie i psychicznie gotowi do walki tak

jak byli gotowi ich poprzednicy do walki Krwawej Rzeki.

Aczkolwiek w prasie zachodniej (zresztą także i komunistycznej) niejednokrotnie już okrzyknięto AWB jako organizację faszystowską, a Terre Blanche'a jako południowoafrykańskiego Hitlera, podczas mojego niedawnego stosunkowo długiego pobytu w RPA, zdążyłem się przekonać, że wpływy AWB są wśród białych duże, a ściśle z AWB powiązana Partia Konserwatywna może wygrać wybory krajowe w 1990 roku.

W niniejszym tekście chciałbym podzielić się kilkoma moimi obserwacjami z pobytu w RPA.

RPA - KRAJ UNIKALNY

W stosunku do żadnego innego kraju na świecie nie pasuje tak dobrze określenie, że jest to kraj unikalny.

W kraju tym, obok siebie, egzystują dwie cywilizacje - wysoko uprzemysłowiona, technologiczna i naukowa cywilizacja białych oraz cywilizacja czarnych, różnopoziomowa - epoki brązu, feudalna oraz wczesnokapitałistyczna.

Obydwie cywilizacje są wewnętrznie podzielone. 5 mln białych na dwie grupy narodowościowe: Burów, których macierzystym językiem jest afrykański i Brytyjczyków, których rodzimym językiem jest angielski.

Był okres, że Brytyjczycy bez przerwy gnębili Burów, a w brytyjskich obozach koncentracyjnych podczas wojny burskiej na przełomie XIX i XX wieku zmarło 27 tysięcy Burek i ich dzieci. Animoszja, a niekiedy nienawiść pomiędzy Burami i Brytyjczykami istnieje do dzisiaj.

25 mln czarnych dzieli się także na kilka głównych plemion i setki szczepów. Ich historia jest krwawa. Nienawiść plemienna przenosi się na współczesne organizacje polityczne. I tak do Afrykańskiego Kongresu Narodowego - terrorystycznej organizacji, nawołującej do odebrania przemocą władzy

białych, należą głównie członkowie 3-mln plemienia Xhosa, do ruchu reform pokojowych Inkatha - członkowie 7-mln plemienia Zulusów.

Charakterystyczne także, że jak w żadnym innym kraju na świecie, w RPA rządzi historia. Tutaj widać naocznie, że wszystkie podstawowe nurty współczesności zostały wyłobione przed laty i że teraźniejsze wysiłki na rzecz zmienienia ich biegu są jak zawracanie kijem biegu rzeki. W stosunku do RPA można powiedzieć, że jedna strona historii ma więcej wartości niż 1 tom logiki.

Unikalność RPA polega na tym także, że jest to, ze względu na wartości i prawo panujące w świecie zachodnim - jedyny oficjalny kraj rasistowski. Co prawda od 1948 roku, gdy wprowadzona apartheid (segregacja rasowa) zniesiono już większość praw rasowych (m.in. zakaz zawierania mieszanych rasowo związków małżeńskich), ale niektóre jak group areas act, czyli nakaz mieszkania członka danej rasy na terytorium wyznaczonym dla tej rasy, bądź związane z tym odrębne szkolnictwo, nadal istnieją.

Większość Murzynów jednak jest szczęśliwa, że mieszka w RPA i co roku tysiące czarnych głosują nogami - uciekając z Mozambiku, Angoli, Zimbabwe, Botswany, Zambii właśnie do RPA, gdzie Murzyni cieszą się wśród państw czarnej Afryki najwyższą stopą życiową i gdzie nie padają ofiarą samowoli i bezprawia panującego w dyktaturach komunistycznych i innych reżymach totalitarnych Afryki.

PAŃSTWO PARIAS

Zręczna polityka i propaganda sowiecka, szereg państw III Świata, ONZ oraz niektóre kręgi w wolnym świecie spowodowały, że po II wojnie światowej na arenie światowej pojawiło się państwo-parias: Republika Południowej Afryki. Tyle pomył, ile wylano na RPA nie wylano bodajże na żadne inne państwo w ostatnim 40-leciu.

REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI KRAJ, W KTÓRYM RZĄDZI HISTORIA

ZBIGNIEW FARMUS

Wylewano je przy tym w świętym zapamiętaniu tak na oślep, że pozwalano państwu o wiele bardziej rasistowskim od RPA - np. Związkowi Sowieckiemu i państwu o wiele bardziej nieprzestrzegającym praw człowieka, o wiele mniej demokratycznym, jak np. nieomalże wszystkim państwom afrykańskim stać w pierwszym szeregu ataków na RPA. Na skutek tej długoletniej kampanii ukształtowała się opinia, że RPA jest jednym wielkim obozem koncentracyjnym i nawet ludzie odporni na propagandę i wiedzący co nieco o RPA mówili mi, że po przyjeździe do tego kraju przez długi czas mimo woli co chwila sprawdzali czy czarni są w dybach, przykuci do warsztatów pracy i szczuci psami.

APARTHEID A NORMALNOŚĆ

RPA pomimo apartheidu, a właściwie już tylko niektórych pozostałości apartheidu, jest krajem względnie normalnym, gdzie na ulicach i w miejscach pracy biali swobodnie są przemieszani z niebiałymi, gdzie w parkach bawią się roześmiane dzieci, gdzie Murzyni nie boją się rozmawiać na żaden temat i często mówili mi, co myślą o apartheidzie, rządach białych, rządzie Bothy itd.

Co prawda, pomimo walki rządu RPA o całkowite zniesienie segregacji rasowej niektóre władze municypalne utrzymują tę segregację, np. plaża w Durbanie ma wyraźnie wydzielony sektor tylko dla białych, a podmiejskie pociągi w Kapsztadzie miały w składzie wagony tylko dla białych.

Pomimo istnienia cenzury, pomimo przepisów stanu wyjątkowego zakres wolności środków masowego przekazu, zakres wolności zgromadzeń, zakres wolności wystąpień publicznych jest nieporównanie większy niż w państwach komunistycznych i w większości państw afrykańskich. Gdy Botha wprowadził stan wyjątkowy w czerw-

36 roku na świecie nie oszczędzono po-
ia. Zapomniano jednak bądź celowo
uważano, że stan ten został wprowa-
w celu przeciwdziałania terrorys-
m akcjąm przeprowadzanym przez
wiecki Afrykański Kongres Narodowy
imo jego wprowadzenia RPA nadal
rajem przodującym w zakresie wol-
i praw człowieka w porównaniu z
zością państw afrykańskich czy ZSSR.
Zauważmy także, że RPA jest krajem
wskim (a dokładniej krajem zanika-
rasizmu), ale nie jest krajem tota-
m. Najlepiej to widać w zakresie eko-
gdzie obowiązuje gospodarka wol-
owa i gdzie od kilkunastu lat z roku na
zybywa biznesmenów Murzynów, a
nich milionerów.

WPLYWY SOWIECKIE

Wiązek Sowiecki jest zainteresowany
niową Afryką ze względu na jej stra-
ne położenie i ze względu na olbrzy-
ogactwa mineralne oraz prawie że
ność na kilka metali kluczowych dla
owości. Wkrótce po dojściu do władzy
I Breżniew powiedział, że aby poko-
chód trzeba zdobyć kontrolę nad Za-
erską i nad Afryką Południową. Jak
e Sowieci posłużyli się prosowiecką
komunistyczną i prosowiecką orga-
nizacją terrorystyczną. Trudno dokład-
nie wpływy ANC (Afrykańskiego Kong-
Narodowego) wśród czarnych, ale
nie ma dnia, żeby w jakimś miastecz-
rzyńskim ANC nie zabiło jakiegoś
na uznanego za kolaboranta, nie prze-
dziło zebrania agitacyjnego bądź raz
ś czasu nie przeprowadziło zamachu
stycznego na oślep w miejscu pub-
m, gdzie ofiarą padają zarówno biali
zarni. ANC, którego przywódca jest
Mandela, stwierdza wyraźnie, że
o odebranie władzy białym przemocą
owienie państwa komunistycznego.
Murzynów daje się przekonać, że
stwo Mandeli i komunizm będzie
zać natychmiastową poprawę standar-
ia, osiągnięcie poziomu życia białych.
ja to szerzeniu się ideologii komunis-
j. Olbrzymim sukcesem Związku So-
iego jest stopniowe osaczenie RPA
państwa prosowieckie: Angole, Mo-
k, Zimbabwe.

V RPA przekonałem się, że rząd liczy
możliwością sowieckiej inwazji bądź
ckiej rewolucji i jest w granicach
wości na wydarzenia te przygotowany.

HIPOKRYZJA SANKCJI

wiatowe zawołanie bojowników walki
heidem, aby wprowadzić totalne sank-
obec RPA jest w gruncie rzeczy za-
niem rewolucyjnym wywołującym
gospodarczy i anarchię społeczną, a
rewolucję. Dla nikogo nie jest tajem-

te sankcje godzą nie w białych - którzy
grupa w pewnym sensie samowystar-
a - zawsze się wyżywią, ale godzą w
ynów, którzy masowo będą tracić
Na tym zależy komunistom, aby było
 społeczeństwie jak najwięcej ludzi luź-
dających się złapać na lep komunis-
ej agitacji.

ame kraje afrykańskie, te które stoją w
szej linii propagandy sankcji, prowa-
andel z RPA na pełną skalę - nie mają
nad żadnego wyboru, gdyż gospodarka
mbiku, Angoli, Zimbabwe, Botswany
u innych państw afrykańskich tylko
i handlowi z RPA nie wchodzi w stan
alny. Z drugiej strony domaganie się
Zachód sankcji wobec RPA zaostrza

postawy białych, powoduje ich radykali-
zację, utrudnia więc znoszenie apartheidu
powodując skutek odwrotny od zamierz-
nego. Samo hasło sankcji - powiedział agent
KGB, główny doradca ANC Joe Slovo -
wystarczająco dobrze jątrzy w społeczeńst-
wie południowoafrykańskim oraz pomiędzy
RPA a światem zachodnim, żeby je używać
dla dolewania oliwy do ognia sytuacji re-
wolucyjnej w Południowej Afryce.

REWOLUCJA CZY REFORMY?

Sytuacja w RPA zależy od tego, czy
białym uda się zahamować rosnące nastroje
rewolucyjne wśród czarnych. Pomijam tutaj
około 3 mln Mulatów i około 1 mln Hin-
dusów, gdyż zdecydowana większość tych
grup ludności opowie się w razie rewolucji
po stronie białych.

Nastroje rewolucyjne wśród czarnych
rozszerzają się wyraźnie, o czym świadczy
rosnąca liczba zamachów terrorystycznych
oraz rosnąca liczba tzw. incydentów poli-
tycznych, tj. napisów na murach, zebrań,
odczytów, demonstracji ulicznych, pldro-
wań budynków publicznych, żądań skiero-
wanych pod adresem władz na drodze ży-
wiolowej z pominięciem kanałów insty-
tucjonalnych itp. Policja południowoafry-
kańska ma w tym względzie pewne dane
szacunkowe.

Wśród białych można wyróżnić cztery
główne odpowiedzi na pytanie jak zahamo-
wać nastroje rewolucyjne czarnych.

Grupa skrajnie prawicowa AWB -
utrzymuje, że wszystkich niebiałych należy
usunąć poza obręb Republiki Burskiej, którą
chcą utworzyć z Transaalu, Wolnej Pro-
wincji Pomarańczowej oraz z części pół-
nocnego Natalu.

Partia Konserwatywna - na prawo od
centrum - twierdzi, że należy utrzymać
apartheid i nie wolno się dzielić władzą z
czarnymi. Nie należy z podatków białych
łożyć na szkolnictwo i szpitalnictwo dla
czarnych, gdyż ich rosnąca liczba oraz
rosnące wykształcenie powoduje wzrost
nastrojów rewolucyjnych.

Centrum - rządząca od 40 lat Partia
Narodowa - chce się podzielić władzą z
czarnymi na zasadzie rozsądnego kompro-
misu, wyklucza jednak wybory polityczne
według reguły jeden człowiek - jeden głos,
gdyż z samej arytmetyki wynika, że Murzyni
odniełby druzgocące zwycięstwo w takich
wyborach, stawia na edukację i oświatę jako
na narzędzia rozładowujące nastroje rewo-
lucyjne, podkreśla wagę udziału czarnych w
życiu gospodarczym w charakterze wolnych
producentów. Popiera te zjawiska i procesy,
które rozbudowują klasę średnią wśród Mu-
rzynów, jako klasę z natury przeciwną re-
wolucji. Opowiada się za stopniowym zno-
szeniem apartheidu - co zresztą robi.

Na lewo od centrum znajduje się Partia
Liberalna, która domaga się natychmiasto-
wego zniesienia apartheidu przeprowadze-
nia wolnych wyborów na zasadzie jeden
człowiek - jeden głos. Jej znaczenie wśród
białych jest niewielkie.

Partia Narodowa, gdy zarzuca się jej,
żepodjęte przez nią niewątpliwe wysiłki
masowego podnoszenia czarnych na wyższy
poziom cywilizacyjny mogą przynieść
wbrew jej oczekiwaniom rewolucję, odpo-
wiada, że proces ten jest przez nią kontrolo-
wany i nie wymknie się jej spod kontroli.

Tymczasem AWB oskarża Bothę i
rząd, że od dawna już przegrał RPA na rzecz
czarnych, fundując im edukację i cały szereg
programów opieki oraz pomocy państw-
owej.

Organizacja ta utrzymuje, że już jest za
późno, aby rozładować, zneutralizować ro-
snące nastroje rewolucyjne, w związku z
czym ogłasza, że jest przygotowana na krwa-
wą wojnę domową i na walkę na śmierć i



Autor artykułu na Przylądku Dobrej Nadziei podczas pobytu w
Afryce wiosną 1988 roku. Tu przed wiekami przybyli pierwsi biali
mieszkańcy RPA.

życie o RPA. Do AWB należą w większości
Afrykanerzy (według nieoficjalnych danych
AWB liczy 30 tysięcy członków oraz około
750 tysięcy zwolenników).

Afrykanerzy podkreślają, że RPA jest
ich ojczyzną, gdy przybyli tutaj w XVI
wieku południowa Afryka była niezamiesz-
kana. Dopiero później niektóre plemiona
afrykańskie ruszyły z północy na południe i
nastąpiło zetknięcie się z Burami. Afry-
kanerzy akcentują także, że jeśli dojdzie do
rewolucji będą walczyć o RPA, o swą jedy-
ną ojczyznę do końca.

Sprzeciwiają się negocjacjom powo-
lując się na przykład Rodezji, gdzie jak
twierdzą biali na skutek negocjacji zostali
sprzedani przez premier Thatcher komu-
nistom.

Brytyjczycy generalnie mówią o
potrzebie negocjacji z czarnymi. Są gotowi

iść na daleko idące ustępstwa. Twierdzą, że
tak naprawdę zależy im na utrzymaniu jedy-
nie potęgi i władzy ekonomicznej w kraju.
Jeśli dojdzie do krwawej rewolucji więk-
szość z nich deklaruje, że nie będzie
walczyć, tylko opuści RPA, udając się na
stałe do któregoś kraju zachodniego.

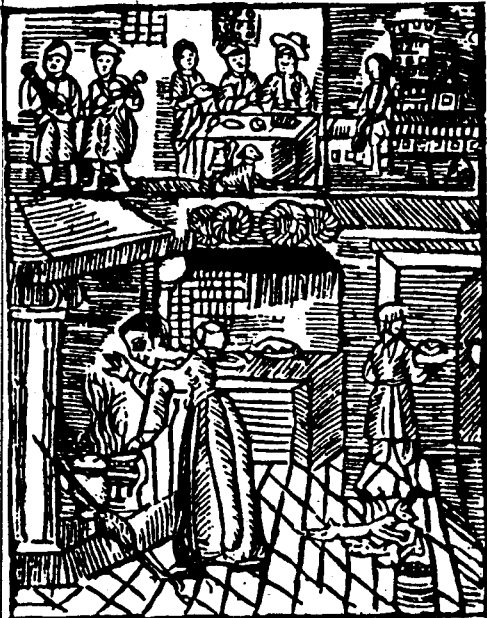
Polacy z emigracji solidarnościowej
twierdzili jak jeden mąż, że w razie rewolucji
wyjeżdżają natychmiast. 90% Polaków
prędzej czy później w rozmowie ze mną za-
dawało mi pytanie, jak jest z emigracją do
Kanady. Wcześniej emigracje nie były
tak jednoznaczne, ale widoczna była ten-
dencja do opuszczania RPA w razie rewolu-
cji, a już "nie daj Bóg, aby komuniści mieli
wygrać - podkreślił były więzień sowieckich
łagrow - moja noga nie zagrzebała tutaj
miejsca ani sekundy dłużej".

*Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku
przesyła
wszystkim znajomym
i całej Polonii*

*Peter
Pobojewski*

tel. biuro: 743-7722, dom: 890-2145





Z wielkiej kuchni gospodyni
Śle delicyę za delicyą,
Sutą ucztę pilnie czyni
Uważając na tradycją.

Teraz wisi ot, na włosku
Cnej jejmości słuszną sławą,
Więc jest szczupak po żydowsku:
Prym jegomość temu dawał!

Zasię potem lin w śmietanie
I karp tłusty w sosie szarym —
Jedz — nie pytaj, mości panie,
A zapijaj węgrem starym.

Jedz — nie pytaj! — a gdyć mało,
Starodawną znaj wiliję:
Masz tłuczeńców miśę całą
I zamorskie bakalijs!



to wiersz pocziwego Or-Ota. Te zwrotki najwyraźniej pachną i wabią rozkoszami stołu. Ale — oczywiście — „starodawna wilija” nie stanowiła nigdy jedynie okazji do wieczornych ceremonii z jadłem i napitkiem w rolach głównych. Zawsze widziano w niej dzień pełen różnorodnych, szczególnych znaczeń i zawsze miała ona coś z wielkiego widowiska, które acz kończyło się po północy ostatnimi, nieco może sennymi gloriami pasterki, to jednak zaczynało się już o świcie. O świcie — a raczej jeszcze wcześniej, w owej niezbyt wesolej porze, gdy koguty przypominają sobie dopiero o pianiu — budziły się większe i mniejsze śpiochy. Czekaly ich, to fakt, rozliczne zajęcia wigilijne. Czekaly ciężkie roboty. Ale wierzone również, że kto wtedy zerwie się dzielnie z łoża, ten potem przez cały rok nie będzie przeżywał kłopotów z wstawaniem.

W ogóle od przebiegu wigilii miał wręcz zależeć tok nadchodzącego roku. Która pańska tarła wówczas mak, tę czekało wnet zamążpójście. Który myśliwy zdołał co wtedy upolować, ten mógł liczyć w najbliższych miesiącach na szczęście spod znaku świętego Huberta. Który chłop wybrał się przezornie z rana do karczmy i chlapanął okowity, ten nie musiał się martwić, że w przyszłości grozi mu przymusowa abstynencja. Który spryciarz podebrał ukradkiem sąsiadowi siekiere, plug czy wóz, ten się cieszył, że odtąd wszelkie dobro będzie mu lgnęło do rąk, nawet jeśli podebranie jako żart skończyło się miłym okupem. Mój Boże, a ileż razy ja sam w dzieciństwie slyszalem z ust różnych babć taką wielce niepokojącą maksymkę, że we wiliją chłopców biją, a we święta dziewczęta! Maksymka nie tylko sugerowała, że w wigilię my, chłopcy, jesteśmy narażeni na szczególne niebezpieczeństwa. Babcie stosowały interpretację poszerzającą: oto ewentualne lanie wigilijne było zarazem zapowiedzią jego całorocznej, nader systematycznej kontynuacji. I tak dalej. Panowało powszechne przekonanie, że w wigilię los człowieka może zyskać swój jakby nowy wymiar i dlatego Wańkowicz, tak wyczulony na najłżejszy poddmuch tradycji, napisał ładnie w jednym z felietonów, choć chyba nie dość ściśle teologicznie, że w dzień ten „gdzieś na Mlecznej Drodze Szafarz Niebieski odwraca klepsydry naszych żywotów”.

Jednakże w wigilię nie tylko trzeba było zabiegać o szybkie zamążpójścia i łatwe fortuny. Nad najpiękniejszymi nawet rojeniami górowała od rana kuchnia, przygotowując specjalny tym razem na całkiem już bliską przyszłość. A wreszcie, jak zawsze w tym cudownym dniu, zapadał niecierpliwie wyglądzany wieczór i ów kuchenno-babski rozgardiasz z dodatkami, którego nigdy nie lubili mężczyźni każdego stanu i każdej epoki, zmieniał się w arcydzieła ładu, pogody i wystawności. Stół bielal świątecznie i czekał na pierwszą gwiazdę. Dzisiaj gdzieś z boku, na tym talerzyku, kładziemy kosmyczek siana ściśnięty srebrną tasiemką, lecz dawniej — a jeszcze obecnie tu i ówdzie — stół obwiązywało się potężnymi powrośkami, siana dawano pod obrus porządnie, po gospodarsku, a oprócz tego ustawiano w kątach izby co dorodniejsze, bynajmniej nie symboliczne snopy. Czynili to chłopcy, utrzymywał się ten obyczaj po dworach i tylko miasta nie mogły nigdy prawdziwie sprostać tym sielskim wymogom. Miasta streściły je w końcu do owego talerzyka, którego my teraz jesteśmy spadkobiercami w prostej linii, zadowolając się nim podobnie jak karpem, jedyną właściwie rybą, jaka nam pozostała...

Pierwsza gwiazda gromadziła wszystkich przy stole. Kończyła się całodzienna głodówka, łagodzona niekiedy jakimś żalonym śledziem „z wody”, a choćby i tamtym grzesnym, lecz niejako koniecznym napitkiem u arendarza. Zaczynał się obiad-wieczera, inaugurowany okolicznościową modlitwą na głos przez gospodarza lub przez inną znaczną i zwykle leciwą osobę, na przykład wielebnego księdza dobrodzieja. Łamano się oplatkiem i składano sobie życzenia. Przypominano tych, co odeszli na zawsze. Bywało też — a zwłaszcza w legendach — że skądś nadchodził w ostatniej chwili strudzony wędrowiec, że zjawiał się nieśmiało syn marnotrawny, że przykuśtykał o kuli wiarus z dawno skończonej wojny. Radość. Lzy. I już dzwoniło, parowało, chlupało, złościło się i brązowało: potrawy! Ile ich było i jakie?

Wigilią rządziła magia pewnych liczb. Tak więc ilość uczujących musiała być parzysta, jako że przypadek odmienny groził któremuś z nich rychłą śmiercią. „Dwa razy tylko odstąpiła od przesądu — pisała o swojej babce Maria Estreicherówna — raz siedziało już dwanaście osób przy stole, gdy dowie-

POLSKA

dziano się, że sąsiad, Leon Mikuszewski, spędza samotnie wieczór. Sprawdzono go więc, mimo że miał być trzynastym, i rzeczywiście umarł w ciągu roku. Drugi raz wieczorzano w dziewięć osób, a w kilka miesięcy potem umarł mój dziadek. Te dwa wydarzenia utrwaliły w rodzinie wiarę w feralność nieparzystej liczby i odtąd, by jej uniknąć, sadzano kogoś ze służby przy stole wigilijnym, gdy zaszła potrzeba.” A poczytajmy *Chłopów*. Reymont podaje, że Boryna starej Jaguśtynce, która przyczłapała doń na wigilię, „z wielką dobrocią zrobił (...) miejsce wedle siebie”. Można się zastanawiać, dlaczego tak postąpił: czy tylko dlatego, że tego dnia godzilo się otaczać specjalną troską, a nawet uhonorować żebraków, czy może również dlatego, że dotąd biesiadowała u niego jedynie dziewiątka: on, Jagusia, Dominikowa z dwoma synami, Rocho, Witek, Józka, Pietrek.

Musiała być parzysta liczba osób, a także musiała jedno miejsce pozostawać wolne: najsmutniejsze miejsce przy białym stole. Ciekawe jednak, że wobec wiktualów kierowano się dla odmiany zasadą nieparzystości. Magnaci fundowali sobie jedenaście potraw. Szlachta — dziewięć. Więć pilnowała siedmiu, a nieraz sadziła się nawet na więcej, choć wyścig pod strzechami nie był łatwy i często wyrażał się bardziej w chwalebach niż w rzeczywistości. Barszcz z grzybami, kapusta z grochem lub z fasolą, kluski z makiem, cukrem albo miodem, rzepa suszona lub gotowana, polewka z suszonych śliwek, gruszek bądź jablek, to potrawy, które zazwyczaj towarzyszyły dawnym wigiliom chłopskim. Prawie zawsze musiała być także zupa z nasion konopi, zwana siemieniem lub siemieniuchą, i zawsze też — podobnie jak na stołach pańskich — starano się o struclę i ryby.

„Do obchodu wilii — czytamy u Kolberga — należy struclę, czyli kołacz pszenny podługowaty, na końcach palczasty, przez środek plecionką z ciasta obłożony i posypyany czarnuszką.” Owa „podługowatość” strucli przybierała czasem niemałe rozmiary, skoro w 1732 roku Warszawa podziwiała dzieło niesione na ramionach przez dwu piekarzyków, a nieraz znów było tak, że struclę ledwo mieściły się na saniach. Także ryby jako istoty o uznanych właściwościach postnych panoszyły się od wieków na wigilii. „Chcę naśladować te czasy — zwierzał się w roku 1820 Alojzy Żółkowski przyjacielowi — w których w wiliją Sarmata czekał obiadu aż do gwiazdy:

A zasiadłszy do stołu w godzinę zmierzchową
Jadł polewkę migdałową.
Na drugie zaś danie
Szedł szczupak w szafranie,
Dalej okoń, pączki tłusto,
Węgorz i liny z kapustą;
Karp sadzony z rodzynekami.
Na koniec do chrzanu grzyby
I różne smażone ryby

kończyły skromny posiłek.”

Pointa brzmi żartobliwie. Tak zrymowany posiłek u panów nie był raczej skromny, a przecież pan Alojzy (podobnie jak cytowany na wstępie poeta Or-Ot) czegoś zapomniał w swym wierszyku. Pamiętał o nieodzownej u panów polewce migdałowej, pamiętał o tych ławicach ryb, lecz ani słowem nie bąknął, że ów posiłek „w godzinę zmierzchową” musiał się zwykle składać również z kutii. Ta słodkość rodem z Litwy i Rusi, sporządzona w oryginalnej wersji z pszenicy, maku i miodu, gościła na wielu stołach polskich, a nawet — jak orzeka Gloger — co jednak wydaje się przesadne — „bez kucy nie było w Polsce uczy wigilijnej ani u kmiccia, ani u magnata”. Nie znaczy to jednak, by pod tym względem panowała idealna równość. Kmieć przyrządzał często kutię z pęcaku lub szukał zastępczo wyjścia w kluskach. Karmazyn wolał czasem od pszenicy kaszę perłową lub ryż. I dopiero odnajdywali się znowu razem, kiedy do tego wszystkiego dodawali nieodzownego miodu i maku, a czasem jeszcze rodzynek i migdałów.

Jeść należało dużo, żeby głód nie dółskwieriał w nadchodzącym roku. Jeść i — broń Boże! — nie odkładać łyżki dla odpocznienia, gdyż ten, kto to uczynił, mógł nie doczekać następnej wigilii. Po wieczery nie zaskodzilo napić się miodku, ale i gorzalki nie wylewano, choć godzilo się raczej powstrzymać ciało od tego diabelskiego trunku. Dzieci wielkopolskie kręciły się niespokojnie, gdy ktoś dobijał się do drzwi. To przychodziły „gwiazdory” albo „stare Józefy”: brodaci przebierańcy z laskami, dzwonkami, torbami, a przede wszystkim — różgami. Dziwni goście przepytawali z pacierza. Nieraz nagrodzili jabłkiem czy cukierkiem, jednakże przycięli też po tyłku różgą, nie bardzo uwzględniając ważną okoliczność, iż niedawno to samo robił święty Mikołaj.

Nie mówiliśmy dotąd o choince i podarkach. Ale bo też choinka pojawiła się u nas niewiele ponad sto lat temu jako Christbaum wymyślone przez Niemców, podarki zaś dawni Polacy zwykle rozdawali dopiero w Nowy Rok. Zanim nastala choinka czy „drzewko”, jak nazywało się ją w Galicji, jej dekoracyjne funkcje pełnił (i pełni do dziś w niektórych okolicach) „sad” lub „podłaźniczka”, czyli jodelka zawieszona u sufitu wierzchołkiem w dół. W Galicji musiała

WIGILIA

zresztą wisieć u sufitu również owo drzewko. Profesor Karol Estreicher srodze kiedyś wykpił pewnego uczonego, który spotkał się w Wyzwoleniu Wyspiańskiego z takim właśnie przypadkiem dowodził nowatorstwa poety, wyzwywania się przezeń „pleśni obyczajów” i „zupelnej rejeckiej heterogenicznej tradycji”. Przypomnijmy: Konrad po słynnym scenie z Maskami w „izbę niewielką mieszkalną i drzewko oświetlone i ustrojone zawieszono u stropu”. Kobieta karmi dziecko. Kołędują aniołowie, jest bowiem noc Bożego Narodzenia i zarazem Konradowskiej wiary w powstanie Polski...

Choinka, drzewko czy podłaźniczka musiały się błyszczeć i kolorować od ozdób. Ale zapewne nie poświęcano im aż tyle uwagi co my dzisiaj, gdyż wigilia wymagała wciąż innych ważnych zajęć.

Młódź zajmowała się znowu wróżbami. Kto wyciągnął z siana na stole zielone ździebelko — ożenek w karnawale. Kto żółte — trzeba poczekać. Kto wyschle i poczerniale — będzie się kiepscił w samotności do końca zycia. Rzucano kłosami o belki w powale, chcąc się wywiedzieć co do urodzaju, albo pokrzykując dziewczęta wybiegały na dwór, żeby z psiej szczekawiny poznać, z której strony nadejdą kawalerowie chętni do ożenku. Gospoście wpatrywały się w niebo, chcąc otrzymać dane, czy kury nie poskapią im jajek: gwiazdzisty firmament zapowiadał pomyślność. A gospodarze śpieszyli do sadów, pukali w ule, by obwieścić pszczolom „Chrystus Pan się narodził”, albo przymierzali się siekierami do drzew, pytali każde „będziesz rodzilo czy nie będziesz?”, i dopiero uzyskawszy zapewnienie, że tak (struchlała natura pożyczała sobie głosu od innych domowników), opasywali powrośkami swoje jablonie, śliwy i grusze.

Nie żądano żadnych obietnic od zwierząt. Wilki, wychodząc na dwór, przywoływano głośno „do grochu”, co było zaklaniem, by się w obejściu czasem nie pojawiały. Konie, zważywszy na ich niegdyś nieobecność przy Żłobku, traktowano jak co dnia, bez dodatkowych honorów. Natomiast bydło raczono po chrześcijańsku oplatkiem i resztkami z wigilijnego stołu, po czym prędko opuszczano obory, choć te o północy miały właśnie wyżywać się w przeróżnych rozhovorach. Bano się. Bano się nie tyle skarg i kompromitujących oświadczeń, ile śmierci, która dopadała wścibskich podsluchiaczy. Powszechnie opowiadano, jak to jakiś gospodarz włazł kiedyś do żłobu i ukrył się, by posłuchać sekretów, usłyszał zaś złowieszcze „leż gospodarzu w żłobie, a wkrótce będzie po tobie”, które się niebawem spełniło. Niektórzy również uważali, iż mowa Krasul może być słyszana tylko przez tych, co nigdy nie popełnili grzechu. Ba, ale gdzie szukać takich! Ubolewali z tego powodu parobcy przy studniach, wiedząc dobrze, że o północy woda zamienia się tam w najprzedniejsze wino i że wiadrami mogą je czerpać znowu doskonalszy o anielskich duszach, a więc ci, których ze świeczką trudno znaleźć i którzy jeśliby się nawet znaleźli, to z kolei stroniliby od trunków...

Zewsząd było słycać kolędy. Wśród nocnej ciszy rozchodził się głos i budził pasterzy, by czym prędzej wybierali się do Betlejem. To znowu słowami starego Karpińskiego chwalono Pana Niebiosów, który przychodzi na świat tak niezwykle, że wszystko jest jakby wbrew naturze: „ogień krzepnie, blask ciemnieje”. Rozlegały się ufnie chóralne prośby, by Boże Dziecię pobłogosławiło „krainę miłą”, wioski i miasta, dom, majątność...

A potem jak w wierszu Czechowicza: „Muzyką sypnęło z wysoka i z dala — zachrzącał jak perły pierwszy ruch — lulajże Jezuniu”. Bzyknęły smyczki o struny, żeby najcienie i najtkliwiej utrafić w kolysankowe nuty. Bo czy to godzi się inaczej, choćby nawet i ręka, nawykła do kosy i widel, stawiała opór?

Śpij, wianeczku, kanareczku,
po mleczku, po mioduniu,
dam maczeczku, śpij, oczeczko,
śpij, kochany Jezuniu...

Zacichały delikatnie melodie, zacichały głosy, zacichał niemal cały świat. Ale za chwilę już smyczek poruszał się różnie. Płynęły pastoralkowe opowiadki.



Muzykanci, 1693



ALENDARZ POLSKI

JÓZEF SZCZYPKA



Przed zimą, 1512

To tu, to tam Kuba potrzasał w nich za ramię Szymka, pokazując mu światłość na niebie. Często ktoś sumitował się po niewczasie, że nie wziął na nocleg Maryi komornicy, gdyż zabronił mu tego urząd, albo że domek był mały. I nieraz wybuchało mocne, chóralne rozradowanie, że chociaż ubogo, stajennie i niepańsko, to przecież na wszystko znalazła się rada:

Hej, hej, lelija — Panna Maryja!
Hej, porodziła Pana Jezusa
Panna Maryja.

Hej, hej, lelija — Panna Maryja!
Tam między dwoma bydłatkoma,
tam leży słoma, barłóżeczko ma,
tam porodziła Pana Jezusa
Panna Maryja.

Hej, hej, lelija — Panna Maryja!
Kaj Go kapala, Pana Jezusa,
Panna Maryja?

Hej, hej, lelija — Panna Maryja!
Tam między dwoma góreczkoma,
tam bieży woda strużeczkom,
tym Go kapala, Pana Jezusa,
Panna Maryja.

Hej, hej, lelija — Panna Maryja!
W co powijała Pana Jezusa
Panna Marwia?
Hej, hej, lelija — Panna Maryja!
w Najświętszej Panny pogłowiczek,
w świętego Józefa przypańniczek,
w to powijała Pana Jezusa
Panna Maryja...

Prawda, niekiedy ktoś przysnął ze zmęczenia, nadmiaru wrażeń, a wreszcie sytości wyzwolonej z postów i często podgrzanej którąś z flaszczech. Budzono go jednak wkrótce na pasterkę. Góralskie dziopki laly po śpiochach wodą z potoczka czy rzeki, gdzie to w wigilię lubily ochlapać sobie nogi, żeby się później chodziło zdrowo, wygodnie, szybko. Ablucje wigilijne słycały ze swej mocy. Dobrze było nawet paroma kroplami omyć twarz nad wiadrem, byle do tego wiadra wrzucić przedtem porządnego miedziaka. Już wtedy można było być zdrowym jak pieniąż, ale najlepszą gwarancją, że rok minie bez chorób, dawała rześka kąpiel pod gołym niebem. W którąś odległą wigilię pędzi ku Rabie chłopiec, wylamuje lód pod wysokim kasińczańskim brzegiem i zanurza się w przerębli, z której ciemnym, zbeltanym krazkiem polśniewa rzeka. To mój Ojciec...

Pasterkę w wielu małopolskich kościołach ożywiały cwierkania wróbli, świergoty skowronków, gwizdy kosów, krakania wron. Słycało się tuż po słowicznych trelach, jak wyje wilk lub pobekuje sarna, a wreszcie odzywały się głosy przeróżnej swojskiej gadziny. To zmyslna kawaleria wioskowa popisowała się umiejętnościami, wychodząc nawet ze swą produkcją na chór.

Ptaki niby dzwoneczki cieszą się kolędą —
Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.

Do stajni betlejemskiej aż od brzegów Wisły
Z ptakami smukle sarny dziwować się przyszły.

Wiewiórka zęby szczyrzy i w niebo się patrzy,
Jak dwa gołębie płyną na błękitnej tarczy...

Czy to nie o tych występach wciskających się świergotami i bekami w organowe grania myślał Liebert, gdy pisał swoją Pasterkę? Ptaszkowie, wilcy i wszelkie inne stworzenia wspierały niekiedy którąś z pastorałek opowiadających, jak to natura cieszy się z narodzin Pana, i niejako dowodziły swoimi głosami, że tak jest rzeczywiście. Czasami wszakże brać kawalerska, wyćwiczona w tych koncertach gdzieś na pastwiskach, swawolila bez widocznego powodu. Nie potępiano zbyt figli. Ktoś więc nieraz, wykorzystując tłok w kościele, zdziergał także-nicią dwie sukmany, a częściej jeszcze kiecki, żeby się było z czego pośmiać. Uczniaki używały sobie, lejąc atrament do kropielnicy i ciesząc się potem z pomazanych twarzy. Wybaczone wszystko. Ta noc powinna być radosna, choć kiedy śnieg się zaniedbał i nie otulał jej białym kożuchem, gospodarze wracali do chałup markotni. Niestety. Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała — to z pola pociecha mała!



ZDROWIE

Redaguje:
LIDIA DOBOSZ

PYTANIE:

Co to jest błonnik (fibre) i jakle jest jego znaczenie?

ODPOWIEDZ:

Na temat błonnika (po angielsku fibre lub plantex) pisze się i mówi ostatnio dość dużo. Wynika to z ogromnego znaczenia błonnika na prawidłowe działanie ludzkiego organizmu. Nieprawidłowa ilość błonnika w pożywieniu często przyczynia się do powstawania wielu chorób.

Błonnik jest to duża grupa różniących się własnościami substancji takich jak celuloza, hemiceluloza, ligniny, pektyny oraz wiele innych składników tkanek roślinnych. Własności tych substancji zależą od gatunku i wieku rośliny, z której pochodzą. Duża część błonnika nie ulega strawieniu, a jedynie przechodzi neutralnie przez układ trawienny. Pomimo tego, a właściwie dzięki temu spełnia on tak istotną funkcję w prawidłowym funkcjonowaniu organizmu.

Błonnik dzieli się na dwa podstawowe rodzaje: błonnik nierozpuszczalny (włóknik) i błonnik rozpuszczalny. Najważniejsze funkcje "fibre" to przyspieszenie czasu przejścia mas pokarmowych przez jelita, wchłanianie wody, absorbowanie szkodliwych toksyn, utrzymywanie właściwej flory jelitowej.

Najważniejszą własnością błonnika nierozpuszczalnego, inaczej twardego włók-

nika jest to, że działa na przewód pokarmowy jak delikatna, ale nader skuteczna szczotka. Sam przy tym nie ulega strawieniu. Wszystkie miłe dla podniebienia rzeczy jak słodczyce, białe pieczywo i smażone potrawy zostawiają na ściankach jelit osad. Ten osad, z biegiem czasu coraz bardziej zwarty, utrudnia wchłanianie substancji odżywczych i powoduje schorzenia błony śluzowej jelit.

Natomiast rozpuszczalna frakcja błonnika chroni nasz organizm przed nadmiarem cholesterolu i tłuszczu poprzez rozcieńczenie spożywanego pożywienia.

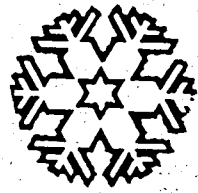
Niedobór błonnika w naszej diecie został spowodowany wprowadzeniem na skalę przemysłową obróbki żywności. Do takiego pożywienia zalicza się biała mąka, cukier, sól warzona itp. Ilość błonnika można łatwo poprawić przez zwiększenie ilości spożywanych surowych lub lekko gotowanych warzyw i przez radykalne zmniejszenie ilości mięsa.

Jedząc pożywienie bogate w błonnik zmniejszamy ogromnie ryzyko zachorowania na raka układu trawiennego, choroby serca, nadciśnienia, hemoroidów, zaparcia, bólów głowy, niezdrowej cery i wielu innych.

Proszę również pamiętać, że nadmiar błonnika jest też niepożądany, może on spowodować niedobór pewnych witamin i minerałów.

BIOENERGOTERAPEUTA WŁADYSŁAW KREOWSKI

składa najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne swoim Pacjentom i pozostaje nadal do ich usług pod telefonem (519) 438-1085 w London. Zamiejscowi nadal mogą korzystać z zabiegów comiesięcznych w Toronto, Kitchener, Montreal, Windsor



**WESOLYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU**

**życzy
CALEJ POLONII, A W SZCZEGÓLNOŚCI
NASZYM PACJENTOM**

**DR.
DANUTA G. NOWAK**



**Pierwsza polonijna
NATUROPATHIC CLINIC
HALINA SROCYŃSKA, M.D., N.D.
LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.**

Leczenie środkami naturalnymi.

Zioła • Akupunktura • Homeopatia • Dieta
• Hydroterapia • Fizjoterapia

1595 Bloor St.W. Stacja metra: Dundas West
TEL. 534 - 0050

Leczenie naturalne

Dr DANUTA ROZBICKA N.D.M.D.,

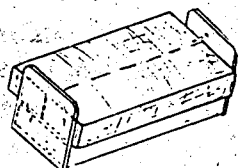
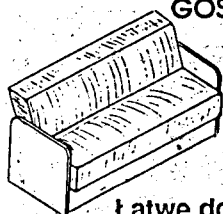
lekarz medycyny, okulista (Polska).
Absolwent Ontario College of Naturopathic Medicine

Leczenie ostrych i przewlekłych schorzeń metodami naturalnymi, takimi jak: zioła, akupunktura, elektroakupunktura, hydroterapia, homeopatia, "Bioelectric Function Diagnosis", wykrywanie choroby w fazie początkowej zakłócenia biopola.

Adres: 425 Jane Str. przy Annette, Suite 3.
TEL. 762 - 5697

WERSALKI Z POLSKI (SOFA - BED)

NOWE • SOLIDNE • WYGODNE • PRAKTYCZNE
• IDEALNE W KAWALERKACH, SYPIALNIACH, POKOJACH RODZINNYCH,
GOŚCINNYCH, RECEPCYJNYCH, STUDYJNYCH



INFORMACJE i ZAMÓWIENIA:
CANEX TRADING CO.
740 - 2580
JERZY

Łatwe do rozłożenia, ze skrzynią na pościel

*Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia i Nowego Roku
składa*

FOTO STUDIO BARBARA
POLSKA AGENCJA MODELEK W TORONTO
TEL. 279 - 5144

Zdjęcia z pokazu mody w Old Mill w Toronto.
Od lewej: Magda - najlepsza modelka, Monika - najmilsza Echa,
Violetta - najpiękniejsza balu oraz dziewczynki: Aneta, Monika,
Kasia z partnerem.





MARGARET THATCHER. Poniżej podajemy treść listu, który PCAG wysłało do Premiera Wielkiej Brytanii, p. Margaret Thatcher.

The Honourable
Margaret Thatcher
10 Downing Street, London, England
Dear Mrs. Thatcher:

During your recent visit to Poland you have demonstrated that you are a true friend of the Polish nation.

By visiting the Solidarity leader Lech Walesa and by coming to the grave of Father Popieluszko you showed your support for the Polish people in their struggle for freedom and human rights.

Economic and political pressures exerted by your Government upon the Polish regime are crucial in forcing this regime to make some concessions towards democracy. These concessions, however small, are vital for the long-term survival of the Polish nation - a nation which has not been free and independent since 1939.

The Polish nation has always regarded Great Britain and the USA as paragons of democracy and freedom and has been expecting that will help and support Poland in its struggle for independence. These expectations have not changed in spite of the Yalta betrayal and are greater and stronger today than ever before. We know that, one day, these expectations will be fully realized - hopefully this will happen during your term of office!

The Polish Canadian Action Group (PCAG) is concerned with educating Canadian politicians, mass media, and the general public as well as the Polish ethnic community in Canada about the true situation in Poland. We support the political opposition in Poland and provide economic aid for the poor and the persecuted. We applaud your stance!

Sincerely
Mrs. Grazyna Farmus

President PUSZKI W SKLEPACH. Wkrótce w wielu sklepach i w placówkach Credit Union pojawiają się plastikowe puszkę przeznaczone na ofiary dla Komisji Charytatywnej KPK. Zakup takich puszek byłby połączony z poważnym wydatkiem, gdyby nie ofiarość p. Stana TRTANJA, właściciela firmy Modern Age Plastics, który ofiarował 24 puszkę łącznej wartości \$200. P. Trtanj jest wielkim przyjacielem Polaków i w ciągu kilku lat ofiarował nam już sporo puszek - łączna wartość tych darów przekroczyła już chyba \$1,000! Przezrocyste plastikowe pudełka, do których wrzucamy datki na Solidarność podczas demonstracji przed Konsulatem, to właśnie puszkę p. Trtanja. Niestety, jak się dowiadujemy, kilka puszek Solidarności padło ofiarą niecodziennego złodzieja: pewien czerstwy staruszek, cierpiąc na chroniczny brak pieniędzy na zakup napojów alkoholowych, obchodził sklepy na Bloor Street między Runnymede a Jane, wybierał puszkę, w której nagromadziła się już suma godna jego uwagi i chowając ją pod kapotę, wychodził z godnością ze sklepu. Czujności p. Łapczyńskiego zawdzięczamy, że przedsiębiorczego klienta L.C.B.O. złapano na gorącym uczynku z puszką Humane Society pod pachą. Właściciele sklepów w rejonie działalności staruszka zostali uprzedzeni, a on sam przeniósł się prawdopodobnie do innej części miasta.

POLSKA W OBLICZU NOWEGO STANU WYJĄTKOWEGO? Ponowne spotkanie z Romualdem Szeremietiewem dnia 12 stycznia (czwartek) o godz. 7:30 w domu SPK przy Beverley Street.

OPLATEK PCAG. 28.01.88 (sobota) o godzinie 7:30 w domu SPK spotykamy się, jak co roku, na tradycyjnym oplatku. Wstęp wynosi \$12.50 od osoby, w co włączona jest kolacja składająca się ze smaczków własnoręcznie przygotowanych przez znane ze swej wyborowej kuchni panie. Zapraszamy wszystkich członków, przyjaciół i łakomczuchów! Zgłoszenia telefoniczne przyjmujemy do dnia 22 stycznia (tel. 532-3890 lub 925-8128).

Redagują z ramienia Polish Canadian Action Group, Anna i Stanisław Dubiscy, tel. 925-8128. P.O.Box 55, Station "V", Toronto M6R 3A4.



Wesołych, pogodnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku życzy Państwu Wasz Poseł



JESSE FLIS M.P.

PARKDALE - HIGH-PARK

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku życzy Słuchaczom PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY" nadawany od poniedziałku do soboty na fali CHIN FM w godz. 10:30 - 11:30 rano Program prowadzi KRYSZYNA PIOTROWSKA 637 College Str. Toronto, Ont. M6G 1B6 TEL. 531 - 9991



Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku s k ł a d a

KRAKUS SUPERSAM

Meat & Delicatessen

1570 Bloor Street West 534-2023

(Half Block west of Dundas St. W.)

ACROSS THE STREET FROM THE PARAMA LITHUANIAN CREDIT UNION

REGULAR HOURS: MON-WED. 8-6 THURS. 8-7 FRI. 8-8 SAT. 8-6

CHRISTMAS WEEK: MON. 9 TUES. 8-6, WED. 8-7 THURS. 8-9 FRI. 7-9 SAT. 7-4

Hot Food Deli Counter

FRESH CARP FOR THE DINNER EVE

DELICIOUS TURKEY IN WINE Whole 12-14 lbs. or Half We take orders until Dec. 15 Deposit \$20

FRUCTAL BRAND FRUIT COCKTAILS Assorted Flavours 700 ml. .99

OUR SLOGAN "First Try... Then Buy"

REMEMBER "No Limit on Purchases"

HOLIDAY SPECIALS VALID FROM MONDAY DECEMBER 19 UNTIL SAT. DECEMBER 31, 1988

SMOKED KIELBASA 2.99 ^{lb.} 1.80 ^{oz.}	MINI HAMS 3.89 ^{lb.} 2.50 ^{oz.}	ROAST BEEF AI 2.99 ^{lb.} 1.80 ^{oz.}	SIRLOIN or ROUND STEAK 2.99 ^{lb.} 1.80 ^{oz.}	VEAL CHOPS AI 3.95 ^{lb.} 1.30 ^{oz.}
FRESH BACK RIBS 2.39 ^{lb.} 2.00 ^{oz.}	SHOULDER HAM CAPICOLA 2.99 ^{lb.} 1.20 ^{oz.}	FRESH PORK SIDE RIBS 1.69 ^{lb.} 1.20 ^{oz.}	ROAST BEEF Ready to Eat 3.99 ^{lb.} 2.50 ^{oz.}	SMOKED SAUSAGE 2.69 ^{lb.} 1.00 ^{oz.}
DEEF TRIPE Ready to Eat 1.89 ^{lb.} 2.00 ^{oz.}	FRIED BACON Ready to Eat 2.69 ^{lb.} 1.50 ^{oz.}	MEAT PATE 1.89 ^{lb.} 1.80 ^{oz.}	HERRING IN YOGOURT .69 ^{One Piece} 40c	CABBAGE ROLLS 3.19 ^{1 Container & Large Pieces}
HOMEMADE BIGOS 1.29 ^{lb.} 80c ^{oz.}	HOMEMADE PEROGI 2.89 ^{One Dozen}	SALTED SMALZ HERRINGS 1.19 ^{Each} 1.00 ^{oz.}	LIVER SAUSAGE 1.69 ^{lb.} 1.00 ^{oz.}	DEBRECZYNA SAUSAGE 2.49 ^{lb.} 1.20 ^{oz.}
KROKUS SOUP MIXES .69 ^{Pkg}	KRAKUS JAM .99 ^{375 ml Jar}	HEAD CHEESE 2.49 ^{lb.} 1.00 ^{oz.}	WEDEL BITTER MILK CHOCOLATE .89 ^{100 g. Pkg} 80c	MILK CHOCOLATE with Hazel Nuts 1.89 ^{Bar} 1.20 ^{oz.}

CRACOVIA DELI

Sklep delikatesowy

3261 Lakeshore Blvd. W. (na zachód od Kipling)

TEL. 253 - 5966

Artykuły importowane z Polski i z Europy, wspaniale polskie wędliny, świeże pieczywo i nabiał. PIEROGI, GOŁĄBKI i SMACZNE OBIADY DOMOWE NA WYNOS

NISKIE CENY • DUŻY WYBÓR

ARMADALE MEAT PRODUCTS (MFG.) LTD.

1011 Haultain Ct. unit 16/17 Mississauga, Ont. L4W 1W1

Tel. 625-8326/27

Sprzedż hurtowa mięsa i wyrobów mięsnych bezpośrednio w masarni

OTWARCIE NOWEGO SKLEPU MIĘSNEGO W KITCHENER

WALESA'S MEATS & DELI

331 B King St. W., Kitchener, 741 - 5383 270 Bleams Rd., Kitchener, 893 - 6666

Pieczywo, wędliny, sery, słodczyce, gazety, świeże mięso. Można zamówić 1/2 krowy lub świni.

TROSKA O KLIENTA NASZĄ DEWIZĄ



Telefon 532 - 4444

Główne biuro 217 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2L6

ŚLUŻYMY CI NASZYM DOŚWIADCZENIEM

Jeśli zamierzasz kupić lub sprzedać posiadłość w Ontario, czy to dla siebie, czy jako inwestycję, czy to obiekt przemysłowy, farmę, domek letniskowy, motel - pensjonat itd. zwróć się do nas w celu dokonania bezpłatnej wyceny...

KRÓTKO

O POLAKACH:



SPORT

• **Łyżwiarstwo szybkie.**

1. Polska - 373 pkt., 2. Norwegia - 339 pkt., 3. Szwecja - 203 pkt., 4. Finlandia - 124 pkt. Taka była kolejność międzynarodowego czwórnicowego łyżwiarstwa szybkiego w Toensbergu. Największy udział w sukcesie Polek miała - jakżeby inaczej - Erwina Ryś-Ferens, która zwyciężyła na 500 m - 43,49, 3000 m - 4,44,47 i w wieloboju - 185,834. Na 1500 m najszybsza była Zofia Tokarczyk - 2.15.36.

• **Kick-boxing.** Kolejny sukces odniósł, występujący na zawodowych ringach USA polski kick-bokser Marek Piotrowski. Tym razem pokonał on w Chicago w IV rundzie Neila Singletona. Czarnoskóry rywal klasyfikowany był na 9 miejscu list rankingowych wagi półciężkiej. Dotychczas stoczył on 48 walk, z których

wygrał 36, w tym 16 przez nokaut.

Piotrowski - mistrz świata amatorów radzi sobie nadspodziewanie dobrze po przejściu na zawodowstwo.

• **Pływanie.** 5 rekordów Polski w pływaniu ustanowionych zostało podczas zawodów, które odbyły się w Szczecinie i Stargardzie w woj. szczecińskim. Rekord Polski juniorów na 50 m stylem motylkowym - 29,85 sek. ustanowiła Anna Malinowska z "Błękitnych" Stargard. Autorami trzech dalszych są sztafety - 4x200 m stylem dowolnym juniorek - 9 min. 11.03 sek., juniorów - 9:03.22 sek. oraz 4x100 m stylem dowolnym juniorek - 4:12,03 sek. Wszystkie te rezultaty uzyskały sztafety "Błękitnych" Stargard.

• **Judo.** Drużynowy tytuł mistrza Polski w judo zdobyli

jednak judocy Czarnych Bytom. Początkowo tytuł wywalczyli judocy AZS Wrocław, ale Czarni złożyli protest, zarzucając rywalom udział w ostatnich zawodach nie uprawnionych zawodników: Pawła Jasińskiego i Aleksandra Worobio-wa. Rozpatrujący sprawę zarząd związku stwierdził, że obaj judocy nie mieli prawa występować w Krakowie, bowiem zostali zatwierdzeni przez PZJudo już po eliminacjach strefowych, w których brali udział. Wyniki końcowe zostały więc zweryfikowane na korzyść bytomian.

• **Siatkówka.** Nie udało się siatkarzom Hutnika pokonać w II rundzie Pucharu Europy mistrza Włoch - Panini Modena. Przed tygodniem krakowianie wygrali 3:0 i wydawało się, że sprawią niespo-

dziankę. Tymczasem Hutnik nie tylko, że uległ w rewanżu 0:3, ale zdobył tylko 15 tzw. małych punktów, co nie wystarczyło do awansu.

Siatkarki BKS Bielsko pokonały 3:0 KFUM Oslo (przed tygodniem również 3:0) i teraz w półfinale zmierzą się z Urałoczką Swierdłowską.

• **Piłka nożna.** W Warszawie odbyło się losowanie par półfinałowych piłkarskiego Pucharu Polski. GKS Katowice zmierzy się z Legią Warszawa, a chorzowski Ruch z Jagiellonią Białystok. Pierwsze mecze odbędą się 5 marca przyszłego roku, rewanże 15 marca.

• W wieku 82 lat zmarł w Krakowie zasłużony trener piłkarski Władysław Stasiński. Ten wybitny szkoleniowiec wychował wielu reprezentantów Polski, m.in. Kowa-

lika, Hausnera, Kmiecika, Kapkę, Musiała i Szymanowskiego. Był współtwórcą reprezentacji juniorów, która zdobyła srebrny medal w mistrzostwach Europy.

• **GO.** Zwycięstwem Janusza Kraszka z Koszalina (5 dan) zakończył się finał X mistrzostw Polski w GO rozegranych w Warszawie. Decydujący pojedynek J.Kraszek wygrał z obrońcą tytułu Leszkiem Soldanem z Olsztyna (4 dan) stosunkiem partii 3:2. O zwycięstwie przesądziła rutyna i większa wytrzymałość psychiczna 35-letniego gracza z Koszalina. J.Kraszek będzie reprezentował Polskę na amatorskich mistrzostwach świata w GO, które tradycyjnie zostaną rozegrane w Japonii w połowie maja przyszłego roku.

• **Szermierka.** W Budapeszcie odbył się Międzynarodowy turniej szpadzistów Tokaj - Ekspres z udziałem 145 zawodników z 21 krajów. Turniej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem mistrza olimpijskiego, Arnda Schmitta z RFN. Nasi szpadziści nie zamębili wody w Dunaju. Badowski, Jantas, Ryś i Maliszewski odpadli w pierwszej eliminacji, Kalaciński, Sozański, Stępień, Drejkowski i Lis w drugiej. Do trzeciej dobiegł tylko Witold Gadomski. Może on mówić doprawdy o pechu, przegrał bowiem trzy walki jednym trafieniem z dwukrotnym mistrzem świata juniorów Kołobkowem oraz z dwoma Węgrami i zakończył turniej na 28 miejscu.

• **Tenis stołowy.** W Nantes odbył się międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie stołowym. Impreza miała silną obsadę. Polska ekipa startowała z Leszkiem Kucharskim, lecz bez Andrzeja Grubby. Białoczerwoni nie osiągnęli sukcesów. Nasz debel Kucharski-Frąckowiak doszedł do 1/8 finału, w której przegrał 0:2 z Chińczykami Sun Jianwei i Wang Tao.

• Hokej na lodzie. Do 10 stycznia 1989 roku potrwa przerwa w rozgrywkach I ligi hokeja na lodzie. Przerwa została przeznaczona na treningi i mecze reprezentacji, przygotowującej się do kwietniowych mistrzostw świata grup A w Sztokholmie.

TABELA I LIGI
"SPOKOJNI"

1. Polonia	35:11	104-50
2. Naprzód	33:13	102-55
3. Podhale	32:14	106-56
4. GKS Tychy	29:17	99-94
5. GKS Kat.	21:25	86-94
6. Zagłębie	17:29	71-79
"NIEPEWNI"		
7. Cracovia	23:25	60-77
8. Stoczniowiec	18:30	72-85
9. Unia	14:34	62-106
10. Towimor	12:36	82-168

SKOKI NARCIARSKIE

• Norweg Vegaard Opaas zwyciężył w konkursie skoków na średniej skoczni w Lake Placid zaliczonym do punktacji Pucharu Świata - "Myślę, że jest już najwyższy czas, abym zaczął odgrywać taką rolę w wielkich zawodach, do której jestem predysponowany. Wypadłem dobrze, ale w pełni nie jestem jeszcze z siebie zadowolony" - powiedział Opaas.

Za Norwegiem uplasowali się Austriak Ernst Vettori i Thomas Klausner z RFN. Bardzo dobrze za-

prezentował się w Lake Placid nasz zawodnik Jan Kowal, który skacząc na odległość 87 i 83 m zajął 7 lokatę.

W łącznej punktacji Pucharu Świata skoczków na czele znajduje się Fin Risto Laakkonen, Jan Kowal wraz z Jugosłowianinem Janezem Debelakiem i Włochem Antonio Lacedellim zajmuje 16 miejsce z dorobkiem 9 pkt. Dzięki 9 pkt. Kowala w klasyfikacji drużynowej Polska zajmuje 9 miejsce. Prowadzi Finlandia - 140 pkt.

DOOKOŁA
ŚWIATA:

PIŁKA NOŻNA

• Laureatem nagrody "Fair Play" FIFA został piłkarz Werderu Brema - Frank Ordenewitz.

Jak poinformował rzecznik FIFA, 23-letni Ordenewitz został wyróżniony za swą sportową postawę podczas meczu I ligi RFN między FC Koeln a Werderem, 7 maja br. W czasie tego spotkania sędzia zarządził rzut rożny na korzyść piłkarzy FC Koeln. Ci jednak zaczęli protestować twierdząc, że Ordenewitz wybił piłkę ręką. Piłkarz Werderu przyznał się właśnie do takiego zagrania i arbiter poddyktował rzut karny, który przyniósł piłkarzom FC Koeln zwycięstwo 2:0.

Ordenewitzowi, jak podkreślił rzecznik FIFA, zostanie wręczony czek na kwotę 50 tys. franków szwajcarskich.

• 2 listopada reprezentacja Cypru przegrała eliminacyjny mecz mistrzostw świata z Norwegią 0:3. Agencje podkreślały, że najlepszym zawodnikiem na boisku był Simen Agdestein, który "asał po boisku niczym szachowy konik i z jego podań padły dwie bramki". Takie porównanie wcale nie dziwi, bowiem 20-letni napastnik klubu Lyn Oslo (najlepszy zresztą jego strzelec) jest jednym z najmłodszych szachowych arcymistrzów z rankingiem w tej dyscyplinie o wiele wyższym niż nasi mistrzowie i mający już w swoim dorobku m.in. zwycięstwo nad byłym mistrzem świata Borysem Spasskim.

Natychmiast po tym meczu Agdestein musiał wrócić do szachownicy. Już 12 listopada rozpoczął w innej reprezentacji narodowej Norwegii udział w szachowej Olimpiadzie w Salonikach. Fachowcy wróżą mu wielką karierę zarówno w futbolu jak i w szachach, ale pod warunkiem, że skoncentruje się tylko na jednej. Ale na razie szachowy arcymistrz i futbolowy napastnik nie może się zdecydować co wybrać...

Nie pierwszy to zresztą tego rodzaju wypadek. 30 lat temu w piłkarskiej reprezentacji Rumunii grał Bela Soos, także odnoszący wiele sukcesów na szachownicy. Wielu szachistów uwielbia zresztą piłkę nożną. Co roku przy okazji turnieju arcymistrzów w Wijk an Zee rozgrywany jest mecz szachistów z miejscową drużyną piłkarską. Gdy turniej jest silnie obsadzony, a zwłaszcza gdy przyjeżdża na niego mistrz świata Garri Kasparow czy Svetozar Gligoric - przegrywają... piłkarze.

• Carlos Bilardo trener reprezentacji Argentyny - mistrzów świata z 1986 r. - udzielił wywiadu żurnalskiemu piśmie "Sport". Oczywiście nie mogło zabraknąć w tej rozmowie pytania dotyczącego Maradony.

- Proszę powiedzieć, z ręką na sercu, czy trudno jest pracować z tak wielką gwiazdą jak Diego?

- Zupnie szczerze: nie ma żadnych problemów. Diego swym zachowaniem może dawać przykład innym, nigdy nie wymaga specjalnych warunków ani tego, by traktować go inaczej niż kolegów z drużyny. Podam przykład - w czasie gdy byliśmy na turnieju wielkanocnym w Berlinie Zachodnim córka Maradony skończyła rok. Połowa Neapolu bawiła się na przyjęciu z tej okazji, Diego nawet nie wspomniął o tym, że chciałby się na jeden dzień "urwać". Nie ma w nim nic z kapryśnej gwiazdy.

- Zna pan Maradonę od początku jego międzynarodowej kariery. Jak bardzo się przez te wszystkie lata zmienił?

- Cały świat oczekuje od niego w każdym meczu najwyższej formy. Musiał nauczyć się żyć pod taką presją, oswoić się z nią, by go nie paraliżowała. Zmienił też wiele w swojej grze. Cztery, pięć lat temu ograniczał się do walki na połowie przeciwnika, był łatwiejszy do upilnowania. Uważał, że gdy już jest przy piłce musi natychmiast pędzić w kierunku bramki rywali. Poświęciłem wiele energii, by mu wytłumaczyć, że to błąd. Teraz stał się bardziej ruchliwy, gra na całym boisku, wypracowuje pozycje strzeleckie kolegom.

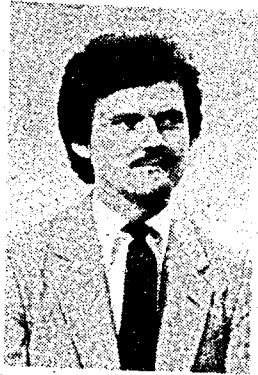
• RINAT DASAJEW, jeśli nie najstojniejszy, to jeden z najstojniejszych piłkarskich bramkarzy. Lat 31. Urodzony w Astrachaniu, od 1970 roku grał w Spartaku Moskwa, z którym dwukrotnie zdobył mistrzostwo ZSSR. Dwukrotny uczestnik mistrzostw świata, w ostatnich mistrzostwach Europy wystąpił w finale. Od niedawna broni barw FC Sevilla. A oto jego refleksje, wynotowane z zagranicznej prasy:

- Futbol to nie jest dla mnie gra. To zawód. To ciężka fizyczna praca, która daje utrzymanie i mnie, i mojej rodzinie. Jak to dobrze, że mamy dobrą głośność, że nareszcie nazywać można sprawę po imieniu. Dawniej czołowy piłkarz w naszym kraju twierdził, że codziennie przychodzi na trening, bo takie ma hobby. Tymczasem pracę futbolisty porównać można śmiało z pracą solisty baletu, z tą może różnicą, że tancerza nikt nie kopie po nogach.

A romantyka? Czy z boisk piłkarskich całkiem zniknęła? Nic podobnego. Jedno nie przeczy drugiemu. Gdyby współczesna piłka była całkiem wyzuta z romantyzmu, to czy drużyna potrafiłaby cieszyć się tak ze zdobytej bramki? Romantykę widzę w całej otoczącej piłkarskiego spotkania, w tym, że cały zespół ciągnie za jedną linię, że broni się wszystkimi siłami, a jeśli trzeba, każdy z piłkarzy potrafi sięgnąć po wszystkie rezerwy sił. Proszę mi pokazać zawodnika, który byłby równie romantyczny, jak zawodnik piłkarza.

• W Zurychu, podczas obrad Komitetu Wykonawczego FIFA postanowiono zaproponować MKOI, by w igrzyskach olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. mogli wziąć udział piłkarze do lat 24.

Sprawa określenia, kto może brać udział w piłkarskim turnieju olimpijskim, od pewnego czasu budzi spore kontrowersje. Niektórzy działacze FIFA reprezentowali stanowisko zmierzające do ograniczenia wieku piłkarzy-olimpijczyków m.in. dlatego, by turniej olimpijski nie stał się konkurencją dla mistrzostw świata. Przewodniczący MKOI - Juan Antonio Sama-



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku całej Polonii, a specjalnie w Okręgu 2 życzy

Chris Korwin-Kuczyński

Dziękuję za poparcie w wyborach 1988 roku

WASZ ALDERMAN WARD 2

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku

dla sławnego doktora i chirurga polskiego pochodzenia **DR. Z. BOROWEGO**

życzy ECHO - TYGODNIK POLSKI Do życzeń dołącza się **J. BARANOWSKI - High Park Real Estate.**

Wraz z życzeniami składa podziękowanie **Z.S. WÓJCIK** za dokonanie pomyślnie zakończonej operacji.



Wszystkiego najlepszego z okazji Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku życzy swoim Klientom



Realtor

HENRY KACPRZAK

TEL. biuro: 532-4444 dom: 278-6280
telefon w samochodzie: 460-7917
217 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L6



FUR of CANADA
Manufacturers of Fine Furs
Posiada do sprzedaży futra, kurtki.
Wykonujemy wszelkiego rodzaju przeróbki, reperatury, czyszczenie.
Wszystko to po atrakcyjnych cenach oferuje
BEN GONDEK
345 Adelaide St. W., Suite 602 Tel. 340-7871

Jolanta Interiors
• żaluzje poziome i pionowe
• wyposażenie kuchni i łazienek
• modne dodatki do mieszkań
• nowoczesny sprzęt oświetleniowy
• srebrna biżuteria
• upominki z importu
• zabawki
2368 Bloor Street W., Toronto M6S 1P5
tel. 762-9638 762-9880

Stoneczna dziewczyna
lat 22, panna szatynka, krawcowa
Firma Sunshine, specjalizująca się w usługach matrymonialnych, przygotowała katalog, w którym zamieszcza zdjęcia Pań i Panów z Kanady i z Polski, pragnących wstąpić w związek małżeński. W ramach reklamy, zgodziła się nam udzielić udostępniać do publikacji. Będziemy wdzięczni za wyrażenie zainteresowania podobną firmą. Może przez Ciebie znajdziemy szczęśliwą parę? Pytania i zgłoszenia w tej sprawie prosimy kierować wyłącznie na firmę Sunshine.
Międzynarodowe Biuro Matrymonialne **Sunshine**
Panie i Panowie! Posiadamy ponad 300 ofert pań i panów, głównie z Polski, również z Kanady, USA i Europy. Piszcie do nas po Fotokatalog oraz Informator załączając \$ 5.00.
P.O. Box 11, Station "D" Scarborough, Ont., Canada M1R 4Y7

BOŻENA'S CATERING SERVICE
poleca swoje usługi w zakresie organizacji przyjęć na różne okazje.
Posiada wieloletnie doświadczenie i znakomite przepisy polskie i kanadyjskie.
Oferuje ciekawe dania kuchni zimnej i gorącej.
Na zamawiających przyjęcia czeka niespodzianka.
Proszę dzwonić Bożena Abratowski
TEL. 823-7981

Paris Studio
Andrzej z Warszawy zaprasza do swojego salonu fryzjerskiego
2007 Bloor St. West, Toronto
Tel: 766-0660

APPLIANCES, INSTALATION AND REPAIR
Zmywarki, pralki, suszarki, automatyczne otwieracze garaży, etc.
ANDRZEJ TEL. 269-7739
24 godziny

Kingsway Meat Products and Delicatessen Co.
Hubert Węsierski, Ivan Grgić
2342 Bloor St. W., Toronto
Tel. 762-5365
Ponad 100 gatunków wyrobów wędliniarskich własnej produkcji, wyrabianych przez wysoko wykwalifikowanych polskich rzeźników według tradycyjnych polskich receptur
CENY KONKURENCYJNE

FIRMA ITPOL CONSTRUCTION
• kompleksowe remonty i renowacje: domy, biura, sklepy
• fachowe porady oraz wyceny gratis
• ściany, sufity, prace wykończeniowe
• stolarka, malowanie, instalacje
TEL. (416) 271-7029

CHCESZ POZNAĆ swoją przyszłość, masz problem, nie wiesz jak go rozwiązać? Może pomoże Ci w tym wróżba z kart. Dzwon 633-4469 prosić Anię

SENNIK EGIPSKO-CHALDEJSKI
najwiarygodniejszy przekład dzieł wschodniego Derwisza, ponad 800 haseł wykładni przeżyć sennych w broszurze-wymwydaniu - \$ 9 z przesyłką
BOŻENA BOX 306 Port Coquitlam, B.C. V3C 4K6

Karl's Butcher & Grocer
właściciel: Karol Jarząbek
Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu, smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze.
105 Roncesvalles Ave.
TORONTO
Tel. 594-1622

dermaton ZAKŁAD KOSMETYCZNY
• Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
• Usuwanie zbędnego owłosienia
• Specjalistyczna aparatura
• Jakościowe kosmetyki
• Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie
TEL. 766-1867
2198 Bloor St. W., Toronto

ADAM'S RADIO - TV REPAIR
Naprawa wszystkich rodzajów telewizorów, radioodbiorników, video, magnetofonów, konwerterów.
TEL. 626-0620

Nowo otwarta polska kwiaciarnia w Hamilton
KARA RUDHAL FLORIST
259 James Str. N. HAMILTON, TEL. 528-6890
Poleca bezpłatne dostawy do domów, wiązanki ślubne, okolicznościowe, pogrzebowe we wszystkich kolorach.

DOMINION HARDWOOD FLOORING
INSTALOWANIE WSZELKIEGO RODZAJU PODŁÓG DREWNIANYCH
• TANIO • SZYBKO • SOLIDNIE
TEL. 427-8248

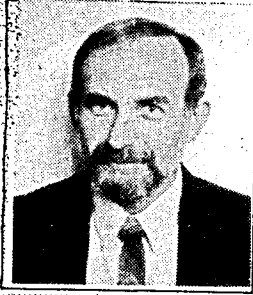
Tylko **Międzynarodowy Klub Matrymonialny „LUBCZYK”** da Ci szansę poznania kogoś bliskiego.
Posiadamy oferty Pań i Panów z Polski, Kanady, USA i Europy Zachodniej. Po szczegółowe informacje o działalności Klubu piszcie do nas załączając \$1.00. Fotokatalog i oferty - extra \$4.00
"LUBCZYK" A-1
P.O. Box 100, Station "E" Etobicoke, Ontario, Canada M9C 4X9

POSIADAMY 1300 ofert pięknych Polek, zamieszkałych w Polsce, Kanadzie i Europie.
Wydajemy co 3 miesiące fotoalbumy. Panie zainteresują poważne oferty panów z Kanady, USA, Australii. Panowie piszcie do nas załączając \$2 na reklamowy katalog i opłaty pocztowe:
EWAPOL-BUREAU Box 306 PORT COQUITLAM, B.C. V3C 4K6 Canada

nsa Anna Enterprise
Filtry do wody domowego użytku
Anna Soltyk, Ph.D.
2069 Millway Gate Mississauga, Ont. L5L 1R2 (416) 828-7349

TRZYDZIESTOLATKO, CZTERDZIESTOLATKU!

- CZY WIESZ, że Twoja zdolność do pracy w tym kraju warta jest co najmniej MILION DOLARÓW?
- CZY WIESZ, że niemal POŁOWA Twoich rówieśników ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi lub zachoruje obłożnie przynajmniej raz przed przejściem na emeryturę?
- CZY WIESZ, że 48% domów i samochodów zajętych przez KOMORNIKA w r. 1987 należało do takich właśnie osób?
- CZY WIESZ, jak zabezpieczyć swój dorobek, swoich bliskich, jak lepiej gospodarować pieniędzmi, jak zredukować podatki, jak zadbać o spokojną, bezpieczną przyszłość? **NIE ZWLEKAJ! ODPOWIEDZ JEST NIE DALEJ NIŻ TWÓJ TELEFON!**



MACIEJ (MATTHEW) WRĘZEL, LL.B., F.P.

Representative, Consultant
 TEL. (416) 487-4730 lub
 1-800-268-8882 (ang.)
 TEL. (416) 274-6728 (pol.)

INDUSTRIAL - ALLIANCE Life Insurance Company
 160 Eglinton St. East, Toronto, Ontario

R.R.S.P., R.R.I.F., Annuities, Employee Group Benefits,
 Pensions, Estate Planning, Disability and Life Insurance.
 (Rok zał. 1905; ponad 31 miliardów dolarów gwarantowanych zobowiązań,
 ponad 2 miliony klientów w Kanadzie i USA)

RESTAURACJA

Kobis 621 - 6050
 LLBO

195 The West Mall, Etobicoke

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
 oraz szczęśliwego Nowego Roku
 życzy Czytelnikom*

REDAKTOR MIREK HURYN

HURYN PROFESSIONAL DEVELOPMENT

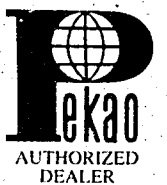
610 The Queensway, Toronto, Ont. M8Y 1K1
 TEL. 252 - 7634

*Serdeczne życzenia wesołych Świąt
 Bożego Narodzenia
 i szczęśliwego Nowego Roku
 składa*



POLIMEX

Dziękujemy za korzystanie
 z naszych usług.



215 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2L6, Tel.: 537-7914
 1575 Sismet Rd. Unit 7, Mississauga, Ont. Tel.: 624-1965

nowo otwarty sklep

Fine Pianos

oferuje sprzedaż nowych pianin i fortepianów znanych firm europejskich oraz słynnej firmy amerykańskiej Wurlitzer
NAJNIŻSZE CENY • PEŁNA GWARANCJA
 MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA SPŁATY
 Prowadzimy również wszelkie naprawy i strojenie pianin i fortepianów oraz udzielamy lekcji gry na pianinie
 Nowy adres i telefon:
2993 Dundas St. W., Toronto, Ont.
 Tel. 761-9612



SELLEX
 REAL ESTATE INC.
 CALGARY

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA
 FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCI
 INWESTYCJE
 POSZUKUJĘ DOMÓW
 NA SPRZEDAŻ

KRZYSZTOF SOBOLEWSKI
 Dom 293-7320 24 godz. paging Biuro 272-0033



TOWARY DO POLSKI

- Można DOWOLNIE zestawiać skład paczki.
- Dostawy do Polski do 14 DNI.
- Dostawa bezpośrednio do domu odbiorcy.
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat.
- Zamówienie minimum 5 kg.
- Ceny ważne do 30 września, 1989.
- *UWAGA: Od 1 czerwca do 30 września MANDARYNEK nie wysyłamy.

Ilość	Nazwa towaru	Cena C\$	Razem
--- x 1 kg	Pomarańcze	2.90 =	-----
--- x 1 kg	Cytryny	2.90 =	-----
--- x 1 kg	Grepfruty	2.90 =	-----
--- x 1 kg	Banany	3.40 =	-----
--- x 1 kg	Mandarynki*	3.40 =	-----
--- x 1 szt.	Ananas	2.90 =	-----
--- x 1 szt.	Orzech kokosowy	2.90 =	-----
--- x 1 szt.	Kiwi	0.80 =	-----
--- 100 g	Czekolada orzechowa	1.30 =	-----
--- 100 g	Czekolada mleczna	1.30 =	-----
--- 100 g	Czekolada gorzka	1.30 =	-----
--- 125 g	Guma do żucia 20 szt.	1.80 =	-----
--- 1 kg	Chalwa	11.20 =	-----
--- 500 g	Miód - dziki kwiat	2.40 =	-----
--- 250 g	Kawa ziarnista braz.	4.00 =	-----
--- 250 g	Herbata	4.80 =	-----
--- 100 szt.	Herbata ekspresowa	4.80 =	-----
--- 100 g	Kawa "Nescafe"	4.40 =	-----
--- 800 g	Czekolada w proszku	6.40 =	-----
--- 250 g	Rodzynek	1.60 =	-----
--- 200 g	Figi	2.20 =	-----
--- 200 g	Migdały	2.20 =	-----
--- 200 g	Wiórki kokosowe	2.20 =	-----
--- 450 g	Pasta czekl. Nutella	3.20 =	-----
--- 1 kg	Kabanosy	12.00 =	-----
--- 1 kg	Poledwica wędzona	14.00 =	-----
--- 1 kg	Baleron	12.00 =	-----
--- 454 g	Szynka w puszcze	4.80 =	-----
--- 340 g	Szynka mielona	2.50 =	-----
Dostawa do domu, ubezpieczenie		C\$	5.50
Załączam Cheque Money Order		Total C\$	

Nadawca:.....
 Odbiorca:.....
 Zamówienia: **EUROPAK INTERNATIONAL**
 1547 Merivale Road, Station F. Box 5554
 OTTAWA, Ontario K2G 4V0, Canada
 TEL.: (613) 728-4446

KASETY MAGNETOFONOWE

Pełne 2 godziny śmiechu, co nie miara. Każdy dowcip - burza śmiechu. Dowcipy rodziny Masztalskich.

Wybór najwspanialszych żartów polskich.
 Cena \$16.00 wraz z opłatą pocztową.
 Kasetki prześlemy do 2 tygodni.
 Money Order POL-MAK Services
 i przesłać na POLMAK Services Ltd.,
10916 - 97 Str., EDMONTON, Alta.
 T5H 2M5

*Najserdeczniejsze życzenia
 z okazji Świąt Bożego Narodzenia
 oraz Nowego Roku
 składa swoim Klientom
 i całej Polonii*

KAZIO
A-K Scarborough Meat Market
 3655 St. Clair E.
 TEL. 266 - 1547

• Zdjęcia paszportowe w 15 min. (\$ 9.99 - 2 szt.); (\$ 13.99 - 4 szt.)
 • Wywoływanie kolorowych filmów
 - serwis 1 godz.; 24 godz.; 3-dniowy
 • Fotograficzny serwis na śluby, chrzty i inne okazje
 • Wypożyczanie polskich video-kaset

OFERUJE
PRO PHOTO CENTRE
 2560 Shepard Ave. Store 10a
 MISSISSAUGA, Ont. L5A 2H6
 TEL.: 897-7117

HOMELIFE
 HomeLife/Cimmerman
 Real Estate Ltd.
 Realtor-Member
 2261 Bloor St. W.

Marek Urbaniak
 Sales Representative
Biuro: 763-5161 Dom: 763-2415

\$ 129,000 - Bloor/Runnymede - atrakcyjny, dobrze prosperujący sklep delikatesowy, sprzedawany z powodu wyjazdu. B. niski czynsz.
 \$ 175-259,000 - Southport and Windermere, nowe luksusowe 1-2-sypialniowe condominia, basen kąpielowy, sala do ćwiczeń, sauna, pełny komfort.
 \$ 269,900 - Browns Line - Etobicoke - 2-piętrowy, 3-sypialniowy dom z apartamentem w piwnicy, garaż, prywatny zajazd.
 \$ 459,900 - Royal York, legal triplex, 3 apt. 2-sypialniowe, balkony. B. dobry stan.
 \$ 469,000 - Bloor - Windermere, solidny, 25-letni dom, 5 sypialni, garaż, prywatny zajazd.
 \$\$\$ - INWESTYCJE - plaże, ziemie do sprzedania.

AIDS - Dżuma XX wieku

- sposoby przenoszenia się wirusa HIV
- objawy chorobowe, lekarstwa
- bezpieczne techniki współżycia seksualnego
- problemy prawne, etyczne, moralne
- głosy ofiar AIDS

Stron: 132, cena: \$7.5 plus \$ 1.5 koszt przesyłki
 Prosimy zamawiać książkę w:
UNIVERSAL PUBLISHING COMPANY
 Box 1916, Edmonton, Alberta, T5J 2C3

FIRMY PRZEWOZOWE

JANOSIK I MIRA TRAVEL

polecają swoje usługi w zakresie przewożenia osób na trasie

TORONTO - MONTREAL - TORONTO

Pomoc w przenoszeniu bagaży, dowożenie pod dom, zniżka dla rodzin, luksusowe mikrobusy, kierowcy z ponad 10-letnim doświadczeniem.

TEL. 247-0817 lub 421 - 3591

PRZEWÓZ PASAŻERÓW NA TRASIE TORONTO - MONTREAL - TORONTO

FIRMA PRZEWOZOWA
ORZEŁ

- Bezpośredni przejazd z domu na lotnisko w Montrealu lub z lotniska do domu
- Nowe klimatyzowane samochody
- Osobny samochód dla niepalących
- pomoc przy przenoszeniu bagaży

10% ZNIŻKA WRAZ Z KUPONEM

TEL. 242 - 6328; 748 - 1694

FIRMA PRZEWOZOWA NEPTUN

Przewóz osób na trasie

TORONTO - MONTREAL - TORONTO

- Oferujemy:
- pomoc w przenoszeniu bagażu • serwis pod dom • komfortowe mikrobusy • konkurencyjne ceny • bezpłatny posiłek z kawą i napojami chłodzącymi
- OBSŁUGUJEMY półwysep Niagara, Cambridge, London.

ZNIŻKA dla rodzin, emerytów i dzieci.

TEL. (416) 245 - 2306; (416) 244 - 1808

Pan Tadeusz TRANSPORTATION

NAJSTARSZA FIRMA PRZEWOZOWA

Przewóz pasażerów na trasie Lotnisko Mirabel-Toronto-Lotnisko Mirabel Jedyna polska firma przewozowa, której możesz powierzyć bliskich

- odwołanie i przywiezienie pod dom
 - pomoc w przenoszeniu bagaży
 - komfortowy autobus z klimatyzacją i podwójnym ogrzewaniem
 - rezerwacja odlotów, ubezpieczenia
 - ponad 5 lat doświadczenia
- Wygoda, bezpieczeństwo, troskliwa opieka

275-7747

239-9411

BATORY

PRZEWÓZ

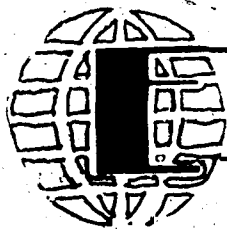
TORONTO - MONTREAL - TORONTO

- Luksusowe mikrobusy z klimatyzacją i telewizją
 - Nieodpłatny posiłek, kawa, napoje chłodzące
 - Dla emerytów i dzieci zniżka
 - Inne zniżki drogą losowania
- NIE SZUKAJ WIĘC INNEGO WYBIERZ BATOREGO!**

281-9330

POLSKIE BIURO PODRÓŻY JERZEGO LUCKIEGO
HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD.
1592 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 1A7,
TEL. 533-9496-7

- Podróże indywidualne, grupowe, czarterowe • PEKAO gwarantowane zlecenia wg katalogu • Pomoc w sprawach imigracyjnych, paszporty, wize, tłumaczenia • Wycieczki krajoznawcze, sanatoria, wakacje na południu



EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

185 RONSEVALLES AVE., TORONTO, ONT. M6R 2S5 TEL. (416) 536-3554/6991
(naprzeciwko Credit Union)

POD FACHOWYM I DOŚWIADCZONYM KIEROWNICTWEM

AIR CANADA RENATY OKOŁO-KUŁAK

- BEZPOŚREDNIE PRZELOTY DO POLSKI od \$ 567.00 (cena w obie strony)
- BILETY LOTNICZE, przeloty czarterowe, wycieczkowe i indywidualne do Polski i wszystkich krajów świata
- PASZPORTY, WIZY, ZAPROSZENIA
- Atrakcyjne WAKACJE i ciekawe WYCIECZKI po przystępnych cenach (Hawaje, Floryda, Meksyk, Wyspy Karaibskie)
- Wysyłamy PACZKI ŻYWNOŚCIOWE i artykuły pierwszej potrzeby do Polski
- UBEZPIECZENIA dla przybywających z wizytą do Kanady od \$ 121,50 za 3 miesiące
- Załatwiamy wszystkie FORMALNOŚCI WIZOWO-PASZPORTOWE
- AKTA NOTARIALNE, legalizacje
- Upoważniony dealer PEKAO: pieniądze na konto "A", bony, gotówka, samochody — szybka dostawa, sprawna i uprzejma obsługa



AUTHORIZED DEALER

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA TELEFONICZNIE, LISTOWNIE I OSOBIŚCIE
ZAPRASZAMY

Akceptujemy American Express na wszystkie usługi



Tel. (416) 536-3554/6991

TIME • STOP • VIDEO

- śluby • chrzciny
 - Komunia Św.
 - jubileusze
 - przyjęcia
- Wysoka jakość. Niskie ceny.**
TEL. 255-3282

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212 lub 742-1302

DWAJ DOŚWIADCZENI POLSCY ADWOKACI

Michał Wojciech Czuma

sprawy sądowe karne i cywilne

Lesław Sosnowski

magister praw Uniwersytet Warszawski
głównie sprawy handlowe, spółki i korporacje, a także odszkodowania za wypadki samochodowe i inne, oraz sprawy emigracyjne, rodzinne i karne



FIRMA ADWOKACKA O 100-LETNIEJ TRADYCJI ANDERSON SINCLAIR

Mississauga 2000 Argenta Rd. Plaza 1 - suite 200 Mississauga, Ont. L5P 1P7 821-8522

Toronto 3416 Dundas St. W. suite 209 Toronto, Ont. M6S 2S1 767-2127

Zwracaj się z pełnym zaufaniem MÓWIMY PO POLSKU I ANGIELSKU

video kontakt

JACKA FEDOROWICZA pt. "Wieczór autorski". Znakomite monologi satyryczne i parodie programów TV.
Cena - tylko \$ 35.00
Zamówienia z załączonym M.O. przyjmuje i kasety wysyła oficjalny przedstawiciel Video Kontaktu na Amerykę Płn. Richard Heith, 3312 Sorrel Pl. Surrey, B.C. V3S 5H7

STUDENT V roku elektro-techniki - CEZARY ZIELIŃSKI - poszukuje SPONSORA.
Tel. 246-0424

PRZYJMĘ pod opiekę do niedużej grupy dzieci 2 - 5 lat, okolica polskiego kościoła w Mississauga. Warunki idealne.
TEL. 769-5394 lub 275-0813

K & K COMPUTER SYSTEMS

Inżynierowie specjaliści prowadzą sprzedaż, instalacje, uruchomienia systemów komputerowych
TEL.: 665-9710, 248-8738

Past Enterprises Ltd. 121 Roncesvalles Avenue Toronto, Ontario M6R - 2K9
(416) 531 - 8786

- Wszystko można załatwić telefonicznie!
- Paczki morskie i lotnicze
 - Owoce cytrusowe, żywność
 - Przekazy na konta i do ręk
 - Najtańsze ubezpieczenia wizytujących
 - Przedłużamy wygasłe ubezpieczenia
 - Przewozimy osoby z i do Montrealu
 - Zaproszenia, telexy i telegramy
 - Polskie książki, taśmy,
 - Ziola Herbatolu, kremy,
- ODBIERAMY PACZKI Z DOMU**
Akceptujemy wszystkie karty kredytowe
WSZYSTKO Z GWARANCJĄ!!!

UNIPAP

Uwaga

Szanowni Państwo

PROPONUJEMY

korzystniejszą od wszystkich innych form pomocy rodzinie w Polsce lub ul. Kowonia Zarobionych z granicą dewiz.

Firma "UNIPAP" umożliwia przeprowadzenie w pełni legalnej transakcji dewizowo-towarowej - z tytułem po najkorzystniejszym kursie:

1 US\$ = 3220 zł

Wypłaty ulega podwyższeniu wraz ze wzrostem walorystycznego kursu w Polsce.

Wszystko załatwiamy za Was

Wieleletnia działalność firmy

Pełne gwarancje, solidność w obsłudze.

WSTĄP - ZADZWOŃ - NAPISZ ZAPRASZAMY

Szczegółowych informacji udzielają nasze biura handlowe:

<p>BERLIN ZACH</p> <p>KURFÜRSTENSTRASSE 106 1000 BERLIN 30 TEL. 211 54 37 FAX. 211 55 50 TIX. 186 487</p>	<p>LONDYN</p> <p>290 PENTONVILLE ROAD KINGS CROSS LONDON N1 TEL. 833 81 13 - 14 FAX. 833 31 02 TIX. 926 562</p>
--	--

ARNOLD PENK

SALES AND LEASING
Przedstawiciel firmy
sprzedającej samochody
General Motors



Nowe samochody 87 i 88 89
posiadają 6-letnią gwarancję
lub 100 tys. km (power train)
oraz gwarancję antykorozyjną
na 6 lat lub 160 tys. km

• Wielka wyprzedaż samochodów przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu • Szeroki wybór nowych i używanych samochodów • Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję. ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, zniżki na poczekaniu sprzedaż i pożyczkę. Polecam tanko ubezpieczenia, uwzględniające zagraniczne prawa jazdy. Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję. ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako Senior Master Salesman. Czy jeszcze ktoś może to zaferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u ARNOLDA PENKA!

Po wszelkie informacje uprasza się dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

PASSPORT

OPTIMA • IMARK
TROOPER

Opracowanie konstrukcyjne:
OPEL, ISUZU
Bez cla
Najlepsze
światowe samochody



mgr **KAROL KUBIK**
TRENER ŻEGLARSTWA

DZWOŃ O PORADĘ BIURO: 253-5008
DOM: 424-2144

TOYOTA

TERCEL • CAMRY • COROLLA • CRESSIDA
CELICA • SUPRA • VANS • TRUCKS

PRZYJDŹ I PORÓWNAJ
zanim podpiszesz transakcję kupna
nowego samochodu!
DO ZOBACZENIA!

YONGE LAWRENCE TOYOTA



3020 YONGE ST.
(tuż obok przystanku metra)

Jack KLIMCZAK

Tel. 481-5216
dom: 762-9421

ACURA

WYSOKO
WYSPECJALIZOWANA
STACJA OBSŁUGI
SAMOCHODOWEJ

S
H
E
R
W
A
Y

Prowadzi:
SPRZEDAŻ • NAPRAWĘ
WYNAJMOWANIE SAMOCHODÓW
Wszystkie naprawy mechaniczne
Warsztat
Naprawy powypadkowe
(w ramach ubezpieczenia i bez)
Najnowocześniejsze urządzenia
(m.in. prostownice do samochodów)
Malowanie farbami europejskimi

SPECJALIŚCI O NAJWYŻSZYCH
KWALIFIKACJACH

2000 The Queensway, Etobicoke
Po informacje dzwonić i prosić
Johna Ludwiga (mówi po polsku)
Tel. 620-1987 8⁰⁰ do 6⁰⁰

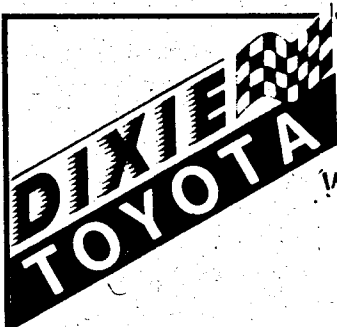
TERRACE LINCOLN MERCURY - SALES

Przedstawicielka
**EWA
FILIPOWICZ**



- Oferuje duży wybór nowych i używanych samochodów osobowych i Ford-trucks;
- Pełną satysfakcję Klienta;
- Dogodne warunki kredytowania
- Udzieli chętnie informacji nowo przyjeźdnym, jak również wieloletnim właścicielom Lincolnów, Mercury, Fordów-trucks

900 Walkers Line, BURLINGTON, ONT.
Bus. 632-6252, Tor. 364-5182, Res. 338-6038



SŁUŻY POMOCĄ
ZAWSZE POMOŻE
W WYBORZE POJAZDU

**STEFAN
BAGIŃSKI**
SALES LEASING
TEL. 238-6000

- Nowe i używane pojazdy
- Ubezpieczenie
- Pożyczki

WSTĄP DZISIAJ DO DIXIE TOYOTA
5500 Dixie Rd. Mississauga, Ont. L4W 4N3
(przy Hwy 401 i Dixie Rd.)

DOUBLE "R" TRUCK DRIVER TRAINING

NAUKA JAZDY NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYCH
KATEGORII "A" I "D"

- ocena umiejętności i doszkolenie dla kierowców
- nauka od podstaw wraz z możliwością dogodnych spłat



REGISTERED AND APPROVED AS
A PRIVATE VOCATIONAL SCHOOL

2095 Weston Rd. (na poł. od 401) 244-2725

Wszystkie naprawy samochodowe.
Specjalne ceny z okazji 10 rocznicy

- Certyfikaty aut - \$29.95
- 1" ulce tylne - \$59.95
- Hamulce przednie - \$84.95
- Tłumiki od \$40.05 (Installed, Lifetime Guaranty)
- Pismena gwarancja ważna w całej Kanadzie
- Konserwacja przeciwkorozyjna
- Większość napraw w 30 minut *Bezpłatna inspekcja*

251-2203, po polsku 274-8229
Throway Muffler & Brakes Centre
3090 Lakeshore Blvd. W.



**HERZING INSTITUTES
CAREER COLLEGE**

Umożliwi Ci
uzyskanie dyplomu
w następujących
specjalnościach:

- Business Information
- Data Entry
- Legal Secretarial
- Medical Secretarial
- Office Automation
- Secretarial

NIE ZWLEKAJ DŁUŻEJ!
ZDOBAJ W KRÓTKIM
CZASIE KWALIFIKACJE
ODPOWIEDNIE DO
TWOICH AMBICJI!

Pamiętaj, Twoja matura z Polski oraz dostateczna znajomość angielskiego powinny wystarczyć do zakwalifikowania Cię na kursy Herzing Institute.

Nasz college prowadzi kursy ranne i wieczorowe, a dla studentów w trudnej sytuacji umożliwia pomoc finansową. "Tracąc czas, tracisz pieniądze" jest naszą dewizą. Nie zwlekaj więc tylko dzwoni pod numer:

629-7857

w godzinach popołudniowych, a uzyskasz tam informacje po polsku oraz będziesz mógł umówić się na interview.

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM

K.P.K. OKRĘG TORONTO
206 Beverley St., Tel.: 979-9634, 979-9639

Oferuje nowo przybyłym pomoc w osiedleniu w Kanadzie, pośrednictwo w szukaniu mieszkań, pracy, kursy angielskiego, poradnictwo i licencje zawodowe, usługi notarialne; program sponsorowania uchodźców - poniedziałki i czwartki godz. 10:30 - 2:30; zbiorowe sesje orientacyjne - wtorki godz. 11:00 - 1:00.

Zapraszamy. Biuro otwarte: pon. - piątek 9:30 - 4:30.
Uwaga: tłumaczenia dokumentów dla osób bez statusu imigranta, jak również niektóre usługi notarialne są odpłatne.

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
Zawiadamia o rozpoczęciu cyklu sesji orientacyjnych na tematy związane z osiedleniem w Kanadzie: pomoc finansowa rządu, usługi społeczne, polityka imigracyjna, kursy angielskiego i zawodowe, licencje dla rzemieślników, ewaluacja dyplomów, planowanie kariery, ubezpieczenia zdrowotne, resumes, etc.

Czas: wtorki, godz. 11:00 rano - 2:00 po poł.
Miejsce: 206 Beverley St.



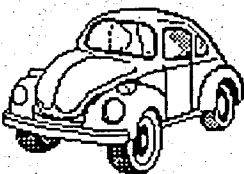
Komfort domowego ogniska! SIPCO OIL LIMITED

83 Six Point Rd., Toronto

- Dostawa oleju opałowego najlepszego gatunku
- Solidna i szybka obsługa przez całą dobę
- Bezpłatne czyszczenie pieców dla naszych Klientów
- Instalacja palników o wysokiej wydajności spalania
- Naprawiamy urządzenia ogrzewcze

Nasz przedstawiciel
TADEUSZ LIS

TEL. (416) 747 - 9883
lub (416) 232 - 2262 (czynny całą dobę)



**AUTO DRIVING
SCHOOL**
The Helpful
Professionals

**Wojtek
Antczak**

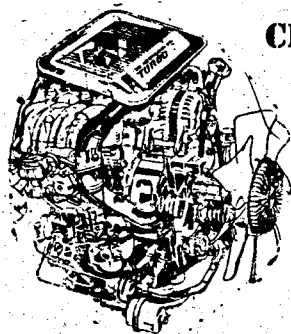
Licencjonowany instruktor jazdy udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów państwowych (Kat. "G")

270-8145
res.
536-5454
bus.

900 Dufferin St. ste 215
Toronto, Ontario

KAPITAŁNE NAPRAWY SILNIKÓW

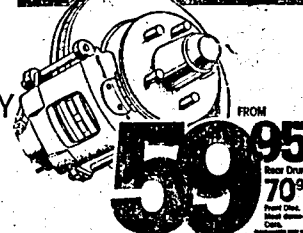
z pełnym zamontowaniem



**CRANKSHAFT SERVICE
& SUPPLIES LTD.**

Wszystkie prace objęte
gwarancją
1 roku lub 25,000 km.
KOMPLETNE NAPRAWY
Obsługa krajowych
i importowanych
samochodów

BRAKES



Stan Ignakiewicz

Moe Jabouri

537-2529

483 Dupont Street

537-5857

Century 21
PIOTR POBOJEWSKI
 Tel. biuro: 743-7722
 dom: 890-2145



Mississauga (Dundas/Cawthra) - 5-pokojowy apartament z balkonem, basenem w budynku. Cena, wyw. tylko \$ 132,500
 Islington/Norseman/Royal York - bardzo duży, przepiękny tzw. "bungalow", garaż, prywatny zajazd. Cena wyw. \$299,500. (Jedna z najlepszych okolic).
 Jane/Driftwood - 3-sypialniowy townhouse z basenem, potrzebuje małego remontu. Musi być sprzedany (grozi "power of sale"). Cena wyw. \$ 159,900.
 Keele/Wilson/Hwy 401 - nowe tzw. industrial units (fabryczki, biura) o pow. ok. 2000 stóp. Ceny wyw. \$ 231,400 (bardzo dobra inwestycja).
 Południowe Etobicoke - bardzo dobry interes (cukiernia - piekarnia ze sprzedażą na miejscu i do innych sklepów, cena wyw. \$39,900 (właściciel przyuczy).
 Południowe Etobicoke/Royal York - 3 apartamentowy budynek, bardzo duży dochód. Cena wyw. \$ 359,900.
 Etobicoke/Burnhamthorpe - przepiękny nowy dom o pow. ok. 3200 stóp 9 pokoi, 3 łazienki, podwójny garaż, prywatny zajazd. Cena wyw. \$469,900.

Anna Krysiak



HomeLife/Realty Associates Inc.
 Udzielam rzetelnej i fachowej porady we wszystkich sprawach związanych z kupnem i sprzedażą domów.
 Pomagam przy otrzymaniu wszelkich mortgages, nawet przy minimalnym downpayment.
BEZPŁATNE OSZACOWANIE NIERUCHOMOŚCI




Etobicoke - prawie nowy, wolno stojący dom, 3 sypialnie, 3 łazienki, garaż, samodzielny basen - apartament - okazja dla inwestora lub pomoc w spłaceniu hipoteki. \$ 290,000
 Mississauga - piękne, duże dwusypialniowe condominium w bardzo dobrym kompleksie, świetna okolica, niski maintenance. \$ 146,900
 Mississauga - bardzo dobra inwestycja, 3-sypialniowy townhouse z garażem, świetny kompleks i okolica. Wynajęty za \$1125 miesięcznie do 1990. Bardzo dobry lokator!! \$ 159,900

Tel. biuro: 897-9555; dom: 858-0129

EAGLE REALTY LTD.

NIERUCHOMOŚCI
 ■ SPRZEDAŻ
 ■ KUPNO
 ■ FINANSOWANIE
 ■ INWESTYCJE



*Wesołych Świąt
 Bożego Narodzenia
 i szczęśliwego
 Nowego Roku 1989 życzę
 swoim Klientom i całej Polonii*

ALEKSANDER OKOŁO-KUŁAK
 biuro: 259-9231 dom: 626-0532
 TORONTO...ETOBICOKE...MISSISSAUGA...

Tower REALTY LTD.

METRO TORONTO
 Sprzedaż-kupno, wynajem domów, interesów i apartamentów.
 Solidna i fachowa pomoc w załatwianiu formalności prawnych i finansowych

Kamil KOWALCZYK
 Tel. biuro: 536-5000
 dom: 247-2658



Super okazja dla nowo przybyłych - 3-piętrowa połówka w rejonie Roncesvalles. **[SOLD]** TYLKO \$ 179,000.
 Roncesvalles/Howard Park - dochodowy, murowany dom z podwójnym garażem, cena wyw. \$ 255,000. **[SOLD]**
 Baby Point/Jane St. - wolno stojący dom z osobnym apartamentem w piwnicy, prywatnym zajazdem i garażem, \$ 359,000.
 High Park/Annette St. - legalny budynek 8-apartamentowy, dochód z wynajmu blisko \$100,000, cena wyw. \$910,000.
 Bloor/Jane St. - okazja dla lekarza lub adwokata, 6 apartamentów i możliwość otwarcia biura na pierwszym piętrze. Tylko \$ 880,000.
 Lakeshore/Parklawn - 4-sypialniowe bungalow z apartamentem w piwnicy, **[SOLD]** cena \$ 239,000.
 High Park - 3-apartamentowy dom z garażem, cena \$ 280,000.

Montreal Trust REALTY
 247-7884

Dzidka Skrętkowska

serdecznie zaprasza zainteresowanych wynajmem, kupnem i sprzedażą nieruchomości

Wynajem: 2 sypialnie, kuchnia, łazienka, dla dwóch panów lub pań, okolica Bloor i Cawthra.
 Bloor - Cawthra - 3-sypialniowy dom, 2 kuchnie, 3 łazienki, piwnica przystosowana do wynajęcia \$224,900.
 Farmy w okolicach London - 83 akry plus dom 4-sypialniowy, łazienka, stodoła, silos, cena \$ 124,900.
 Farma, okolica London, 100 akrów, wspaniałe miejsce na hodowlę koni, 60% ziemi uprawnej, możliwość podziąłu, 110 tys.
 Dixie & Dundas - okazja - piękny, odnowiony, 3-sypialniowy townhouse, wykończony basenem, garaż.
 Cawthra & Dundas - połówka, 5-poziomowy, trzysypialniowy, z trzema osobnymi wejściami, przystosowany do wynajmu.

SHERLOCK HOMES REAL ESTATE INC.

Marek Rejniak

Serdecznie zapraszam zainteresowanych kupnem i sprzedażą nieruchomości



Lakeshore/Islington - dwupoziomowy, wolno stojący dom na inwestycję. Dochód miesięczny \$ 2.400. Cena \$ 223,900.
 Delikatery - w polskiej dzielnicy, znakomity biznes dla rodziny.
 Triplex - po przystępnej cenie w zachodniej części Toronto, znakomita inwestycja.
 Po bliższe informacje i fachową pomoc proszę dzwonić
 biuro: 534-7788 oraz pager dom: 756-1538
 431 Roncesvalles Ave. Toronto M6R 2N3

RE/MAX Elite Realty Ltd., Realtor

(416) 449 - SOLD
 449 - 7653

ANNA SKÓRA
 Sales representative



Kennedy/Sheppard - 2-sypialniowe mieszkanie na najwyższym piętrze, renomowanym budynku.
 Kingdon/ Brimley - 3-sypialniowe bungalow, dwie łazienki, osobne wejście do piwnicy, cena \$ 199,900.
 Steeles - 404 - bliźniak z mieszkaniem do wynajęcia w piwnicy, cena \$ 239,800.
 Don Mills/Eglinton - 3-sypialniowe mieszkanie, 2 łazienki, z widokiem pole golfowe, cena \$ 168,800.
 Lawrence/Galloway - 3-sypialniowe mieszkanie, 2 łazienki, b. dobra inwestycja, cena \$ 147,500.

431 RONCESVALLES AVE., TORONTO M6R 2N3

SHERLOCK HOMES REAL ESTATE INC., REALTOR




ZYGMUNT PRZETAKIEWICZ BROKER
EWA PRZETAKIEWICZ

TEL. 534-7788

BARBARA SAWALA
 udzieli wszelkiej pomocy i informacji w zakresie sprzedaży, kupna i wynajmu posiadłości w Burlington, Hamilton i okolicach.
 Prosimy dzwonić
ALEC MURRAY REAL ESTATE CO. LTD.
 (416) 639-8004 (czynny całą dobę)
 Tel. domowy: (416) 332-8119




SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA
 FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCI
 BEZPŁATNE PORADY FINANSOWE
 POSZUKUJE DOMÓW NA SPRZEDAŻ

H. A. RASTON
 Biuro 532-4444 Dom 767-4022
 217 Roncesvalles Ave., Toronto



FIRST NATIONAL HOMESTEAD INC.

ERIK TURSKI
 Broker
 TEL. 251 - 2999
 lub 762 - 0000; 767 - 8399



condominium Bathurst - St. Clair, \$ 115,000.
 obiekt komercyjny - Queensway - \$ 349,000.
 warsztat stolarski - \$ 32,000, Dundas St. W.
 light-plex - Lambton Ave. - \$ 715,000.
 wolno stojący dom na Glendenan - \$ 320,000.
 Miller and Queensway - dom dochodowy. Dochód \$ 29,000 - cena \$ 294,000
 Moor - Alhambra - \$ 375,000.
 Roncesvalles - Howard Park - \$ 675,000.

Wykonujemy po przystępnych cenach
MALOWANIE, TAPETOWANIE
 oraz wszelkie roboty związane z
WYKONCZENIEM WNETRZ
TEL. 431-3869

Profesjonalny MAKE UP
 na wszelkie okazje w domu klienta.
 Pełny zestaw kosmetyków
TEL. 244-9377

RE/MAX

Renown Realty Ltd.
 4195 Dundas Street West
 Tel: 231-0600 (24 godzinny serwis)




Marek Gorlewski dom: 769-9440
 Eryk Hasiak dom: 620-1177

Doświadczenie! Rzetelność! Fachowość!
 Pomoc w kupnie, sprzedaży i finansowaniu nieruchomości

High Park - Ekskluzywnie, po remoncie, w doskonałym stanie:
 6-plex \$ 799.00 (\$ 60.000 dochodu)
 triplex \$ 499.000 (\$ 42.000 dochodu)
 triplex \$ 479.000 (46.000 dochodu)
 -przerobiony "warehouse" 17.000 stóp kw. \$ 130.000 dochodu, \$ 1.579.000
 - reprezentacyjna, znakomicie położona rezydencja \$ 559.000
 Bloor W. Village - 3-sypialniowe bungalow, świetnie utrzymane, dodatkowe mieszkanie w basemencie, \$ 269.000.
 Potrzebne: budynki apartamentowe, hotel/motel, farmy, domy do renowacji

doktor
Matthew Kuszewski
FAMILY PHYSICIAN

Wszelkie porady medyczne,
powypadkowe, rodzinne,
stress-relaxing, psycho-
terapia, wizyty domowe

Proszę dzwonić pod numer:
531-8887

dr Bogdan Pietraszek
Family Doctor
(lekarz ogólny)
190 Fern Ave.
(naprzeciwko Credit Union)
przyjmuje od pon. do piątku 10-18
w soboty 10-13
ODBYWA TEŻ WIZYTY DOMOWE
Tel. 532-4317

Montreal
Polonijna Kasa
Kredytowa
65 Sherbrooke St. E. ste 103
Tel. 845-3534
oferuje Polonii na wyjątkowo
dogodnych warunkach
wszelkiego rodzaju pożyczki
i najlepsze oprocentowanie
na sumy złożone w Kasie
pon.-środa: 10-15
czwartek i piątek: 10-20

BIURO ADWOKACKIE
Y.R. BOTIUK, Q.C.
Sprawy: SĄDOWE • SPADKOWE
• PRZEJMOWANIA
• NIERUCHOMOŚCI
• NOTARIALNE
Dokładna znajomość języka polskiego.
2323 Bloor St. West (przy Windemere)
TORONTO, ONT. M6S 4W1
TEL. 763-4333

DENTYSTYCZNE
PRÓTEZY

NOWE • NAPRAWY
URSZULA I. BAUMAN, D.T.
przyjmuje codziennie i w soboty
4 Wall St.
(Highway 401 i Weston Rd)
Tel. (416) 245-7168

COMPUTERIZED
ACCOUNTING
BOOKKEEPING &
INCOME TAX SERVICES

Fachowo i solidnie
księgowość i rachunkowość
dla małych
przedsiębiorstw
wypełnianie formularzy
ANDRZEJ SZCZERBA
Tel. 762-5891

UBEZPIECZENIA, KSIĘGOWOŚĆ

FIRMA UBEZPIECZENIOWA
the co-operators
Roman Grigel, M.B.A.
Sales Representative

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE, DOMU,
SAMOCHODU, INTERESÓW, PODRÓŻY

Naszą dewizą:
• RZETELNOŚĆ • TROSKA O KLIENTA
Proszę się do mnie zwracać z pełnym zaufaniem.
Mówię po polsku.

366 Bloor St. E. Toronto, Ontario, M4W 1H4
TEL. bus: 967-6633 res: 742-0384

dr Jerzy Ochociński
z długoletnim doświadczeniem
w schorzeniach stawów i kręgosłupa
oraz komplikacjach pourazowych
oraz
dr Paweł Ochociński
uprzejmie zawiadamiają
o otwarciu gabinetów lekarskich w Toronto
2199 Bloor West Tel. 762-4136

doktor
Janina Dutkiewicz
FAMILY PHYSICIAN
3095 Glen Erin Dr. ste. 7
MISSISSAUGA
Tel. 828-0038

MIRROR IMAGE
NIBBOB INVOICE

TRANSLATIONS
Jan Weinsberg
Tłumacz przysięgły
296 Bruyere St.
Ottawa, Ont. K1N 3E5
Tel. (613) 233-6570

PAIN
ACUPUNCTURE
CLINIC

Wojciech Filipowicz, P.Ac.
member of Acupuncture Society of Canada
CONSULTATIONS TREATMENT
2299 Dundas St. W., Toronto, Ont.
537-7223

POLSKA
KSIĘGARNIA
OD NOWA

Proponuje bogaty wybór
książek.
629-7857
Książki do nabycia w
Centrum Handlowo-
Usługowym PIAST
121 Roncesvalles Ave. Toronto

POMOC W UZYSKANIU
STATUSU IMIGRANTA
W KANADZIE

Niezależnie od tego
jaki masz status
NIE ZWLEKAJ!
nawiąż kontakt z

LINDA LEVER
IMMIGRATION
CONSULTANTS
Poprzedni kierownik
rządowego programu
immigracyjnego dla
Polaków w Toronto
240 Richmond St. W.
suite 304
Toronto M5V 1W1
(416) 971-9914

Lech Prusiński
NAJSTARSZE
POLONIJNE
BIURO POMOCY
IMIGRACYJNEJ

W związku ze
zmianami ka-
nadyjskich przepisów
immigracyjnych
zawładamy wszystkie
osoby pragnące
uzyskać stały pobyt
w Kanadzie
— niezależnie od ich
obecnego statusu — że
nasze biuro udziela
bezpłatnie porad we
wtorki w godzinach
12-7 wieczór
192 Garden Avenue
Tel. 588-1659

Mutual of Omaha Insurance
Company

- \$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku
w razie choroby lub wypadku dla osób
zatrudnionych na własny rachunek
- plany finansowe zabezpieczające dzieci
- plany emerytalne RRSP
- ubezpieczenia na życie

Jerzy Majewski, M.Sc.
Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

dr Maria Raczyńska
Lekarz rodzinny
Family Physician
z długoletnim
doświadczeniem
2000 Credit Valley Rd.
suite 506
MISSISSAUGA, Ont.
Tel. (416) 828-4812
828-4813

DENTURE
THERAPY CLINIC

Jan M. Wisniewski, D.T.
Pierwsza polska protezownia dentystryczna
2337 Dundas St. W.,
Toronto M6R 1X6
(Bloor/Dundas Square Bldg.)
533-8811

NEW YORK LIFE INSURANCE CO.
FINANCIAL PLANNING • UBEZPIECZENIA

Life Insurance (na życie) • Disability (chorobowe) •
Mortgage (hipoteczne) • Business (handlowe) • RRSP •
Annuity (emerytura)
SOLIDNIE • TANIO • SZYBKO
ANDRZEJ KRYSIAK
Po bliższe informacje proszę dzwonić
biuro: 226-6515 dom: 858-0129

Julia Korpała, L.L.M.
Advokat z Polski z długoletnią praktyką.
Udziela porad i pomocy we wszelkich
sprawach na terenie Polski, m.in.
małżeństwa przez pełnomocnika,
rozwoły w Polsce, wszelkie notarialne
pełnomocnictwa do Polski, notarialne
sprzedaże, kupna i darowizny domów,
gruntów, spadki i inne sprawy majątkowe
w Polsce oraz pisma do polskich sądów i
urzędów
5290 Lakeshore Blvd. W.
TORONTO, M8V 1M4
Przyjęcia po telefonicznym uzgodnieniu
TEL. 255-5954; 259-9234

TLUMACZENIA
NA ANGIELSKI I POLSKI
Z NASTĘPUJĄCYCH
JEZYKÓW:
• polski • angielski
• rosyjski • francuski
• szwedzki • niemiecki
i hiszpański

RESUME
766-9927

UWAGA
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 Bloor St. W.
(wejście od wschodniej strony budynku)
Tel. 762-9523

otwarta
codziennie od 10⁰⁰ do 2⁰⁰ po poł. i od 7⁰⁰ do 9⁰⁰ wiecz.
soboty od 10⁰⁰ do 12⁰⁰ po poł.

Konta depozytowe...	7% rocznie
Specjalne konta depozytowe... (minimalny depozyt \$ 5,000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6 1/2% rocznie
3-miesięczne certyfikaty...	7 3/4% rocznie
3-miesięczne certyfikaty (min. \$ 50,000)...	8 1/2% rocznie
6-miesięczne certyfikaty...	8% rocznie
6-miesięczne certyfikaty (min. \$ 50,000)...	8 1/2% rocznie
1-roczone certyfikaty...	9 1/2% rocznie
1-roczone certyfikaty (min. \$ 50,000)...	10 1/2% rocznie
3-letnie certyfikaty...	9 1/2% rocznie
3-letnie Non-redeemable...	9 1/2% rocznie
3-letnie certyfikaty (min. \$ 50,000)...	10% rocznie
R.R.S.P.	
Demand Deposit...	9 1/2% rocznie
1-roczone Term Deposit (min. \$ 10,000) ...	10 1/4% rocznie
3-letnie Term Deposit (min. \$ 10,000) ...	10 3/4% rocznie
R.R.I.F.	10 1/4% rocznie
Pożyczki personalne...	16% rocznie
Pożyczki hipoteczne... (\$ 50,000 ubezpieczone na życie)	13% rocznie
Line of Credit...	16 1/2% rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest
warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Halina Baranowska
M.A., A.I.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubez-
pieczenia na życie, zdrowie, plany
emerytalne RRSP, dożywotnie renty,
ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
suite 503, 295 The West Mall
ETOBICOKE M9C 4Z4
Tel. bus. 622-1115

TIPS **Tomasz Iwanowski**
Professional Services

440 WINFIELD TERRACE, MISSISSAUGA, ONT. L5R 1P2
189B DUFFERIN ST., TORONTO, ONT. M6K 1Y9

Jako niezależni dystrybutorzy możemy dopasować
do Waszych potrzeb biurowych sprzęt elektroniczny klasy światowej

AUDIOFOX
MITSUBISHI
Panasonic
CANTEL
Canon
SHARP
NEC
MOTOROLA
Bell
Cellular

MIKROKOMPUTERY
TELEFONY BEZPRZEWODOWE
I SAMOCHODOWE
TELEKOPIARKI
KOPIARKI

OGROMNE OSZCZĘDNOŚCI!
Systemy alarmowe dla domów prywatnych i firm
Możliwość kupowania na raty • Wynajem • Wymiana na nowe (Trade In)
• Pełna gwarancja fabryczna na wszystkie artykuły •

TEL. TORONTO 399-9950 (cała doba) i 522-6070
MISSISSAUGA 890-4756, FAX 890-6092

Piotr Chwalisz
HENDERSON PARTNERS
Chartered Accountants
Tel. (416) 861-9046
530-0305

JERZY SZEMPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe
na życie, chorobowe, biznesu, świadcze-
nia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Dochody inwestycyjne, 100.000 wolne
od podatku

DO YOU
KNOW?
- We are
the biggest
life insurance
company
in Canada
by asset size...

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250



KOLEĘDY "PIWNICY"

Oto piosenki i kolędy, które zaprezentuje "Piwnica pod Baranami" w swoim najnowszym programie, z którym wkrótce przyjeżdża do Toronto. Główny wykonawca poeta, piosenkarz Leszek Wójtowicz.

MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA

Matka Boska Częstochowska
ubrana perłami
Cała w złocie i brylantach
modli się za nami
Aniołowie podtrzymują
Jej szept koronę
I Jej szaty
co jak noce są
gwiazdami znaczone
Ona klęczy i swe lice
gdzie są rany krwawe
obracając gdzie my wszyscy
patrzy na Warszawę.
A Ty, której obraz widać
w każdej polskiej chacie

i w kościele i w sklepiku
i pysznej komnacie.
W ręku tego co umiera
nad kołyską dzieci
i przed którą dniem i nocą
wciąż się światło świeci.
Która perły masz od królów
złoto od rycerzy
w którą wierzy nawet taki,
który w nic nie wierzy.
Która widzisz z nas każdego
złudnymi oczami.
Matko Boska Częstochowska
zmiłuj się nad nami.
Daj żołnierzom którzy idą
śpiewając w szeregu
chłód i deszcze na pustyni
a ogień na śniegu.
Niechaj będą niewidzialni
płynący w przestworzach
i do kraju niech dopłyną
którzy są na morzach.
Każdy ranny niechaj znajdzie

opatrunek czysty
i od wszystkich zaginionych
niechaj przysjdą listy.
I weź wszystkich, którzy cierpią
patrz w Twoją stronę
Matko Boska Częstochowska
pod Twoją Obronę.
Niechaj druty się rozluźnią
Niechaj mury pękają
Ponad Polskę błogosławiąc
Podnieś rękę piękną.
I od Twego też pełnego
Królowo spojrzenia
Każń ostatnia niech się wstrzyma,
otworzą więzienia.
Niech się znajdują ci co z dała
rozdzieleni giną,
Matko Boska Częstochowska
za Twoją przyczyną.
Nieraz potop nas zalewał
Krew się strugą lala
a wciąż Klasztor w Częstochowie
stoi jako skała

i Tyś była też mieczami
pogańskimi ranną
a wciąż świecisz ponad nami
Przenajświętsza Panno.
I wstawiamy wciąż z popiołów
i pożarów co płoną
I Ty wszystkich nas zawrócisz
na Ojczyzny łono.
Podnieśmy to co legło
w wojennej kurzawie
zbudujemy zamek większy
piękniejszy w Warszawie.
I jak w złotych dniach dzieciństwa
będziemy słuchali
tego dzwonka sygnaturki
Co cię wiecznie chwali.

JAN LECHOŃ

MOJA LITANIA

Jaki jeszcze numer mi wytniesz,
W którą ślepa skierujesz ulicę.
Ile razy palce sobie przytnę
Nim się wreszcie klamki uchwyce

By otworzyć drzwi do Twego serca
które przeszło tyle już zawałów?
Czy nikogo więcej nie obudzą
w twym imieniu oddawane strzały?

Nie pragnę wcale byś była wielka
Zbrojna po zęby od morza do morza
I nie chcę także by Cię uważano
Za perłę świata i wybrankę Boga.

Chcę tylko domu w Twoich granicach
Bez lokatorów stukających w ścianę
Gdy ktoś chce trochę głośniejsz zaśpiewać
O sprawach które wszyscy znamy.

Jakim ludziom jeszcze pozwolisz
By Twym mózgiem byli i sumieniem
Kto z "przyjaciół" pokaże mi "blachę",
Kładąc rękę na moim ramieniu?

Czy Twój język nadal pozostanie
arcyszczym nie do rozwiązania?
Czy naprawdę zaczęłaś odpowiadać
na najprostsze zadane pytania?

Nie pragnę wcale byś była wielka
Zbrojna po zęby od morza do morza
I nie chcę także by Cię uważano
Za perłę świata i wybrankę Boga.

Chcę tylko domu w Twoich granicach
Bez lokatorów stukających w ścianę,
Gdy ktoś chce trochę głośniejsz zaśpiewać
O sprawach, które wszyscy znamy.

Ile razy swoją twarz ukryjesz
Za zasłoną flagi, transparentu
Ile lat będziesz mi przypominać
Rozpędzony burzą wrak okrętu.

Tą litaniją się do Ciebie modle
Bardzo bliska jesteś i daleka
Ale jest coś takiego w Tobie,
Że pomimo wszystko - wierzę -
czekam...

Nie pragnę wcale byś była wielka
Zbrojna po zęby od morza do morza
I nie chcę także by Cię uważano
Za perłę świata i wybrankę Boga.

Chcę tylko domu w Twoich granicach
Bez lokatorów stukających w ścianę
Gdy ktoś chce trochę głośniejsz zaśpiewać
O sprawach, które wszyscy znamy.

Jaki jeszcze numer mi wytniesz
W którą ślepa skierujesz ulicę
Ile razy palce sobie przytnę
Nim się wreszcie klamki uchwyce?

Jaki jeszcze...

L. WÓJTOWICZ

Tekst: MARIAN HEMAR
Muzyka: ZBIGNIEW PRAISNER

KOLEĘDA

Całą noc padał śnieg
Cichy, cichy, cichuteńki
Przyszedł świt - a tu świat
Cały biały, bielusiński.

Jakby kto światła skroń
Gładził chłodem białej ręki
I powiedział szeptem doń:
Nic się nie bój, mój maleńki.

Niech cię głowa już nie boli,
Niech cię smutna myśl nie trapi
Bo od dziś bo od dziś
Pokój ludziom dobrej woli.
Otwórz oczy, zbudź się, zbudź
Z mroku, czarnej melancholii
I ptaszcym głosem nuć:
Pokój ludziom dobrej woli.

W słońcu - patrz: skrzy się śnieg,
Szron na drzewach jak koronki
Spoza gór, spoza rzek,
Spoza łąki i rozłąki.

Spoza leśnych, srebrnych cisz,
Jakby dzwony skądś dzwoniły
I mówiły światu: słysz,
Nic się nie bój, świecie miły.

Niech cię głowa już nie boli,
Wszystkim żalom połóż kres,
Dosyć trosk i dosyć łez,
Pokój ludziom dobrej woli.
Nową drogę zacznij stąd, Już za tobą dni
niedoli
Dzisiaj, w dzień wesołych świąt -
Pokój ludziom dobrej woli.

I tak cicho i powoli
Białym śniegiem nuć mi.
Choćby dziś, w tym jednym dniu
Pokój ludziom dobrej woli.

ELITA zaprasza na:

ŚWIĄTECZNY PROGRAM KRAKOWSKIEGO KABARETU

TORONTO

Środa 28 grudnia 1988,
godz. 8:00 wiecz.

Czwartek 29 grudnia 1988,
godz. 8:00 wiecz.

ST. LAWRENCE CENTRE
FOR THE ARTS
JANE MALLET
THEATRE

Toronto, 27 Front St. E.

Bilety prosimy zamawiać:
tel. 366-7723 (tylko karty kredytowe)
lub nabywać w kasie teatru
codziennie w godz. 10-18
Informacje: 769-9630 (po 6 wiecz.)



CELLAR under the **RAMS**

PIWNICA pod BARANAMI

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

POMARZMY SOBIE PRZY ŚWIĘCIE.
TAK MOŻE WYGLĄDAĆ ECHO, JEŻE-
LI ZWYCIĘŻY KONCEPCJA OKŁAD-
DKI KRZYSZTOFA KRZYSZTOFOR-
SKIEGO. INNE POMYSŁY - NIEBAWEM

DODATEK
ŚWIĄTECZNY



OPOWIEŚCI ZASŁYSZANE

(przy stole świątecznym i nie tylko)

Święta. Dopiero w Święta ma się czas by pomyśleć o czymś innym niż codzienna kotłowanina. O tych wszystkich, którzy muszą, lub chcą tam właśnie żyć. O tych wszystkich, z którymi tak się fajnie kiedyś gadało. Przy stole świątecznym i nie tylko. Ta niepowtarzalna atmosfera gdy wszyscy wszystko rozumieją, gdy leciutka nawet aluzja jest natychmiast odkodowana. Gdy leca, jedna po drugiej opowieści o walorach tak zwanych ponadczasowych i uniwersalnych i takie, których pewnie próżno by szukać gdzie indziej.

Oto kilka takich historyjek, które przytaczam mniej więcej tak, jak do mnie dotarły, w kolejności zupełnie przypadkowej.

Z zajęć wyszliśmy dość późno. Było już ciemno, leciutko prószył śnieg. Poszliśmy Polną, w kierunku bazaru, bo Andrzej miał jeszcze kupić choinkę. Trochę to trwało, nie było łatwo wybrać coś wśród tych drapaków, w końcu zdecydował się, zapłacił dychę (tak, tak, to było dość dawno temu) i wyszliśmy z zagrody, w której sprzedawano choinki, na ulicę. Po pięćdziesięciu metrach doszliśmy do zgodnego wniosku, że bez sznurka nie da rady. Wystaje to we wszystkie możliwe strony świata, ludzi zaczepiamy, no musimy mieć sznurek.

- Zaczekaj chwilę - powiedział Andrzej - ja skombinuję jakiś powróż. Poszedł. Ja stoję, zimny wiatr mi za kołnierz dmucha, cholerną choinę trzymam jak mogę (a akurat gdzieś mi wsiąkły rękawiczki) i czekam. Andrzej przepadł. Nie ma go i nie ma. Gniew powoli zaczął we mnie wzbierać, rodzi ten sznurek czy co? Usiłuję jedną ręką zapalić papierosa, co w ogóle nie jest łatwe, a na dworze, gdy nieco więcej właściwie niemożliwe. Złość mi od tego nic, a nic nie zmalęła, całą potęgę umysłu skierowałem na zagadnienie "jak na wietrze jedną ręką zapalić papierosa", gdy nagle usłyszałem:

- Panie, ile ta choinka?
Nie od razu do mnie dotarło, o co chodzi. Tym bardziej że wściekłość mi po prostu płuca rozrywa. Czego ten facet chce!?

- Czterdzieści - warknąłem, by się od-czepił.

Już chciałem podjąć kolejny, beznadziejny wysiłek zapalenia, kątem oka patrzę, czy gość poszedł sobie nareszcie, a on sięga do kieszeni i wyciąga czterdzieści złotych. Zdebiłem. On spokojnie wciska mi w jedną rękę pieniądze i łagodnie wyjmuję z drugiej drzewko...

- Gdzie jest choinka!? - to Andrzej wrócił nareszcie ze sznurkiem.

- Choinka...e... sprzedałem.

- Moją choinkę? Coś ty, na łeb upadł czy co - Andrzej nigdy nie był tolerancyjny dla ludzkich słabostek.

- Za cztery dychy - powiedziałem powoli, bo rozmiar sukcesu handlowego dopiero teraz zaczął do mnie docierać.

- Za cztery dychy - powtórzył w zadumie. Dalej poszło szybko. Wróciliśmy do zagrody, za dziesięć złotych kupiliśmy następną choinkę, stanęliśmy te pięćdziesiąt metrów od wejścia do "punktu sprzedaży choinek świątecznych" i czekamy.

To jest trudne do uwierzenia, ale to naprawdę działało. Tym razem nie widzieliśmy powodu, by popuszczać i wytargowaliśmy pięćdziesiąt złotych. Tak, tak, zysk czterysta procent. Oczy nam się zaświeciły, więc to tak ludzie robią pieniądze...

Ten drugi klient nie chciał drzewka bez sznurka, twierdził, że za tę cenę ma prawo. Z trzecią choinką znów więc zostałem sam, bo Andrzej poleciał po następny kawałek szpagatu.

- A obywatel co tu właściwie robi - pasek na brodzie, wejrzenie supermarsowe, nie ma siły, władza.

- Stoję - odpowiadam, bo milicji należy mówić prawdę. Ta szczerą odpowiedź wyraźnie wzburzyła plutonowego (trzy beleczki wciąż mam przed oczyma).

- Nie róbcie sobie głupich dowcipów, OBYWATELU...

Już chciałem się zapytać, czy mądre mogę, ale w przenikliwym spojrzeniu milicjanta było coś co mnie powstrzymało. Zwięźle wyjaśniłem problem sznurka, zatłoczonych środków komunikacji miejskiej, rozłożystości świątecznego drzewka. Miałem jeszcze

w planie rzucenie sprawy na szersze tło, przyjaźń między narodami chciałem omówić, ze szczególnym podkreśleniem roli wielkiego Związku Radzieckiego, ale przyszedł Andrzej. Boga chwalić, ze sznurkiem.

- O - pokazałem - widzi pan, to jest kolega, a to sznurek.

Była to cały czas szczerą prawdą i jak zwykle, nie przypadła władzy do gustu. Coś się tam w nim zagotowało w środku, coś jakby chciał zrobić, ręka jakoś tak zaczęła mu pełznąć w stronę pałki, w końcu jednak chrześcijańskie, było nie było, pochodzenie w połączeniu z bliskością Świąt wzięło w nim górę.

- Żebym was tu więcej nie widział!

Poszliśmy. Całą drogę mieliśmy jednak popsutą. Kogo on miał na myśli używając formy "wy" - czy nas obu, czy tylko mnie? Może oni po prostu już inaczej nie potrafią i nawet do żony zwracają się w liczbie mnogiej...

Tę historię opowiadała mi Mamuśka, ja byłem wtedy szczeniakiem i takie sprawy do mnie nie docierały. Były wtedy wybory do Rad Narodowych czy Sejmu, nie wiem dokładnie, tak czy siak Mamuśka nie bardzo miała ochotę iść i głosować, ale czasy wtedy były takie, że naprawdę trochę było strach nie iść i to wprawiało ją w bardzo kiepski humor, bo czuła, że jednak chyba pójdzie, co robić.

W domu jak zwykle roboty nie do przerobienia, coś tam się jej wylało akurat czy stukło, bardzo zresztą możliwe, że i jedno i drugie i po prostu kipiała. A tu puk puk do drzwi. Idzie, otwiera, a tam stoi jakaś baba i od razu zaczyna nawijać, że rozumiecie towarzysko (już to jedno wystarczyłoby, by Mamuśkę rozjuszyć...) wróg klasowy... patriotyzm... partia... idźcie głosować...

Nie skończyła. Muszę podkreślić, że Mamuśka jest w zasadzie cicha, spokojna, życzliwa i dobrze wychowana. Wtedy akurat jednak nie wyrobiła (ktoś ją będzie pouczał, co to jest ojczyzna, jak ona całą okupację w konspiracji siedziała), puściła jej zatem



zdrową wiąchę, a potem ona, ta agitatorka, spadła ze schodów. Mamuśka do dziś twierdzi, że tamta po prostu się przestraszyła i dlatego spadła.

Jak było tak było, ale zaraz potem zaczęło się mamuśce robić nieprzyjemnie, zaczęła sobie zdawać sprawę, że teraz dopiero może mieć kłopoty.

I faktycznie. Dzień, czy dwa później dostała wezwanie na kolegium, czy coś takiego, nieważne, samo miejsce było nie bardzo przyjemne, Dom Kultury MSW... Ale wyjścia nie ma. Trzeba iść. No to poszła. Całą drogę myślała, co tam powiedziec i nic jej do głowy nie przychodziło. Im dokładniej analizowała, jak to było, tym dokładniej widziała, że jest źle. Wroga ludu z niej zrobiła, co to sabotuje wolne wybory w Ludowej Polsce. Tamta na pewno już naszczeakała tak, że strach myśleć. Co robić, na miłość boską, co robić?

Wprowadzili ją do sali, gdzie za stołem siedziała wysoka i bardzo nadęta komisja, a w jej składzie przyczyna nieszczęścia. Agitatorka.

W tym właśnie momencie Mamuśka doznała olśnienia. Nim nastrożony przewodniczący zdołał z siebie wydać jakikolwiek dźwięk - przemówił. I to jak...

- O, a ta tu znówu!? Jak ja cię, ty wredna mordo, jeszcze raz z moim starym zobaczę, to ci tak mordę skuje, że cię rodzona matka nie pozna, mało jedna ty!

To wprowadziło zgola nowy element do sprawy. Przewodniczącemu coś najwyraźniej opadło, dokładnie trudno powiedzieć, reszta komisji też jakaś taka mniej nadęta się zrobiła.

- E... dziękujemy wam, e... prawda... jesteście wolni, a z wami towarzysko - tu jakimś takim ołowianym spojrzeniem obrzucił agitatorke - to jeszcze porozmawiamy...

... Niektóre farby u nas na lakierni trzeba spirytusem rozcieńczać. Kiedyś używaliśmy metylowego, ale, że siły nie było, żeby upilnować, zawsze jakiś głupek się znalazł i wypił, to w końcu przeszliśmy na etylowy. Rozrachunek jest niby ściśły, ale jak nawet ktoś wypije, to się go z roboty wyrzuci, a nie na cmentarz odprowadzi. Tragedii nie ma. Ale wyrzucić to ja mogę jednego, no dwu, ale nie wszystkich. A tu jakoś tak się porobiło, że najpóźniej po godzinie już wszyscy w humorku. W łeb zachodziłem, co jest. Na bramie rewizje ludziom zaczęliśmy robić rano, a nie jak wychodzili, nic. Śladu gorzały u nikogo, a po godzinie wszyscy na rzesach...



Wawel Villa
Senior Citizens' Centre

880 Clarkson Road South
Mississauga, Ontario
L5J 4N4
TEL. (416) 233-3650

Hick Park Bethany
1926 Bloor Street West
Toronto, Ontario
M6P 3K3
TEL. (416) 766-3633

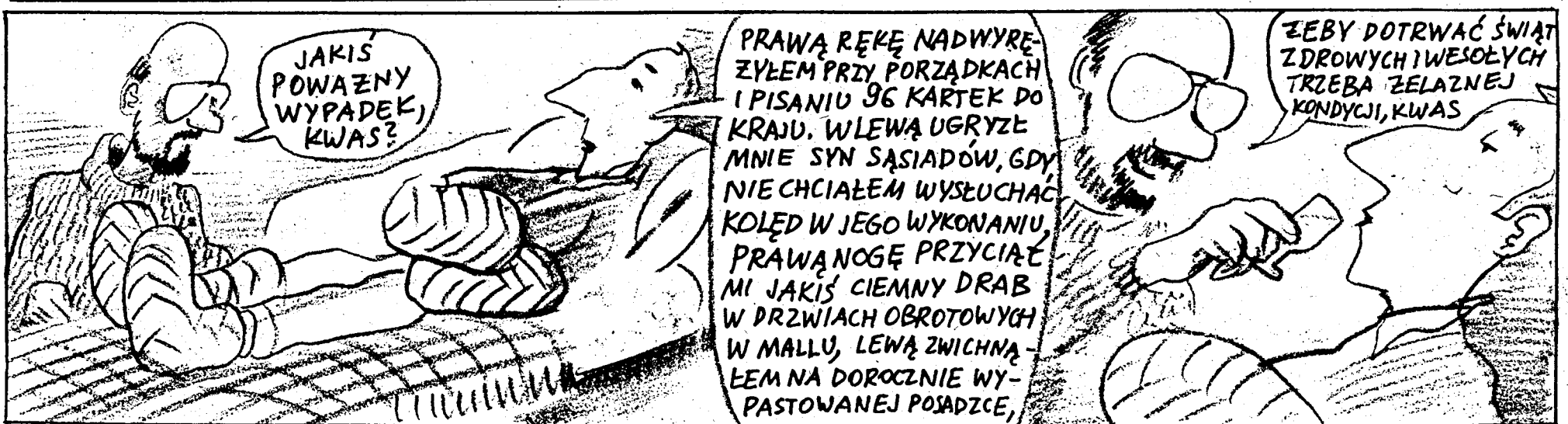
*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku
z głębi naszych serc płyną życzenia
dla całej Polonii*

*Członkom i Sympatykom oraz wszystkim ofiarodawcom
składają*

Członkowie i Zarząd

Wawel Villa
Incorporated





NASZ KOMIKS Inżynier Kwas Kwasiborski

Rys. Andrzej Krzysztof Krzysztoforski

Wniosek mógł być tylko jeden. W jakiś sposób mają dostęp do spirytusu. Tylko że nie widzę jak. U siebie w pokoju w szafie pancerner spirytus trzymam, klucz przy sobie noszę, do ręki nic im draniom nie daję. Co rano przynoszą mi do pokoju wiadra z farbami i ja sam wlewam do farby tyle, ile trzeba. A za godzinę wszyscy gotowi. Boże Ty mój, myślę sobie, przecież tej cholerniej farby za nic się nie da pić. Naprawdę, mowy nie ma. Co oni - łobuzy piją?! Do dziś bym zapewni nie wiedział, gdyby oni bardziej uważali. Spieszyli się czy co, nieważne, dość, że pewnego ranka przynoszą mi jak zwykle farby do rozcieńczenia, ja szafę otwieram, spirytus wyjmuję, już mam wlewać i co widzę? W jednym wiaderku pływa wisienka... WISIENKA!!! Oni codziennie przynosili mi do pokoju wiadro z sokiem wiśniowym i ja sam tym bandytom, własną ręką...

Była to akurat Wigilia, bardzo pewnie się spieszyli, tradycji się nie przeskoczy, przoczyli. Mieli chłopcy swoją drogą zdrowie. Słodką wiśniówką śledzika popijać...

Leciałem kiedyś Stalingradzką w stronę Modlina, grzałem dość ostro, tak ze 140 albo i lepiej. W pewnym momencie patrzę w lusterko - a za mną panowie milicjanci. Siedzą mi na kufrze i coś tam do mnie machają. O, myślę sobie, niedobrze. Udaję, że nie widzę, ale jak długo można. W końcu nawet oni się skapują, że ja muszę ich widzieć. Że jednak człowiek ma odruch przeczekania, to i ja czekam co będzie. Lecimy więc tak, już chyba zdecydowanie ponad 150 i mam wrażenie, że moja sytuacja się nie polepsza, ale zupełnie nie wiemy, co robić.

Tu muszę wtrącić małe wyjaśnienie geograficzne. Gdzieś za Piekiełkiem jest po lewej stronie komisariat milicji, do którego dojazd od strony Warszawy jest bardzo niewygodny. Trzeba jechać z kilometr dalej, zawrócić, przejechać na drugą stronę trawnika dzielącego dwa kierunki ruchu i wrócić pod komisariat. Albo, jeżeli nic akurat nie jedzie od strony Modlina znajdującego się jakieś 100 metrów przed komisariatem i potem przejechać ten brakujący kawałek pod prąd. Zbliżałem się właśnie do tego miejsca, gdy właściwie nie potrafię nawet wytłumaczyć, co się ze mną stało - nagle zrozumiałem, że dokładnie wiem, co robić. Działalem jak w transie. Patrzę - nic nie jedzie z przeciwka, więc ja nawet specjalnie nie zmniejszając szybkości skręciłem w ten przejazd między trawnikami, który był przed komisariatem i na skos podjechałem pod wejście. Wyłą-

czyłem silnik i bez pośpiechu zabieram się do wysiadania. Niby jeszcze czegoś tam szukam w schowku, niby układam jakieś papiery, a kątem oka patrzę, co robią ci co mnie gonili. Oni zaś zatrzymali się w tej przerwie w trawniku i wyraźnie myślą. W końcu doszli do wniosku, na który bardzo liczyłem. Że ja muszę być ich człowiek, bo kto inny by się na to odważył widząc, powrót. Ja wrócili i pojechali z powrotem. Ja odczekałem chwilęczkę, ostygłem i też pojechałem. Trochę wolniej tym razem.

Wystarczy na razie. Nie ma dobrej reguły na przerwanie strumienia gadek. Trzeba to zrobić gdy tylko się da. Mnie udało się właśnie teraz. WESOŁYCH ŚWIAT

WOJCIECH SIARKIEWICZ

JOSIF BRODSKI

24 grudnia

V. S.

W Wigilię każdy do żłobu się pchalby:
w delikatesach ścisk, błoto i zaduch.
Z powodu puszki kakaowej chałwy
organizuje obłężenie lady
tłum objuczony, grożąc samosądem:
każdy sam sobie królem i wielbłądem.

Torby, pakunki, worki, siatki, tutki,
czapki, krawaty, przekrzywione na bok.
Wszędzie woń dorszaka, cynamonu, wódki,
świeca, mandarynek, igliwnia i jabłek.
Przez chaos twarzą i śnieżną zawieję
nie da się dojrzeć ścieżki do Betlejem.

Roznosiciele ubożuchnych darów
śpieszą się, skaczą do tramwajów w biegu;
w wyrwy podwórek wsiąka z wolna naród,
choć wie, że nie ma w stajence niczego;
nie ma bydłatek, żłobu ni tej Pani,
nad której głową nimb złoty się pali.

Pustka. Lecz sama myśl o niej sprowadza
światelko znikąd. I światłość się jarzy.
Im potężniejsza jest Heroda władza,
tym większa pewność, że cud się wydarzy.
W tej zależności, trwałej niewzruszenie,
ma swój mechanizm Boże Narodzenie.

To właśnie Jego niechybne nadejście
świętują wszyscy, zestawiając razem
stoły. Choć gwiazdy w ciemnościach nikt jeszcze
nie wypatruje, widać już wyraźnie,
że zacność jakaś wśród ludzi rozbłyska,
jak rozniecone pasterzy ogniska.

Sypie śnieg; twarze jak plamki w zamieci.
Dymią fanfary kominów. Król Herod
pije. Kobiety ukrywają dzieci.
Kto zaś nadchodzi — dowiesz się dopiero:
nikt jeszcze nie wie, i gdy to się zdarzy,
może nie pozna nikt przybysza twarzy.

Lecz gdy w drzwiach twoich, otwartych w połowie,
z mgły i przeciagu i mroku gęstego
postać wylania się, w chuście na głowie,
wtedy i Dziecię, i Ducha Świętego
całym swym wnętrzem otulasz jak gniazdem;
spoglądasz w niebo — i widzisz ją: gwiazdę.

SERDECZNE
ŻYCZENIA
RADOSNYCH
ŚWIAT
BOŻEGO
NARODZENIA
ORAZ
SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU
DUCHOWIEŃSTWU
WSZYSTKIM
CZŁONKOM
I ICH RODZINOM,
CAŁEJ POLONII
SKŁADA
CREDIT UNION
ŚW. STANISŁAWA
I ŚW. KAZIMIERZA



220 RONCESVALLES
AVE.
TORONTO, ONTARIO
M6R 2L7
TELEPHONE: 537-2181

12 DENISON AVENUE
TORONTO, ONTARIO
M5T 2M4
TELEPHONE: 863-0996

2987 BLOOR STREET
WEST
TORONTO, ONTARIO
M8X 1C1
TELEPHONE: 236-1225

2661 KINGSTON ROAD
SCARBOROUGH, ONT.
M1M 1M3
TELEPHONE: 266-9024

4260 CAWTHRA ROAD
MISSISSAUGA,
ONTARIO
L4Z 1V8
TELEPHONE: 848-4303

56 SHANLEY STREET
KITCHENER, ONTARIO
N2H 5N9
TELEPHONE: 745-6393

11 TRAYNOR AVENUE
KITCHENER, ONTARIO
N2C 1W1
TELEPHONE: 893 4471

180 WYNDHAM
STREET, NORTH
GUELPH, ONTARIO
N1H 4E8
TELEPHONE: 837-1077

411 OLIVE AVENUE
OSHAWA, ONTARIO
L1H 2P9
TELEPHONE: 432-2200

PORADNIA ZAUFANIE



PRZEDŚWIĄTECZNA SKARGA NONKONFORMISTY

Pan T.W. pisze:
"Mam już dość tych okołoswiątecznych zakupów. To jest szaleństwo. Moja żona i dzieci o niczym innym nie mówią i cały czas są zajęci przeglądaniem reklam, wybieraniem towarów i bieganiem po sklepach. Mnie również ciągną. Ja już to wszystko znam od lat. Za to po Świętach żona znacznie rozpaczając, jak przychodzą rachunki na karty kredytowe. Czy nie można mieć wreszcie Święt bez tych zakupów? Ja bym chciał po prostu odpocząć".

Nasza odpowiedź:
Ludzie tak różnią się w swym przedświątecznym zachowaniu, jak różnią się od siebie w ciągu roku. Jedni uwielbiają ruch, sklepy, zakupy, wybieranie towarów i związane z tym handlowe podniecenia, w myśl maksymy: "kupić tanio a dobrze". Inni zaś chodzenie do sklepów uważają za stratę czasu i częstą konieczność. Unikają zgiełku, tłumów, niepotrzebnej ekscytacji i nie lubią robić wielkich poszukiwań za pożądanym towarem, gdy można kupić ten tylko trochę mniej pożądanym.

W podobny sposób, niektórzy Polacy spragnieni owych materialnych wyborów, których poskapiła im Polska Ludowa, rzucają się w ów gorączkowy przedświąteczny nastrój biegania, szukania, wybierania i pakowania prezentów. Inni zaś, którzy zniechęceni robieniem zakupów w stumetrowej kolejce przed polskim Supersamem, szczęśliwi są, że tutaj - nareszcie - czynić tego nie muszą. I zadowolą się czymkolwiek, co zaspokaja ich podstawowe potrzeby. Gorączkowej bieganie się opierają, bo zbyt cenią sobie swój z trudem zdobyty spokój ducha i brak kolejek.

ZAKUPOWE PRESJE

Kup - kup - kup! Wrzeszcza kolorowe i

połyskliwe reklamy już od końca października. Przymus kupowania wciska się w podświadomość, nawet gdy byliśmy owej presji początkowo obojętni. Szczęście można kupić tanio. Któżby nie chciał. Kup mikser, kup futro, kup samochód...

Niekupowanie wzbudza w większości poczucie winy. Nie masz pieniędzy na zakupy? W okresie szaleństwa przedświątecznego to niemal grzech. Pewnie nie jesteś wystarczająco sprytny, inteligentny, nie wiesz jak zarobić? To prawdziwy pech i klęska. Nie możesz wziąć udziału w tej gonitwie za szczęściem zakupywanym za dolary.

Zapozycz się, żyj ponad stan ten jeden, tylko jeden raz w ciągu roku. Wszyscy to robią, potem jakoś to będzie. Nie psujmy sobie szansy na szczęście. Im bliżej Święt presje tego typu stają się coraz trudniejsze do zniesienia. Ulegamy im w większym lub mniejszym stopniu. Bo nie chcemy się czuć inni. Bo tradycja. Bo przecież dzieci czekają, a teściowa przyjeżdża z Polski i trzeba ją ugościć i zrobić dobre wrażenie.

Więc: kup... kup... kup... Skomercjalizowane Święta zaczynają się dwa miesiące wcześniej. Święta Zakupów. Czasem nazywa się je... X-mas. Byle szybko. Po co komu długie nazwy, długie tradycje, długie myślenie. Otwórz portfel, kupisz szczęście na czas. Potem będzie już za późno.

Handlowcy wiedzą dobrze, że gdy mistrzowsko podsycana gorączka minie, następna okazja trafi się dopiero za rok.

KOGO STAĆ NA NON- KONFORMIZM?

Nonkonformiście grozi ostracyzm ze strony rodziny, znajomych i przyjaciół.

Nonkonformista okrzyczany może zostać odludkiem, mrukiem, centusiem i dziwakiem.

Ale, ale... Wyjašnjmy, kim nonkonformista jest naprawdę.

Nonkonformista nie lubi biegania po sklepach za towarem, który nie jest ani specjalnie konieczny, ani lepszy, ani tańszy niż w innych porach roku. Nonkonformista uważa, że w kolejkach, zgiełku, hałasie i tłumie, to już on swoje odcierpiął w Polsce i nie ma zamiaru dobrowolnie się tym przyjemnościami oddawać. Nonkonformista wyznaje symbolizm dzielenia się i dawania. Kupuje prezenty. Ale zna ich ograniczenia. To nie one są Bożym Narodzeniem...

Nonkonformista wierzy w Duch Bożego Narodzenia, ale nie w jego gorączkowe kupowanie i pakowanie w ozdobne pudełka. Duch Bożego Narodzenia - ufa nonkonformista - nie lubi hałasu, biegania i posiadania rzeczy, bez których można spokojnie przeżyć. Duch Bożego Narodzenia nie czuje się najlepiej zamknięty w sklepach, pudełkach z prezentami i na tłocznych "party" na cztery tygodnie przed Świętami.

Duch Bożego Narodzenia traktuje dzieci jak dzieci, ale dorosłych jak dorosłych.

Dlatego tak trudno go znaleźć. Szukamy go bowiem tam, gdzie Go nie ma. A może tak właśnie być musi. Może kiedyś, po zamknięciu sklepów, gdy odejmiemy od utartej (i wyjeżdżonej) ścieżki, odnajdziemy Go. W ciszy, w skromnym kącie świata, wśród zadumy, pod rozgwieżdżonym - jak w Betlejem - niebie. I słychać będzie tylko - Jego...

Ale my musimy przestać biec. Schować karty kredytowe, wyjść z samochodu, przystanąć i... poczekać. Wtedy On przyjdzie. Na pewno.

BYĆ SOBĄ

Człowiek jest naturą społeczną. Większość ludzi czuje się lepiej, gdy robi to, co nie odbiega od normy. Gdy jednak norma staje się nienormalna, niepoddawanie się presji może być imperatywem.

Bycie nonkonformistą wymaga odwagi, wiary w siebie i siły wewnętrznej. Wymaga bycia sobą. Nie we wszystkim warto być nonkonformistą. Zbuntowane dzieci - kwiaty odeszły prawie bezszelesnie dwadzieścia lat temu, ubrały się w garnitury i poszły do pracy z aktówką pełną dobrze uporządkowanych papierów.

Nonkonformista trzeba być wtedy, gdy zagrożone zostają pewne podstawowe wartości, w które wierzymy.

Nonkonformizm nie musi być ani gniewny, ani zero - jedynkowy (wszystko lub nic). Nonkonformizm może być uśmiechnięty, spokojny i wciąż wierzący w ludzi. Ale uparty i stanowczy.

Przedświąteczny Nonkonformista...

ZOFIA BOŃCZA

Najserdeczniejsze Życzenia Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia i pomyślnego
Nowego Roku całej Polonii
a szczególnie z okręgu High Park
składa

David Fleet, M.P.P.

Posel do Parlamentu Ontario
z Okręgu High Park
Community office phone: 762-6959

2100 Bloor St., West (in lobby of The Grenadier)

Dziękuję za poparcie w ostatnich wyborach



Najserdeczniejsze życzenia o okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
Wszystkim Naszym Klientom
oraz całej Polonii
składa firma realnościowa



FIRST NATIONAL
Homestead Inc.

251-2999



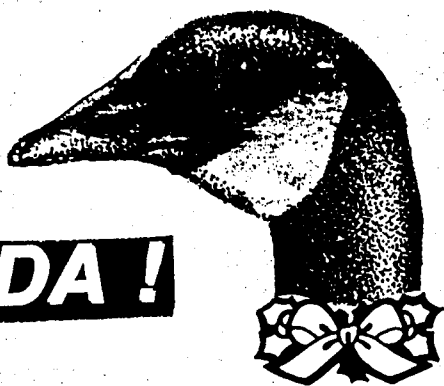
POLISH CANADIAN
COMMUNITY SERVICES

Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku
życzy
DYREKTOR: ELŻBIETA WOLSKI

ZALATWIANIE SPRAW W URZĘDACH KANADYJSKICH
OSOBOM POSIADAJĄCYM OBYWATELSTWO KANADYJSKIE
LUB STAŁY POBYT W KANADZIE:
• RENTY • EMERYTURY
• UBEZPIECZENIA • ODSZKODOWANIA
• POMOC PRAWNA
• WELFARE • BEZROBOCIE
• TŁUMACZENIA I UWIERZYTELNIANIE PODPISÓW
I DOKUMENTÓW.

PORADY Z ZAKRESU:
• KONFLIKTÓW RODZINNYCH • TRUDNOŚCI MAŁŻENSKICH
• ALKOHOLIZMU I NARKOMANII
• PORADNICTWA DLA LUDZI SAMOTNYCH,
ROZWIEDZIONYCH I OWDOWIAŁYCH
• PORADNICTWA DLA LUDZI STARSZYCH.

INFORMACJE I USTALANIE WIZYT:
TEL: 533-9471
30 MARMADUKE ST., (BUD. SZKOLNY)
TORONTO, ONT. M6R 1T2
UWAGA: W ŚRODY BIURO POLISH SOCIAL
SERVICES BUREAU NIECZYNNIE.

O, KANADA!

Czy to prawda, że na terenie Kanady jest wioska, czy miejsce zwane Rudolph the Red-nose... na pamiątkę ulubionej świątecznej piosenki dzieci?

Widać, że Kanadyjczycy to nie Amerykanie i mają zgoła mniej komercyjne poczucie humoru. Komitet akceptujący nazwy miejsc (The Canadian Permanent Committee on Geographical Names) odrzucił propozycję, by górę pomiędzy Newcastle i Grand Falls N.B. nazwać "Rudolph the Red-nosed Reindeer". Górę nazwano Mount St. Nicholas. A my mieliśmy ulicę Kubisia Puchatka.

Czy można jeszcze pisać do św. Mikołaja?

Tak, byle szybko. Powtarzamy adres: SANTA CLAUS, North Pole, Canada, HOHOHO. Dziecko, które napisze dostanie poprzez pocztę kanadyjską odpowiedź.

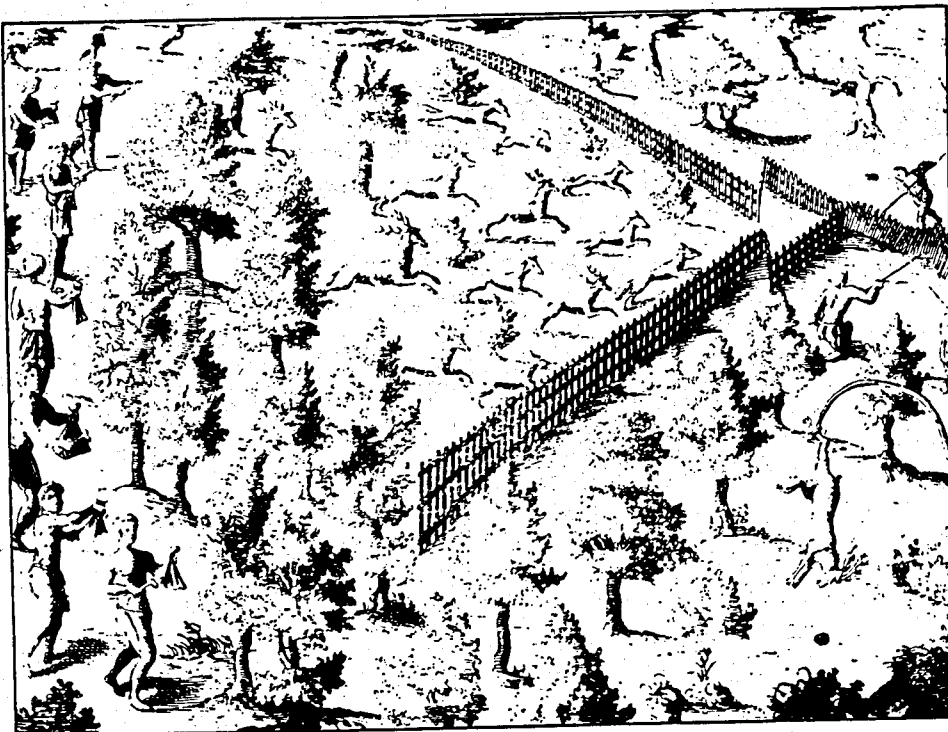
Spieraliśmy się o kanadyjskie kolędy. Znajomy co

sledzi tu od lat, twierdzi, że nawet w kolędach tkwi brytyjski snobizm. Śpiewają tu w kółko "Silent Night" albo "Joy to the World", "Rudolfa", "Jingle bells", albo nowe amerykańskie White Christmas.

Owszem, są kanadyjskie kolędy, choć nie popularne. Najstarsza, napisana po huroni "Jesus Ahatonia" - co oznacza Jesus, He is Risen" powstała w 1641 roku. Napisał ją słynny misjonarz Jean de Brebeuf. Przetłumaczono ją na francuski w 1899 roku, a w 1926 pojawiła się jej brytyjska wersja. Jest to pieśń o narodzinach małego Manitou i idzie to tak:

"Twas in the moon of wintertime when all the birds had fled, That Mighty Gitche Manitou sent angel choirs instead...

(Gdy zimą wszystkie ptaki odleciały, Wielki Manitou zesłał na ziemię chory anielskie). Muzyka przypomina bardzo "God Rest You Merry, Gentlemen" - pieśń żałobna, ale misjonarz wybrał ją jako najbardziej zbliżoną do pieśni Indian i dobrze brzmiącą z ich akompaniamentem.

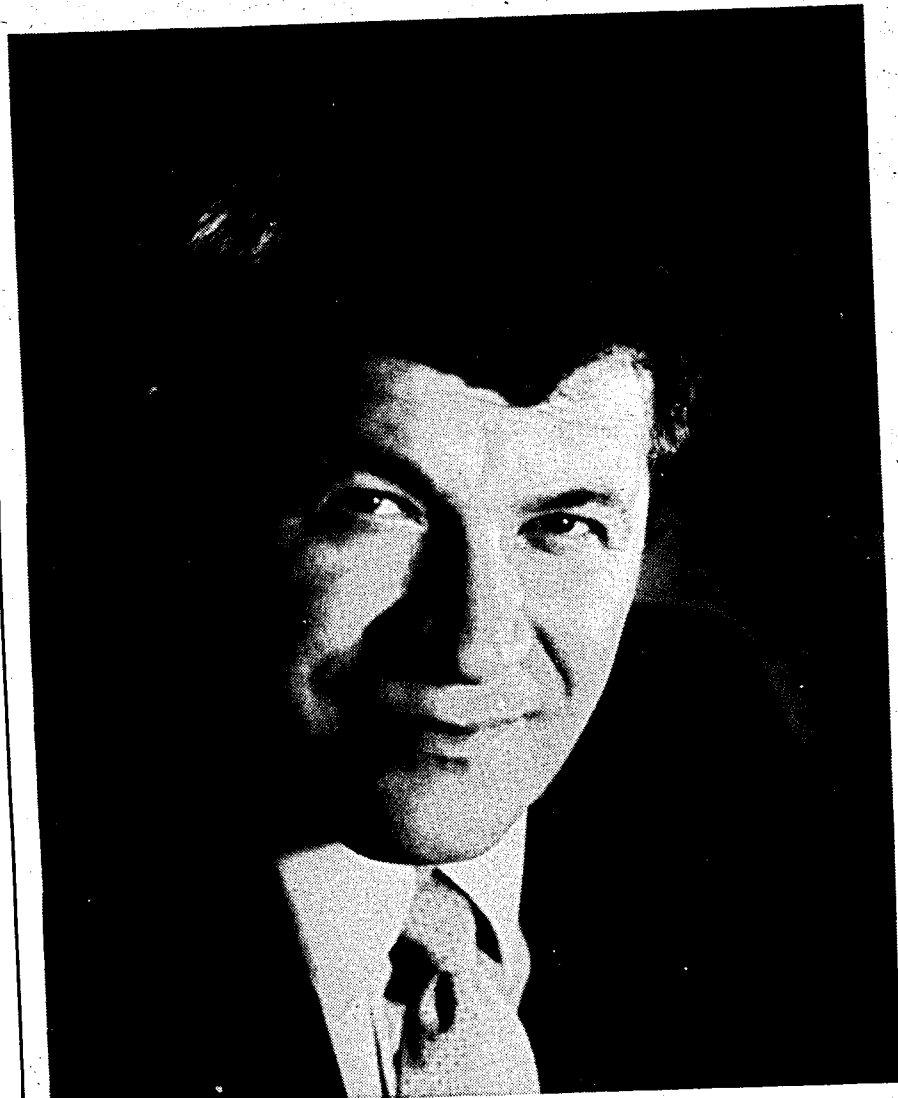
*"A Huron Deer Hunt"***Kanada ma być krajem jeleni. Weszły nawet do kolędy. Kto kogo bierze na rogi?**

Na rogi bierze poczta kanadyjska etniczne gazety. Prenumeratory mają jak w banku, że czytać ten numer będą grubo po Świętach. Jeleni natomiast w Kanadzie nie brak.

Rudolfa podejrzewamy, że należy do rodziny Cervidae (jeleniowatych). Jest to typowy "Rangifer disneylandus". Jest to ogólniej ucięższe. Pozostałe kanadyjskie jelenie żyją tu szczęśliwie i licznie na ogromnych

obszarach północy. Stada caribou oblicza się na pół miliona. Stada wędrują z terenów godowych na Alasce i Yukonie. Młode rodzą się w pobliżu Morza Beauforta i maszerują z rodzicami tundrą przez całe lato. Caribou to nasze narodowe stworzenia, zamieszkujące tylko teren Kanady i Grenlandii. Polować nań nie wolno. Nazwa pochodzi od Algonkiankiego słowa "grabiący". Mają one bowiem zwyczaj drapać śnieg, by dostać się do trawy i korzonków.

Reny lub renifery zamieszkują północne tereny globu. Żyją m.in. w Związku Sowieckim, Norwegii, Szwecji, Kanadzie.



**Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
składa
swoim Klientom
oraz całej Polonii**

ARNOLD PENK

**Przedstawiciel
firmy samochodowej
General Motors**

**832 Bay St., Toronto, Ont.
TEL. 964 - 3241**





Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
najserdeczniejsze życzenia
dużo zdrowia
oraz wszelkiej pomyślności
przesyła swoim pacjentom
oraz całej Polonii

dr Teresa Jasińska-Reif

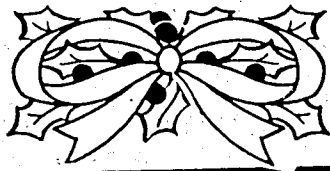
DENTYSTA

1425 Dundas St. suite 203

Mississauga, Ont.

FAX 2W4

TEL. 625-2782



Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku
życzy

Danuta H. Radomski

B.A., L.L.B.

ADWOKAT-NOTARIUSZ

konsultacje w godz. 9-17 lub za uprzednim
telefonicznym porozumieniem się

włada płynnie językiem angielskim, francuskim
i hiszpańskim

korespondencja z biurami adwokackimi w Polsce

164 Princess St., Toronto

M5A 2T1

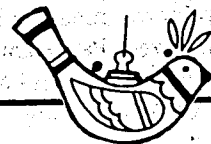
TEL. 366-3875



Najserdeczniejsze życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku
swoim Pacjentom
i całej kanadyjskiej Polonii
przesyła

dr B. Kujawa-Cieślińska
DENTAL SURGEON

29 Elm St., Toronto M5G 1H1
TEL. 977-0344 lub 977-7191



KANADYJSKIE SZKOLNICTWO W LICZBACH

Nie tylko na łamy prasy polonijnej temat szkolnictwa kanadyjskiego stale powraca. Nie tak dawno w "Globe & Mail" ukazał się artykuł z paroma interesującymi statystykami, które pozwolimy sobie zacytować.

W 1987 roku II Międzynarodowe Forum Matematyczne ogłosiło wyniki przeprowadzonych w 20 krajach badań i testów z 6 dziedzin matematyki wśród uczniów klasy dwunastej. Pierwsze miejsce we wszystkich 6 dziedzin zajęła bezapelacyjnie Hongkong. Drugie miejsce - też we wszystkich dziedzinach zajęła Japonia. W 4 dziedzinach trzecie miejsce zajęła Wielka Brytania, a Szwecja i Finlandia w pozostałych dwóch.

Stany Zjednoczone we wszystkich dziedzinach uplasowały się gdzieś koło dwunastego miejsca, ze średnią 34 (Hongkong - 72), podczas kiedy ontaryjscy studenci mieli średnią 47, będąc daleko w tyle za wynikami uczniów z Europy i Azji.

A oto fragment raportu premiera Ontario ogłoszonego wiosną bieżącego roku: "22,3 procent populacji w Kanadzie w grupie, która ukończyła 15 lat i nie chodzi do szkoły jest analfabetami". Analfabetyzm jest nawet problemem wśród studentów college'ów i uniwersytetów. Procent studentów, którzy oblewają testy na pierwszym roku z powodu... nieumiejętności pisania waha się od 20 do 40. Ontario ma wątpliwy zaszczyt prowadzić w liczbie uczniów, którzy nie ukończyli szkoły średniej - 30 procent studentów, którzy rozpoczęli naukę, "padło" z powodu złych wyników. Tylko 72 procent Kanadyjczyków w wieku 17 lat pobiera nauki, co w porównaniu z 94 procentami Japończyków w tym samym wieku, czy nawet 89 procentami młodych Niemców nie daje nam powodu do chluby.

Jedni obwiniają za te wyniki system nauczania, w którym zmienianie co roku nauczyciela uczniowi powoduje, że żaden z nauczycieli nie czuje się odpowiedzialny za poziom wiedzy osiągnięty przez ucznia. Czyli pochwalany jest system stosowany, na przykład w Polsce, gdzie uczeń zostawiany jest na drugi rok w tej samej klasie po to, by

Gdzie tkwi problem naprawę - trudno ocenić. Szczególnie nam - nowym imigrantom, którzy nie bardzo potrafimy jeszcze ocenić przygotowania, jakie daje kanadyjska szkoła do przyszłego dorosłego życia. Którzy na ogół znamy tę szkołę wyłącznie z relacji naszych dzieci, bo brak znajomości języka nie pozwala nam na pełny kontakt z nauczycielem, a często nawet na zapoznanie się z programem.

Mnie - matce dwóch uczniów (jeden w pierwszej klasie szkoły średniej, drugi w drugiej klasie szkoły podstawowej) będącej pięć lat w Toronto - szkoła kanadyjska po osiągnięciu wymaganego wyniku w danym przedmiocie. Ale w Szwecji uczeń decyduje o tym, czy chce przejść do następnej klasy, czy też zostanie w tej samej, a mimo to Szwecja jest na trzecim miejscu w wynikach testów matematycznych (patrz wyżej).

Inni winią za stan poziomu nauczania w Kanadzie brak wykształconej odpowiedniej kadry nauczycielskiej (50 procent nauczycieli szkół podstawowych nie posiada wyższego wykształcenia z matematyki, a 75 procent nie ukończyło żadnego kursu uniwersyteckiego z przedmiotu zwanego ścisła - wyniki badań statystycznych z 1984 roku).

Problemem nie są pieniądze, jako że rząd poświęca stosunkowo dużo z budżetu na szkoły podstawowe i średnie. Dobra się, mimo tych zastraszających statystyk, bo żadne bardzo zdolne dziecko nie zostaje niezauważone - dzięki specjalnemu programowi dla dzieci genialnych, bo każda szkoła ma psychologa, który w razie trudności z dzieckiem jest w kontakcie z rodzicami, bo klasy są małe i uczeń nie jest całkiem anonimowy... Wymieniać plusów mogłabym jeszcze więcej, ale znam tylko 5 szkół i to tylko w Toronto, więc na ogólne wnioski nie mogę sobie pozwolić.

Jedno jest pewne - szkoła czyto kanadyjska, czy jakkolwiek inna, lepsza czy gorsza jest tylko jednym z ogniw w wychowaniu naszych dzieci i nas - rodziców zastąpić nie może. I musimy o tym pamiętać

EWA REWKOWSKA

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA OD PRZEWODNICZĄCEGO RADY KOORDYNACYJNEJ POLONII WOLNEGO ŚWIATA

Zbliża się Boże Narodzenie - tradycyjne święto rodzinne dla Polaków.

Lata temu, gdy wojna rozruciła nas po całym świecie, rozdzieliła rodziny i niejednemu z nas gorzki los zgotowała, modliliśmy się o pokój i koniec tułaczki.

Nadal wyglądamy prawdziwego pokoju i wolności. Nadal śpiewamy w naszym hymnie: "Wolną Polskę racz nam wrócić Panie!"

Pakta różne podpisane i rzekomo pokój panuje. Dlaczego więc tyle milionów ludzi błąka się po świecie i tego pokoju szuka.

Dlaczego umierają z głodu małe dzieci, dlaczego matki nie mogą zapewnić swoim dzieciom podstawowych warunków do życia. Widzimy w gazetach obrazy krew mrozące w żyłach. Bo nie ma jeszcze prawdziwego pokoju. Mimo układów w Helsinkach, w Madrycie czy nadal toczących się konferencji we Wiedniu.

Mówiło się dawniej o państwach kolonialnych, które ubogie ludy Azji, czy Afryki, czy Ameryki Południowej wykorzystują. Cóż dzieje się teraz.

Państwa kolonialne dawno opuściły te terytoria. Nastąpiły nowe rządy i nowe układy i nowi ciemniejący się zrodzili.

Teraz już nie tylko cierpią ludzie tzn. Trzeciego Świata. Europejczycy, którzy znaleźli się w orbicie obcych sobie wpływów, obcej ideologii, nie mogą sami stanowić o swoim losie.

Znów czytamy o ruchach wolnościowych w Europie Wschodniej, w krajach nadbałtycz-

kich czy w głębokiej Azji. Jeśli ludzie się burzą i domagają się swoich praw, to znaczy, że tych praw nie mają.

W tej sytuacji znajduje się też kraj naszego pochodzenia, Polska. Musimy dokładać starań, by pomoc nasza była wydajna. Pomoc ta to nie tylko wspieranie finansowe, ale także starania w rządach krajów naszego osiedlenia. Mówmy prawdę o sytuacji w naszej Ojczyźnie. Nie lękajmy się. Bądźmy jednak jednocześnie czujni na zdarzające się prowokacje, które mają na celu poróżnienie naszej jedności i podważenie zaufania do czołowych naszych działaczy.

Tylko jednością jesteśmy silni i tylko wspólnie działając możemy pomóc naszym rodakom i wpłynąć na politykę.

Pamiętam, lata temu, jeszcze w czasie wojny, gdyśmy świat ostrzegali przed naszymi wrogami, mówili nam, że jesteśmy uprzedzeni. Teraz już nam nikt tego nie może powiedzieć, bo zbyt wiele jest dowodów na to, że słusznie biliśmy na alarm. Mówmy więc prawdę, ale tam gdzie to najlepszy skutek odniesie - w sferach rządzących w krajach, gdzie znajduje się Polonia.

Tym wołaniem o prawdę kończę mój list do Polonii świata.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam wszystkim Braciom i Siostronom naszym na całym świecie najlepsze życzenia.

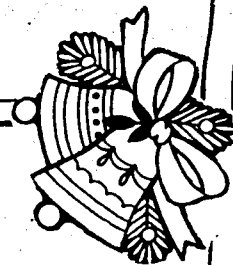
S.T. Orłowski



Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
najserdeczniejsze życzenia
wielebnemu Duchowieństwu,
organizacjom członkowskim KPK
oraz całej Polonii
składa

ZARZĄD GŁÓWNY KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ

288 Roncesvalles Ave.
Toronto, Kanada M6R 2M4



Wszystkim Rodakom
Zacnemu Duchowieństwu
Drogim Siostronom
Polonijnym organizacjom
Harcerstwu
i Drogim Członkiniom
Najserdeczniejsze życzenia
składa

Zarząd Główny Federacji Polek w Kanadzie

KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ W QUEBEC

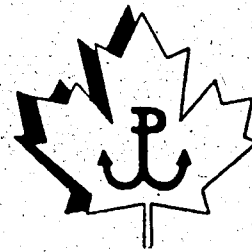


Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 1989
składa

**Prezes
JERZY RAWICZ
i ZARZĄD**

Pogodnych Świąt
i Dosiego Roku
życzy

**POLISH CANADIAN
ACTION GROUP**



Wielebnemu Duchowieństwu, Kongresowi Polonii Kanadyjskiej i Zarządowi Okręgu Toronto, Zarządowi Głównemu Federacji Polek, Siostrzanym Ogniwom Federacji Polek w całej Kanadzie, wszystkim Wydawnictwom pism polonijnych, Kierownikom programu radiowego i telewizyjnego, Młodzieży Studenckiej, Uczestnikom konkursów recytatorskich i ich Rodzinom, wszystkim Donatorom i Przyjaciółom Federacji Polek, Kupcom i Przemysłowcom, Uczestnikom Wystawy Kupiectwa Polskiego, Zarządowi Credit Union Św. Stanisława i Kazimierza, Rządowi Federalnemu, Prowincjonalnemu, Rodakom rozsyłanym po całym świecie

NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU

składa **Zarząd Ognia No 11 Federacji Polek w Kanadzie**

Zarządowi Ognia No 11, Członkiniom oraz ich Rodzinom

NAJLEPSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU składa

JADWIGA SZTRUMF (przewodnicząca)



Wesołych Świąt
BOŻEGO NARODZENIA
oraz szczęścia i obfitych łask Bożych
w Nowym 1989 Roku
życzą całej wspólnocie parafialnej

Ojcowie Oblaci

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA
TORONTO

PROGRAM ŚWIĄTECZNY 1988

Środa, 21 grudnia -
Msze św. i spowiedź: 7, 7.30 i 8 rano
NABOŻEŃSTWO POKUTNE godz. 19.00 ze
sposobnością do spowiedzi, której słuchać bę-
dzie wielu księży, również z okolicznych parafii.
(Mszy św. wieczornej nie będzie).
Sobota, 24 grudnia - WIGILIA
Msze św. o godz. 7, 7.30 i 8 rano
Spowiedź św. od godz. 9 - 11.30 rano.
**PO POŁUDNIU ORAZ W BOŻE NARODZENIE
SPOWIEDZI ŚW. NIE BĘDZIE!**

PASTERKA o północy w kościele oraz w sali
parafialnej.

Niedziela, 25 grudnia - BOŻE NARODZENIE
Msze św. w ciągu dnia jak w zwykłą niedzielę.
Wieczornej Mszy św. nie będzie!

Poniedziałek, 26 grudnia - Św. Szczepana
Msze św. o godz. 7, 8 i 10 rano oraz o godz.
19 wieczorem.

**Sobota, 31 grudnia, 1988 - Zakończenie
starego roku.**

Msza św. wieczorna o godz. 19, po Mszy św.
nabożeństwo dziękczynne.

**Niedziela, 1 stycznia, 1989 - NOWY ROK
UROCYSTOŚĆ BOŻEJ RODZICIELKI**

Msze św. jak w każdą niedzielę.
Niedziela, 8 stycznia 1989
OPLATEK PARAFIALNY godz. 16.00.



Na radosne Święta Narodzenia Pańskiego, łamiąc się tradycyjnym
opłatkiem -
najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożej Dzieciny -
zdrowia, radości i pomyślności wszelkiej, a także szczęśliwego
Nowego Roku 1989,
wszystkim Drogim Rodakom, życzą
Duszpasterze Polscy w Toronto i okolicy.

PROWINCJAŁ O.O.OBLATÓW -
O. Antoni Mendrela O.M.I.
O.O.OBLACI PRACUJĄCY W PARAFIACH:
Św. Kazimierza w Toronto.
O. Zygmunt Musielski, O.M.I.
O. Roman Majek, O.M.I.
O. Tadeusz Nowak, O.M.I.
O. Marian Gil, O.M.I.
Św. Stanisława Kostki w Toronto.
O. Marian Sukienik, O.M.I.
O. Francois Dyjak, O.M.I.
Matki Boskiej Częstochowskiej w Toronto.
O. Edward Klimuszko, O.M.I.
O. Feliks Kwiatkowski, O.M.I.
Św. Maksymiliana Kolbe, Mississauga.
O. Stanisław Bąk, O.M.I.
O. Teofil Szendzielarz, O.M.I.
Siostra Alicja, C.S.S.F.
Siostra Teresa, C.S.S.F.

Dom Rekolekcyjny w Mississauga.
O. Michał Smith, O.M.I.
O. Jan Mazur, O.M.I.
Dom Prowincjalny O.O.Oblatów, Toronto.
O. Krystkowiak, O.M.I.
O. Stanisław Puchniak, O.M.I.
O. Antoni Rabiega, O.M.I.
O. Stanisław Prokop, O.M.I.
Św. Piotra i Pawła w Welland.
O. Wojciech Wojtkowiak, O.M.I.
O. Jan Bednarz, O.M.I.
O. Antoni Hylla, O.M.I.
Siostra Aleksandreta, C.S.S.F.
Św. Anny w Fenwick.
O. Michał Kucharski, O.M.I.
M.B. Nieustającej Pomocy w St. Catharines.
O. Jakub Szwarz, O.M.I.

KSIEŻA CHRYSZTUSOWCY W PARAFIACH
Św. Jadwigi w Oshawa.
Ks. Edward Mroczyski, S.CH.

M.B. Królowej Polski w Scarborough.
Ks. Zbigniew Olbryś, S.CH.
Ks. Jerzy Frydrych, S.CH.

KSIEŻA DIECEZJALNI
Św. Teresy w New Toronto.
Ks. Edward Ewczyski
Ks. Prałat Franciszek Pluta.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY PARAFIA
ŚWIĘTEGO STANISŁAWA KOSTKI
TORONTO

Sobota, 17. XII. 1988
Msze: 7.00, 7.30
Spowiedź: 7.00 - 11.00 i 15.00 - 17.00

Niedziela, 18. XII. 1988
Msze: 8.00, 9.30, 11.00, 12.30 (ang.).
Spowiedź: w czasie Mszy

Jasełka i Św. Mikołaj: 15.00 (w sali)
Nabożeństwa wieczornego nie ma.

Poniedziałek, 19. XII. - piątek 23. XII.
Msze: 7.00, 7.30
Spowiedź: 7.00 - 8.00

CZWARTEK, 22. XII. 1988 -
NABOŻEŃSTWO POKUTNE

19.00 - główna sposobność do spowiedzi przy
Świątami. Spowiedzi słuchać będzie wi-
księży z innych polskich parafii.

Sobota, 24. XII. 1988 WIGILIA
Msze: 7.00, 7.30
Spowiedź: 7.00 - 11.00.

NIEDZIELA, 25. XII. 1988 -
BOŻE NARODZENIE

Pasterka: 24.01. (północ)
Msze: 8.00, 9.30 (z błogostawieństwem dla d-
ci), 11.00, 12.30 (ang.).
Nabożeństwa wieczornego nie ma.

PONIEDZIAŁEK, 26. XII. 1988 -
ŚW. SZCZEPANA

Msze: 7.00, 10.00, 18.00
SOBOTA, 31. XII. 1988 -
ŚW. SYLWESTRA

Msze: 7.00, 7.30,
19.00: Msza święta dziękczynna na
zakończenie Starego Roku.

NIEDZIELA, 1. I. 1989 NOWY ROK
Msze: 8.00, 9.30, 11.00, 12.30 (ang.)
Nabożeństwa wieczornego nie ma.

NIEDZIELA, 8. I. 1989
Msze: 8.00, 9.30, 11.00, 12.30 (ang.)
OPLATEK PARAFIALNY: 16.00 (w sali)

Nabożeństwa wieczornego nie ma.

PARAFIA MATKI BOSKIEJ -
PROGRAM ŚWIĄTECZNY - 1988

Środa, 21 grudnia oraz czwartek, 22 grudnia:
Komunia Św. dla chorych po domach.

Piątek, 23 grudnia:
o godz. 6.00 wiecz. **NABOŻEŃSTWO POKU**
z Sakramentem pojednania i Spowiedzią Św.

Sobota, 24 grudnia - WIGILIA
BOŻEGO NARODZENIA

Msza św. o godz. 9.00 rano.
Spowiedź św. od godz. 1.00 do 3.00 po południu

PASTERKA: - w języku polskim o północy.
NIEDZIELA, 25 grudnia -
BOŻE NARODZENIE

Msze św. 9.00 rano - po polsku, 10.15 - po an-
11.30 - po polsku.

Poniedziałek, 26 grudnia -
Św. Szczepana:
Msza św. o godz. 11.00 rano.



POJDMY WSZYSCY
DO STAJENKI

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy maleńkiego
i Maryję Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
Od patryarchów czekany,
Od proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.

Witaj, Dzieciąteczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony,
Witaj dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem
A teraz z Matki człowiekiem.



BOŻE NARODZENIE 1988

Piątek, 30 grudnia - Najświętszej Rodziny
Msza św. o godz. 11.00 rano (po polsku i po ang.)
ze SPECJALNYM BŁOGOSŁAWIENSTEM
DZIECI.

Sobota, 31 grudnia - ZAKOŃCZENIE
STAREGO ROKU
o godz. 7.00 wiecz. MSZA ŚW.
DZIEKCZYNNA

NIEDZIELA, 1 stycznia, 1989 - NOWY ROK
Msz św.: 9.00 rano - po polsku, 10.15 - po ang.,
11.30 - po polsku.

NIEDZIELA, 8 stycznia, 1989
Opłatek Parafialny po Sumie.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
OKRESUŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
RORATY w piątki o godzinie 19.30

Spowiedź Adwentowa - sobota 17 grudnia o
godz. 19.00, niedziela 18 grudnia o godz. 18.00.

BOŻE NARODZENIE -

25 grudnia - PASTERKA o północy (kościół
otwarty od 23.00.

Msze świąteczne o 9.00 i 11.00.
(nie będzie Mszy św. wieczornej).

26 grudnia, św. Szczepana

Msze św. o 11.00 i 19.30

31 grudnia ZAKOŃCZENIE ROKU

Msza św. o godz. 19.00

1 stycznia 1988 - Uroczystość Świętej Bożej
Rodzicielki Maryi - NOWY ROK

Msze św. o 9.00, 11.00 i 19.00.

Hold dzieci przy żłóbku o 18.00.

8 stycznia - Święto Objawienia Pańskiego -
TRZECH KRÓLI

poświęcenie kadzidła i kredy podczas Mszy św. -
o 9.00, 11.00 i 19.00.

OPLATEK PARAFIALNY o 12.30.

15 stycznia - Podczas Mszy św. o godz. 9.00
błogosławieństwo dzieci, które przyjęły Chrztost
w roku 1988.

JASEŁKA o godz. 13.00.

MISJONARZE OBLACI

Kościół św. Maksymiliana Kolbe
4260 Cawthra Road, Mississauga, Ont.

Sobota, 17 grudnia

5. po poł. - nabożeństwo pojednania, spowiedź i
Msza po angielsku.

Wtorek, 20 grudnia

7 wiecz. - nabożeństwo pojednania i spowiedź po
polsku.

Piątek, 23 grudnia

7 wiecz. - nabożeństwo pojednania i spowiedź po
polsku.

Wigilia, sobota 24 grudnia

9 - 11 rano - spowiedź. Po południu oraz w Boże
Narodzenie spowiedzi nie będzie.

9 rano - Msza po polsku

10 wiecz. - Msza Pastorska po angielsku z żywym
obrazem jasełkowym w wykonaniu dzieci.

11.40 - koncert kolędowy w wykonaniu Chóru
Parafialnego "Harfa".

12 w nocy - Msza Pastorska po polsku.

Boże Narodzenie, niedziela 25 grudnia

Msze w ciągu dnia, jak w niedziele. W Brampton
o 12.30. Nie ma Mszy wieczornej.

Drugie Święto, poniedziałek 26 grudnia

10 rano - Msza i nabożeństwo przy żłóbku dla
dzieci (po polsku i po angielsku).

12 w poł. - Msza po polsku

7 wiecz. - Msza po polsku

Sobota, 31 grudnia

5 po poł. - Msza po angielsku

6.30 wiecz. - nabożeństwo na zakończenie roku i
Msza Noworoczna po polsku.

Nowy Rok, niedziela 1 stycznia 1989

Wszystkie Msze jak w niedziele.

Niedziela 8 stycznia

Msze jak w niedziele

5 po poł. - opłatek parafialny.

PARAFIA ŚW. TERESY
PORZĄDEK ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA

SPOWIEDŹ ADWENTOWA (grudzień):

Poniedziałki, środy i piątki - od 6 - 7 wiecz.


Soboty - od 4 - 5 po południu

Niedziele - od 11.30 - 12.00

Wigilia Bożego Narodzenia - od 3 - 4 po poł.

PASTERKA, 24 grudnia, godz. 10 wieczorem

BOŻE NARODZENIE, suma, godz. 12 w poł.



SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
składa

PARAFIA KATEDRALNA
pod wez. św. JANA CHRZCICIELA

186 Cowan Ave., Toronto, Ont. Canada M6K 2N6
Tel. (416) 532-8249 lub 532-9576

Ks. biskup dr JÓZEF NIEMIŃSKI, proboszcz
Ks. IAN SCOTT-BUCCLEUCH

KOMITET PARAFIALNY: Richard Bratkowski, przew.,
Henryk Cybruch, wice-przew., Katarzyna Kostecka, sekr.
prot., Jadwiga Wysoczańska, sekr. finan., Aleksander
Wysoczański, skarbnik, Wanda Paprocka, sekr. kopert,
Edward Przybek, wice-skarbnik.

KONTROLERZY: Jacob Psutka, Stan Libera, Chester Dec
RADA GOSPODARCZA: Stanisław Paprocki, Cynthia
Dzwiekowska, Jane Hemsley.

RADCA PRAWNY: Diana C. Dzwiekowska, B.A., LL.B
KSIĘGOWY: Deborah Drozdowska Sternit, C.A.

SOBOTA, 24 grudnia (Wigilia Bożego Narodzenia)
Dzień postu obowiązującego.
9.30 w nocy - Kolędy w wykonaniu chóru i wiernych.
10.00 w nocy - UROCZYSTA PASTERKA (polsko-
angielska)

Termin ten został ustalony na zebraniu parafialnym.

NIEDZIELA, 25 GRUDNIA (Boże Narodzenie)
8.00 rano Msza święta (polska - recytowana).
9.30 rano Msza święta (angielska - śpiewana).
11.30 rano Msza święta (polska suma).

**OBY POKÓJ BOŻY BYŁ Z WAMI WSZYSTKIMI
W OKRESIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I W NOWYM ROKU 1989!**



WISZCIEL STRAHL, TORONTO, GRUDZIEŃ 1988

*Pokaż no, Panie Jezu, żeś Pan nad Panami!
Jeś darmo się nie rodził, żeś tu nie przybył!
Czy chcemy, czy nie chcemy, zrób porządek z nami!
Kolęda! Kolęda!*

L. Staff

Przypowieść o narodzeniu Pańskim

W pewnym człowieku narodził się Chrystus.

Ale ów człowiek nie słyszał

Anielskich harf

Ani śpiewu pasterzy,

Ani nie przyniósł Chrystusowi w darze

Złota i mirry

Na podobieństwo trzech Mędrców.

Nie miał złota i mirry.

Ani nie uważał się za mędrca.

Ofiarował Mu natomiast

Swoją samotność,

Swoje cierpienia,

Swoje grzechy,

Swoją biedę,

Swoje upadki,

Po prostu

Wszystko co posiadał.

Powiedział:

— Ty zawsze polujesz na człowieka, Panie.

Upodobałeś sobie mnie,

Chociaż nie wiem dlaczego...

Tak narodził się Chrystus w pewnym człowieku.

ROMAN BRANDSTAETTER

— wielki chrześcijanin, pisarz jedyny w swoim rodzaju, który od momentu spotkania z Jezusem z Nazarethu pisał o Nim swoją pieśń, nadając jej różne imiona. Nasza redakcja straciła wiernego współpracownika i przyjaciela. Ufamy, że Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa spełni pragnienie Syna wypowiedziane w Wielki Czwartek: „Ojczy, chcę, aby także ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem” (J 17,24).



FIRMA **MASTER PRINTING INC.** -
wydawca Polskiego Przewodnika Handlowego -
pragnie podziękować wszystkim swoim Klientom
za korzystanie z jej usług i życzyć
całej Polonii Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku.



251 Sorauren Ave., Toronto M6R 2G3
TEL. 536 - 6638

Serdeczne życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 1989
s k ł a d a

WOJTEK ANTCZAK
AUTO DRIVING
SCHOOL

The Helpful Professionals
Licencjonowany instruktor jazdy udziela lekcji oraz
przygotowuje do egzaminów państwowych (Kat. "G")
res. 270-8145 bus. 536-5454
900 Dufferin St. ste 215, Toronto

Zdrowych i Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

Wł. Kazimierz Piątek
SIMPSON T.V. & VIDEO

533 - 3338

187 Roncesvalles Ave., Toronto

• Sprzedaż i reperacja • Ceny konkurencyjne



Zdrowych i wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

ELŻBIETA KOROLEW
Mutual of Omaha

• Bezkonkurencyjne ubezpieczenia na wypadek
niezdolności do pracy • Na życie • Prywatny
fundusz emerytalny • Turystyczne

TEL. biuro: 490-1995,
dom: 286-4152



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim swoim Klientom i całej Polonii
s k ł a d a



Rodzina Majdanów

BLOOR-JANE HARDWARE

2392 Bloor St. W., Toronto, M6S 1P5
TEL. 769-3114

Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
przesyła



NAJSTARSZA FIRMA
WYSYŁKOWA
DZIAŁAJĄCA OD 37 LAT
CANIAGA CO.
LTD.

811 Queen St. West, Toronto,
Ontario M6J 1G1
TEL. 364-5574, 862-9011

C całej Polonii, naszym miłym Pasażerom
oraz tym, którzy w przyszłości zamierzają skorzystać
z usług firmy przewozowej

"NEPTUN"

najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt
oraz Dosiego Roku
składają
WŁAŚCICIELE



TEL. (416) 245-2306; (416) 244-1808

Zdrowych i Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

swym Przyjaciółom

KSIEGARNIA
OD NOWA

Proponuje bogaty wybór książek


629 - 7857

Książki do nabycia w Centrum Handlowo-
Usługowym PIAST
121 Roncesvalles Ave., Toronto





Najserdeczniejsze
życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 1989

 s k ł a d a

**Dr V.T. Blok-
Główczyńska**
optometrysta

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia i Nowego Roku
s k ł a d a

JERZY MAJEWSKI M.Sc.
Mutual of Omaha

INSURANCE COMPANY

• \$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku w razie choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek • plany finansowe zabezpieczające dzieci • plany emerytalne RRSP • ubezpieczenia na życie

TEL. bus. 631-6523; home: 792-0866



Zdrowych i wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

**Urszula I.
Bauman, D.T.**
DENTYSTYCZNE PROTEZY
NOWE • NAPRAWY

4 Wall Ave.
TEL. (416) 245-7168



Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia i Nowego Roku
s k ł a d a

JOLANTA INTERIORS

• żaluzje poślone i pionowe • wyposażenie kuchni i łazienek • modne dodatki do mieszkań • nowoczesny sprzęt oświetleniowy • srebrna biżuteria • upominki z importu • zabawki



2368 Bloor Street W., Toronto M6S 1P5
TEL. 762 - 9638, 762 - 9880

Najlepsze życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
s k ł a d a
Sympatykom i Słuchaczom

**Dr. Jadwiga
Górnicka**
APTEKA NATURY
Książki i informacje
pod telefonem 532-9054



Wesółych i zdrowych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

B A T O R Y



PRZEWÓZ TORONTO - MONTREAL - TORONTO

• Luksusowe mikrobusy z klimatyzacją i telewizją • Nieodpłatny posiłek, kawa, napoje chłodzące

• Dla emerytów i dzieci zniżka • Inne zniżki drogą losowania

NIE SZUKAJ WIĘC INNEGO - WYBIERZ BATOREGO!
TEL. 281 - 9330

Zdrowych i wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

**Dr Anna R.
JAKUBOWSKA**

lekarz rodzinny
z długoletnim doświadczeniem
w chorobach skóry

5353 Dundas W. pokój 218
TEL. 234 - 0700



Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
s k ł a d a

JERZY GOLISZEK
KING CITY SERVICE CENTRE

PONAD 28 LAT NIEZAWODNEJ OBSŁUGI

NAPRAWY OGÓLNE

• silniki wszelkich typów • skrzynie biegów automatyczne i standartowe • dyferencjały • układ hamulcowy • układ klimatyzacyjny (air conditioning) • toczenie bębnow hamulcowych • ustawianie zbieżności kół • elektroniczne wyważanie kół • holowanie

WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA DO REJESTRACJI SAMOCHODÓW

300 Keele St. S., Toronto, Ont. TEL. (416) 833-5921





SOL OMNIA REGIT

"Słońce wszystkim rządzi" - a szczególnie na Wzgórzu Katedralnym we Fromborku, gdzie przez blisko czterdzieści lat przebywał Mikołaj Kopernik i tutaj napisał "De Revolutionibus orbium coelestium" - "O obrotach sfer niebieskich".

Wzgórze odwiedzają turyści dostownie z całego świata, a wśród nich można również spotkać Polaków z Kanady.

Kopernik w przedmowie do "Obrotów" nazwał Frombork "najodleglejszym zakątkiem na ziemi". Nic dziwnego. Po latach studiów w Krakowie, w słonecznej Italii los przeznaczył mu spędzić resztę życia na Wzgórzu, tuż nad rozległym Zalewem Wiślanym, w tej północnej warmińskiej krainie tak bardzo odległej od tętniących życiem środowisk naukowych i kulturalnych. Wybitnego astronoma wyobrażamy sobie zazwyczaj jako samotnika przebywającego gdzieś, hen, z dala od świata na wieży, z której obserwował niebieski firmament. Wizję tę potwierdza wspaniały obraz Jana Matejki. W gruncie rzeczy jest to znaczne uproszczenie.

Kopernik po powrocie ze studiów został przez swego wuja biskupa Łukasza Watzenrode mianowany sekretarzem Kapituły Warmińskiej, co wiązało się z rozlicznymi obowiązkami o charakterze administracyjno-dyplomatycznym. Zamek w Lidzbarku Warmińskim, gdzie mieściła się rezydencja biskupia był stałym miejscem konfliktów z zachowującymi się prowokacyjnie Krzyżakami, którzy po klęsce pod Grunwaldem nie mogli pogodzić się z nieubłaganym biegiem historii. Watzenrode nienawidził Krzyżaków, a ci z kolei znając jego wobec nich stanowisko nazywali biskupa "wilkiem". Zapewne w Lidzbarku Warm. Kopernik wręczył swoje tłumaczenie z greki na łacinę "Listów" Teofilakta z Symokatty wujowi. Było to pierwsze tłumaczenie dokonane przez Polaka. Po tajemniczej śmierci swego wuja (według wielu mniemań został otruty

pokarmem) Kopernik osiedlił się we Fromborku, nabył za 160 grzywien wieżę na Wzgórzu, którą przystosował dla celów mieszkalnych. Wkrótce powołany na stanowisko administratora dóbr Kapituły Warmińskiej znowu znalazł się w obrębie spraw dalekich od astronomii. Osiedlał chłopów na opuszczonych łąkach, organizował wyjazdowe posiedzenia Kapituły, poszerzał zakres usług rzemieślniczych, kontynuował praktykę lekarską.

W 1521 roku zdał niezwykle trudny egzamin z odwagi i zarazem strategii. Opuszczony przez kanoników z wielkim poświęceniem przystosował Zamek Olsztyński do obrony przed nadciągającymi Krzyżakami, którzy od silnie ufortyfikowanych murów obronnych musieli odstąpić. Zmierzając na północ podpalali miasteczka - Dobre Miasto, Pieniężno, na skutek zdrady burmistrza wkroczyli do Braniewa i dotarli pod Wzgórze we Fromborku. Krzyżacy Wzgórze nie zdobyli, natomiast spalili znajdujące się poza murami obronnymi kurie kanoników, w tym kurie Kopernika i, jak należy sądzić, przyrządy astronomiczne z jodłowego drewna - astrolabium, trikwetrum i kwadrat. Po tych dramatycznych przeżyciach nastąpił czas wytężonej pracy nad dziełem życia. Trudno pojąć, a jednak to prawda: wielki uczyony już od czasów studiów w Bolonii ukierunkował swoje badania w stronę rewizji istniejącego Systemu Geocentrycznego. Gdy tylko mógł dosłownie kradł godziny na obserwacje ruchu gwiazd i planet. W Lidzbarku Warm. napisał "Commentariolus", w którym można odnaleźć wyraźne zarysy Systemu Słonecznego. Można powiedzieć, że na Wzgórzu doktor Mikołaj odnalazł spokój, lecz również pozorny. Gorączkowa twórcza praca, świadomość zachłannego upływu czasu; czyż wystarczy jedno życie, aby dokonać tego gigantycznego trudu? Nadchodzą momenty gorzkich rozważań. Mikołaj pod ko-

niec życia napisał na zakładce księgi medycznej Al Dżabira -

"Wiele spraw, zbyteczne zajęcia nie pozwalają nam zbyt wiele wiedzieć. A to wiedzieliśmy tylokrotnie wydziera z umysłu kradnące wiedzę wrogi i przepastne zapomnienie".

Los przeznaczył mu Frombork. Rozgwieżdżone niebo, bardzo ostra widoczność sierpniowe wspaniale widoczne roje meteorów Lirydów, Ganimedów. Jesienne długie wieczory z silnymi wiatrami dmącymi od Bałtyku, dokuczliwe oczekiwania na późne dni wiosenne i ciepłe, czasami wręcz upalne letnie miesiące. A jednak to prawda: pod koniec życia Kopernik żył w osamotnieniu.

Mieszkałem, pracowałem na Wzgórzu w Muzeum Kopernika przez cztery lata i właściwie przez cały czas łączą mnie z tym miejscem liczne powiązania literackie, kulturalne. Próbowałem na swój sposób odsłonić zasłonę wieków. Często przesiadywałem w wieży, w komnacie astronoma. Tuż obok, w jej najbliższym sąsiedztwie wznosi się olbrzymia gotycka katedra. Była dla Kopernika natchnieniem i ulgą podczas żarliwej modlitwy przy ołtarzu-poliptyku z Madonną i aniołami, z Droga Krzyżową namalowaną z niezwykłą ekspresją, z postawionymi po bokach szesnastoma ołtarzami. Katedra Fromborska to cud budowlany biorąc pod uwagę jej położenie, ogrom i wirtuozerię architektury gotyckiej, dzieło anonimowych mistrzów. Budowano ją w latach 1329-1388 r. i właśnie w bieżącym roku obchodzi Katedra 600-lecie swego istnienia. Z okresu 300-letniego panowania biskupów polskich pozostały liczne pamiątki, fundacje: kaplica Szembeka, ołtarz główny bpa Ferbera, wieża dzwonna kardynałów Radziejewskiego i Wydźgi, wielkie organy zbudowane w 1683 r. przez mistrza Daniela Nitrowskiego z Gdańska o przepięknym brzmieniu. W latach 1961-65 zostały po zniszczeniach wojennych odrestaurowane głównie dzięki zapobiegliwości księdza Józefa Sianko i wsparciu finansowemu Warmińskiej Kurii Biskupiej. Dokonano nagrań płytowych w wykonaniu wybitnych organistów m.in. Jana Jargonja, Joachima Grubicha, Josepha Buchera z Szwajcarii. Spośród wielu curiosów fromborskich wyróżnia się kanał wodny z początków XV wieku, który został pobudowany w celu doprowadzenia słodkiej wody dla mieszkańców miasteczka. Spełniał także rolę higieniczno-sanitarną, przeciwpowodziową i przeciwpożarową. Prowadzi od rzeki Baudy, przez Frombork i wpływa do Zalewu. Ogólna długość wynosi 6 km. Autorstwo projektu kanału przypisuje się Mikołajowi Kopernikowi.

Dzisiaj fromborskie Wzgórze Katedralne zaliczane jest do klasy "0" tzn. zażytków o znaczeniu światowym. Odrestaurowane z pieczołowitością dla minionych wieków wznosi swój majestatyczny kształt nad Zalewem Wiślanym, którego fale uderzają jak dawniej o brzeg, a gwiazdy rozświetlają nocą katedralny dziedziniec. 24 maja 1543 r., w pełni południowego słońca na tenże dziedziniec wbiegł postanieniec i u postania umierającego wielkiego Polaka złożył księgę, którą Mikołaj ujrzał tuż przed swym ostatnim tchnieniem i doznał prawdy - "Słońce wszystkim rządzi".

SPECJALNIE DLA ECHA



KATEDRA WE FROMBORKU

"... A to, co wiedzieliśmy tylokrotnie z biegiem czasu wydziera z umysłu kradnące wiedzę wrogi i przepastne zapomnienie".

M. Kopernik
(pisane przed śmiercią)

Nie wiemy dokładnie
Co było przyczyną śmierci
Kopernika

Podobno wylew krwi
Do mózgu

Mroźnym porankiem
Nad Zalewem Wiślanym
Baśnie oddychają igielkami lodu
I mamrocą w takt wzdętej niebieskiej
Klawiatury

Rdzawe trzciny płoną
Płonie katedra wewnątrz
Słońca

I siedemnaście ołtarzy
Wśród nich drugi od południowej strony
Gdzie złożono ciało
Kopernika

Osjander sfalszował przedmowę
Do Obrotów
Wydawca Ptelus obrzucił przyjaciół
Kopernika

Wyzwiskami
W południe bezwletrne
Obłok rtęciowy unosi się nad morzem.
Wtedy zwierzęta wędrują do słońca
Iskrząc złotogłów Wenery
A gwiazda wybucha w grobie
Samotnika
Pałac jego kości.

MADONNA FROMBORSKA

Panno Stworzenia
Aniołowie u stóp Twoich
Komu po śmierci
Z nas wszystkich wstąpienie -
Madonno fromborska
O włosach z rzeki żywota
O uśmiechu znad gwiazdy miłości
Która ufającym sprzyja
Ty nas wszystkich zdobywasz
W nadejściu stworzenia
I gdy z życia uchodzimy

STEFAN POŁOM

NOTKA O AUTORZE:

STEFAN POŁOM

— poeta, urodzony 10 grudnia 1938 roku w Toruniu. Matura: rok 1956 w Polczynie Zdroju. Studia: Wydział Historii i Filozofii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Debiut poetycki na łamach „Nowej Kultury” — 1960 rok wierszami „Das Augenlicht”, „Jezioro Królewskie”. Pracownik Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku w latach 1962—1965, sekretarz naukowy Wydawnictwa „Komentarze Fromborskie”, współpraca z ks. Józefem Sianko i z Kurią Biskupią Warmińską przy odrestaurowaniu Wielkich Organów Katedry Fromborskiej i zabytkowego zegara katedralnego. Następnie pracownik Polskiego Radia w Olsztynie w dziale poezji i prozy. Wieloletni współpracownik „Gazety Olsztyńskiej” oraz miesięcznika „Warmia i Mazury”. Od 1967 roku członek Związku Literatów Polskich, a także Polskiego Towarzystwa Astronautycznego.

Najważniejsze publikacje:

POEZJE

„Przymierze obłoków”. Wyd. „Pojezierze”, 1963 r.

„Włócznie”. PIW, 1967 r.

„Źródła zapomnienia”. Wyd. bibliofilskie, UMK Toruń.

„Wierność”. Wyd. „Pojezierze”, 1978 r.

Wiersze do Oratorium „De Revolutionibus” kompozycji prof. Tadeusza Paciorkiewicza w tłumaczeniu na łacinę dokonanego przez prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wiktora Steffena.

ostacie niesamowite

RZEPECKI

Do najbardziej skomplikowanych zjawisk w psychotronice, stwarzających sporo trudności w badaniu i tworzeniu hipotez, należy psychokineza, czyli zdolność oddziaływania świadomością za pośrednictwem nieznanej energii - na żywą i martwą materię.

Uri dokonuje "cudów" od czasu, gdy urodził 11 lat. Niektóre są dość proste - jak przykład, posuwanie wskazówek zegara, prowadzenie w ruch zepsutego budzika, wyłączenie w jednej chwili świeżo ściętego trawy. Inne są bardziej niezwykłe, Uri, odlatując z pewnej odległości przesuwa przedmioty i zatrzymuje silniki.

W kwietniu 1972 r. w obecności wielu dziennikarzy i fotografów Uri zatrzymał w powietrzu kolejkę linową. W kilka godzin później zatrzymał również windę w jednym z budynków w centrum miasta. Przed pięćdziesięciu laty był on osobistością szeroko znaną na wszystkich kontynentach. Tysiące ludzi przyciąganych przez niego lekkim dotknięciem palca, łyżek, noży i widelców oglądały miliony ludzi.

Zjawisko poddania się materii silnej woli i odwołania nazwano "efektem Gellera" i odwołano w słowniku parapsychologicznym. Rozprawy o przewodzie ducha nad materią trwają od stuleci, dopiero jednak Uri pokazał światu, co to jest. Przy tym nie demonstrował to nie na seansach w północy, jak to czyniły nawet słynne niegdyś medium, ale w pełnym świetle widowni, bądź w świetle reflektorów studiów telewizyjnych.

Wiem z własnego doświadczenia, jak często, niemal z reguły, doniesienia na temat zjawisk paranormalnych są negowane przez naukę. Wysuwane są m.in. zarzuty dotyczące ścisłej kontroli zapobiegającej możliwości stosowania różnego rodzaju sztuczek iluzjonistycznych.

Z Uri Gellerem przeprowadzono doświadczenia w listopadzie 1 grudnia 1972 r. oraz w sierpniu 1973 r. w Instytucie Badawczym w Stanford (Kalifornia) przez fizyków Wolfa Puthoffa i Russella Targa. Przebiegu eksperymentów był filmowany lub nagrywany na taśmę wideo, a także obserwowany na monitorze przez zawodowego psychologa.

Doświadczenia dotyczyły postrzegania przedmiotów, telefony.

Geller osiem razy z rzędu odgadł prawidłowo liczbę oczek na górnej powierzchni kostki do gry, którą potrząsano w zamkniętym metalowym pudełku i otwierano po jego orzeczeniu. Potrafił także określić prawidłowo, które z 10 aluminiowych kaset były puste. Trzymając kolejno nad nimi ręce, dochodził drogą eliminacji do wskazania kasety pełnej.

Geller niechętnie poddaje się badaniom w warunkach laboratoryjnych, nie szuka potwierdzenia swych umiejętności metodami naukowymi - wystarczają mu zachwyty publiczności.

Jednym z nielicznych naukowców badających zdolności Gellera był brytyjski fizyk John Taylor. Przedmioty przeznaczone do gięcia i łamania przygotowane były przez zakład metalurgii King's College.

Taylor relacjonuje, że w czasie nieudanej próby gięcia miedzianego pręta bez dotykania, zaobserwowano wygięcie się jednego z aluminiowych pasków leżących na tacy. Geller spowodował także z odległości przełamanie dwucentymetrowego kryształu bromku potasu, cienkiego kawałka drewna.

Brytyjski tygodnik "News of the World" wraz z Uri Gellerem zorganizował eksperyment dla swoich czytelników.

Mieli oni położyć sztucze i zepsute zegarki na zamieszczonym w gazecie zdjęciu Uri Gellera i pewnego niedzielnego popołudnia wraz z nim skoncentrować się przez osiem minut, co miało spowodować wygięcie się sztuczców i zreperowanie zegarków.

Poza tym, mieli oni "odgadnąć" miejsce pobytu Uri Gellera w Anglii. Półtora tysiąca czytelników prawidłowo wytypowało w swoich listach Stonehenge (megalityczna budowla kamienna z 1900-1400 r. pne, uważana za obserwatorium astronomiczne), skąd Geller "wysyłał" swoje siły.

Wszędzie zginęły się widelce i łyżki, a ponadto inne przedmioty kuchenne zachowywały się jak szalone. Reporterka radiowa opowiadała słuchaczom, że jechała pociągiem i miała stary zegarek, który już nie chodził. W czasie eksperymentu skoncentrowała się i zegarek zaczął działać. Również i ona stwierdziła obecność Gellera w Stonehenge. Trzy osoby były tak przekonane, że powinien on tam się znajdować, że

spontanicznie pojechały tam i spotkały się z nim osobiście.

Zdolnościami Gellera zainteresowało się wojsko i służby specjalne różnych krajów. Wiadomo na przykład, że kontaktował się z nim Mosze Dajan oraz przedstawiciele FBI i CIA. Podobno Geller współpracował ze służbami specjalnymi w próbach dokonywania zmian osobowości w czasie snu osoby, która nawet nie wiedziała, że czynione są na niej doświadczenia i w telepatycznym kierowaniu delfinów do określonego celu. Geller twierdzi, że zajmował się tylko tymi zadaniami, które są zgodne z jego poglądami, a kategorycznie odmawiał współpracy w dziedzinach, które pachną agresją i zniszczeniem.

Zdawało się, że Uri Geller znalazł się u szczytu swej kariery. Wówczas wszczęto przeciw niemu nagonkę. Nazwisko jego zniknęło z pierwszych stron gazet i ekranów telewizyjnych. Nie pojawiało się ponad 10 lat. Czasem tylko informowano w krótkich notatkach, że Geller został całkowicie zde-maskowany, że okazał się tylko zwykłym

oszustem, że za oszustwo wytoczono mu sprawę sądową, a przed ręką sprawiedliwości ukrywa się gdzieś w Meksyku.

Prawdą było jedynie to, że przebywał w Meksyku, a jego zajęciem było studiowanie terenów roponośnych. Geller zlokalizował złoża ropy na terenach jeszcze nie zbadanych. Ogłoszono oficjalnie, że Meksyk stanie się wkrótce jednym z największych eksporterów ropy naftowej. Firmy poszukujące złóż rzadkich kopalin nie ujawniają tego, że korzystają w swoich poszukiwaniach z metod, nazwijmy je, niekonwencjonalnych.

W listopadzie 1986 roku, Geller wrócił na ekrany telewizji. W programie prowadzonym przez Terry'ego Vogana zademonstrował swoje zdolności z dziedziny telepatii i kryptoskopii.

Po audycji, dziennikarz spytał Gellera, czy dzięki tym swoim niezwykłym uzdolnieniom stał się przynajmniej człowiekiem bogatym, usłyszał odpowiedź: "Jestem już milionerem".

Geller jest wegetarianinem, nie pali, nie pije ani kropli. Prowadzi zdyscyplinowany tryb życia. Codziennie uprawia gimnastykę, taką jak w sporcie wyczynowym. Jest człowiekiem stosunkowo młodym, w grudniu tego roku będzie obchodził swoje czterdzieste drugie urodziny.

Z pewnością więc usłyszymy o nim jeszcze nie raz i o rzeczach, których nie dostrzegamy - a może nie chcemy ich widzieć

URI GELLER

Pierwszy Polski Kościół Baptystów

2611 Dundas St. W., Tel. 239-3305

Toronto, Ont. M6P 1X8

Rev. A. Pashko: 43 Cliveden Av

Toronto, Ont. M8Z 3M7

Pismo Święte Nowego Testamentu w nowym przekładzie wysyłamy w okresie świątecznym

wszystkim na życzenie bez opłaty

Pisać na adres kościoła

NABOŻENSTWA:

W niedzielę: o 11 rano i 6 wieczór

we środę: o 7 wieczorem

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia

Szczęśliwego Nowego Roku
życzą
wszystkim swoim pacjentom
i znajomym

dr Jerzy Ochociński
i dr Paweł Ochociński

2199 Bloor St. W.

Toronto

TEL. 762-4136

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
życzy

Ed Gruszczuk Insurance

555 Burnhamthorpe Rd., suite 427

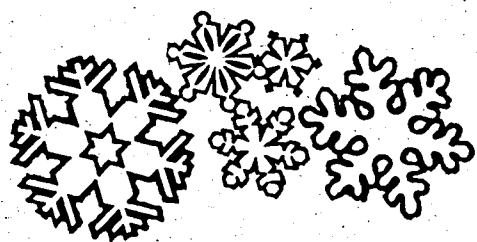
(na parterze)

domy, auta, ubezpieczenia na życie

zadzwoń pod nr 626-7844

po najtańszą ofertę na dom

Dla klientów gratis atlas samochodowy



Najlepsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i
Szczęśliwego Nowego Roku
zasyła wszystkim swoim klientom

KARL'S BUTCHER GROCERY

właściciel: Karol Jarzabek
Specjalizujemy się w mięsach i wędlinach
przygotowanych na sposób europejski
Wędliny własnego wyrobu
TEL. 531 - 1622
105 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont.

WSRÓD NOCNEJ CISZY

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam 'rodzi,
Czem prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pośpieszajcie,
przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
Z wszystkich znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
z wielkiej radości:

Ach witaj, Zbawco, z dawna żądany!
Cztery tysiące lat wyglądany,
Na Ciebie króle, prorocy,
Czekali, a Tyś tej nocy
nam się objawił.

Wesołych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz dużo zdrowia i wymarzonego domu
w Nowym - 1989 Roku
Klientom i Przyjaciołom życzy



H.M.T.
EAGLE
REAL ESTATE LTD



3290 Lakeshore Blvd. West Toronto, Ontario M8V 1M4

CZESŁAW BUKIEJKO
TED CIEMNIECKI
TED DABROWSKI
STAN DZIARMAGA
CHRIS DYDYŃSKI
WOJTEK GOLJAT
FRANK GORZNY
JULIA KORPALA
ED KREMBLEWSKI
TED KUPIECKI
GRAŻYNA KREZEL
CZAREK KREPICZ
ALEX OKOŁO-KULAK
EWA PAWLINA
TED SROMEK



MIETEK STITSKI
JOANNA STITSKI
ANNA STITSKI
EWA I VACEK NAVRATIL
GREG I KRYSZYNA TAUTT

NASERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO ROKU
składa

Członkom i całej Polonii



POLISH ALLIANCE CREDIT UNION LTD.

służy Polakom ponad 30 lat

2150 Bloor St. W.

Toronto, Ont

(wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523



W roku Jubileuszowym
naszego Biura składamy
wiele Serdecznych
Życzeń Świątecznych -
Szczęśliwego
Nowego Roku 1989
Wielebnemu Duchowieństwu, Polo-
nijnym Organizacjom Społecznym,
Przyjaciołom i tym wszystkim naszym
Szanownym Klientom, którzy na
przestrzeni ćwierćwiecza korzystali z
naszych usług i w ten sposób owocnie
przyczynili się do naszego sukcesu.
Bóg zapłać!

JERZY LUCKI KIEROWNICTWO
GEORGE MORGAN
ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW
ANNA, BARBARA, MARIA, MARTA,
WANDA

HIGH PARK TRAVEL CENTRE Ltd.
1592 Bloor St. W., Toronto, M6P 1A7
Tel. 533-9496-7 - 533-8417 - 533-8235



Najlepsze, serdeczne życzenia z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
składa
swoim Klientom i całej Polonii

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd.

Renata Około-Kutak
z całym personelem

185 Roncesvalles Ave.

(naprzeciwko Credit Union).

Toronto, Ont. M6R 2S5

Przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne, listowne i osobiste

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku
całej Polonii

życzy
POLISH AIRLINES
LOT

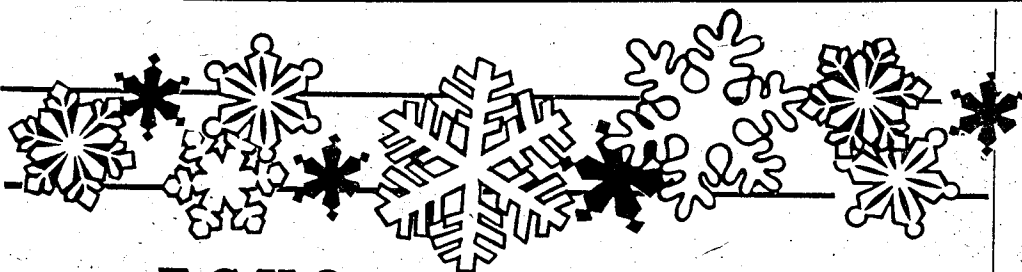
NON STOP

LOT
oferuje jedyne
bezpośrednie połączenie
Montreal-Warszawa. Odlot z
Mirabel we wtorki i piątki. Ceny
począwszy od 808 Can \$ (APEX)
Oferujemy również połączenie do
RZYMU, BANGKOKU, DELHI i
większości stolic europejskich.
Zapraszamy !!! POLONIA
LATA LOTEM!

POLISH AIRLINES



1000 Sherbrooke St. West
Suite 2220
Montreal, Que. H3A 3G4
Phone Montreal (514) 844-2674 Toronto (416) 364-203



ECHO W TYM TYGODNIU POLECA:

• Na ekrany kin w Toronto weszły w tym tygodniu: klasyka wg Karola Dickensa "Little Dorrit", scenariusz i reżyseria Christine Edzard, w rolach głównych: Alec Guinness i Derek Jacobi; lekko erotyczny sensacyjny film twórcy Magnuma P.I. "Last Rites", w rolach głównych: Tom Berenger i Daphne Zuniga.

• "Art For Children" - wystawa pt. Imagination w D Gallery, 589 Markham St., tel. 968-3653. Tylko do 1 stycznia.

• Wystawa olejów Leszka i Lynn Wyczółkowskich. Art Dialogue Gallery, 80 Spadina Ave., 2 piętro, tel. 368-3534. Tylko do 31 grudnia.

• W Ontario Science Centre wystawa "25 lat fotografii przestrzennej". 770 Don Mills Rd., tel. 294-4100. Do 31 stycznia.

• "Boże Narodzenie w dawnych czasach" to cykl wystaw zapoznających nas z tradycjami bożonarodzeniowymi w różnych okresach. I tak: wiktoriańskie Boże Narodzenie jest urządzone w Mackenzie House, 82 Bond Street; Świąta z okresu, kiedy żył Dickens urządzone są w Colborne Lodge, High Park; a jak obchodzono Świąta w epoce króla Edwarda można zobaczyć na Spadynie, 285 Spadina. Wszystkie te żywe obrazy mają w programie także poczęstunek, organizowane są przez Toronto Historical Board, a dostępne dla publiczności są od poniedziałku do soboty w godz. 9.30-17.00, w niedzielę od 12.17. Wystawa zamknięta jest 25 i 26 grudnia oraz 1 stycznia.

• Teatr Jednego Aktora w postaci Lily Tomlin, która występować będzie od 2 stycznia przez 6 tygodni w Royal Alexandra Theatre, 260 King St.W., tel. 593-4421.

• O życiu Valentine Browne można się wiele dowiedzieć ze sztuki "Valentine Browne Live" wystawianej w The Free Theatre Downstairs, 26 Berkeley St., tel. 368-2856. Od 6 stycznia do 4 lutego.

• Jeśli tylko spadnie śniegu wystarczająco to już od 4 stycznia ośrodek koło ZOO zaprasza na szlaki dla wielbicieli biegówek. Instruktorzy, wypożyczalnia sprzętu na miejscu. Hwy 401 i Meadovale, tel. 392-5900.

• Patricia Hamilton w roli Maureen zwanej przez partnera Moo i taki jest też tytuł sztuki, do 29 stycznia zaprasza Factory Theatre, 125 Bathurst Str. tel. 864-9971.

• "Yesteryear" to tytuł sztuki osadzonej w małomiasteczkowej scenarii, a traktującej o szczęściarzu, który wygrał w totołotkę. Bluma Appel Theatre, St.Lawrence Centre, 27 Front St.E., tel. 366-7723.

• Recital Ivo Pogorelicia w Roy Thomson Hall, 60 Simcoe St., tel. 593-4828. 6 stycznia o godz. 20.

• Legenda sportu i gwiazda baseballa - Meadowlark Lemon na spotkaniu z publicznością 8 stycznia od 13.30 do 15.30 w Ontario Science Centre, 770 Don Mills Rd., tel. 429-4100.

• "Moe Koffman, torontoński jazzman występuje od 14 stycznia w Spaghetti House, 240 Sherbourne St., tel. 923-9887.

I DZIECIOM:

• Winter Carnival z atrakcjami nie do opisania w naszej skromnej rubryce urządzony jest przez Cullen Gardens, 300 Tauton Rd. W., Whitby (294-7964).

• Zima w mieście! Półkolonie organizowane na Harbourfront o przeróżnej tematyce, od komputerów przez cyrk aż do dinozaurów. York Quay Centre, 235 Queens Quay W., tel. 973-4093.

• Gry i zabawki aż XIX w. zobaczyć można na wystawie w Black Pioneer Village. Od 26 do 31 grudnia. Jane i Steeles, tel. 736-1733.

• Tam też co niedzielę dzieci zapraszane są na mini-kuligi, a także małe lodowisko.

• "Oliver!" jest musicaliem opartym na opowieści Karola Dickensa "OliVier Twist" wystawianym w Fairview Branch Library, 35 Fairview Mall Dr. (494-6838) 29 grudnia o 13.30.

• "The Clearing" to tytuł sztuki wystawianej przez Theatre de la Marmaille, której tematem są przygody dwóch przyjaciół, z których jeden jest niewidomy. Young People's Theatre, 165 Front St.E., tel. 864-9732. Do 22 stycznia.

• **WSZYSTKIM CZYTELNIKOM "ECHO" POLECA: BAWIĆ SIĘ WESOŁO W CZASIE ŚWIĄT I ŻYCZY WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO W NOWYM ROKU!!!**

BRYDŻ

ODCINEK 29

ZADANIE

A K 9 3 W 10 4
W 6 5 K D 7 3
K D W W E A 6 5 2
D W 10 8 4

Turniej par. Jak W powinien rozgrywać 3 b.a., po ataku piątką trefl, skoro S zabił asem i odwrócił dziewiątką trefl, a N dołożył trójkę do koloru?

ROZWIĄZANIE

WE mają łącznie 27 PC. Należy zatem domniemywać, że prawie wszyscy uczestnicy turnieju zagrają końcówkę bezatutową, chociaż niektórzy mogą wylądować w gorszym kontrakcie 4 kiery lub 4 piki, na siedmiu atutach.

Nie popełnimy również błędu zakładając, że poważna większość będzie próbowała wygrać zapowiedziany kontrakt. W tym celu, po zagranu dwóch lew karowych trzecie przejmie asem i jeśli zostanie podział kar 3:3 (36%), a dama pikowa będzie korzystnie położona (50%) - kontrakt wygra (18% szans).

W połowie jednak przypadków, rozgry-

wający zastanie damę pik u N. Wówczas wpadnie bez dwóch lub trzech.

Opisany sposób rozgrywki jest opłacalny w meczu. W turnieju sprawa wygląda inaczej, gdyż chodzi tu wyłącznie o lepszy zapis od uzyskanego przez większość graczy. Dlatego w tym rozdaniu warto zagrać w kiera do mariaza na pewną wpadkę, za to tylko bez jednej, chociaż, jeżeli kara zastaniemy podzielone 3:3 i idzie impas pikowy, dostaniemy zero. Jednak, gdy kara będą podzielone inaczej niż 3:3 i impas pikowy nie stoi, nasz zapis za bez jednej będzie maksymalny.

Jak z powyższego wynika, gra na bez jednej daje w tym rozdaniu 82% szans na wynik maksymalny i 18% na zero.

Ponieważ w turnieju optaca się grać na zapis dający największą szansę uzyskania wyniku powyżej średniej, należy w tym rozdaniu spokojnie wyjść błotką kier do mariaza na wpadkę, ale tylko bez jednej.

A wszystkim Wielbicielom rubryki, i tym, którzy jej nie lubią, a także tym, którym ona jest obojętna, życzę WESOŁYCH ŚWIĄT, WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO W NOWYM ROKU, no i przede wszystkim samych wygranych kontraktów.
DAMA PIK

SZACHISTA NR 36

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 35

1. Ka6 - a5! Wf4 - c4
2. Wc6 - d6 x

1. - " - Wf4 - d4
2. Sa2 - c3 x

1. - " - We8 : e6
2. Wc6 - c5 x

1. - " - We8 - e7
2. Sg6 : e7 x

1. - " - jeśli We8 stanie gdziekolwiek na 8 linii

2. Sg6 - e7 x

1. - " - jeśli Wf4 stanie gdziekolwiek na linii f

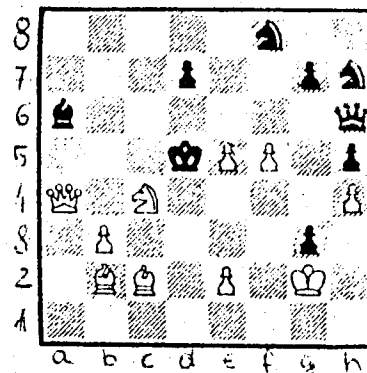
2. f3 - f4 x

1. - " - Wf4 - e4, g4 to nastąpi
2. f3 : e4 lub : g4 w obu wypadkach z matem

1. - " - Wf4 - h4
2. f3 - f4 x

ZADANIE NR 36

Jolanta Grabowska
Tygodnik Ilustrowany 1913 r.



Białe zaczynają i dają mat w 2 ruchach.
Rozwiązanie w następnym numerze.

GRAORZ

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

życzy

Denture Therapy Clinic

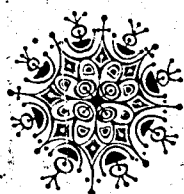
JAN WIŚNIEWSKI, D.T. i BARTŁOMIEJ HABROWSKI D.T.

pierwsza polska protezownia dentystryczna

2337 Dundas St. W., Toronto, Ont.

(Bloor/Dundas Square Building)

TEL. 533-8811



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
najserdeczniejsze życzenia
składa

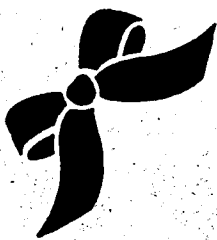
dr Bogdan
Pietraszek

FAMILY DOCTOR
przyjmuje w gabinecie
przy 190 Fern Ave., Toronto
(naprzeciwko Credit Union)

TEL. 532-4317

od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 18

WIZYTY DOMOWE



NINA GEYSZTOR-ZAWIRSKA

PASZPORTY POD CHOINKĄ - CIUT SWAWOLNIE

Historia opisana poniżej jest jak najbardziej prawdziwa. Początek jej ma miejsce jeszcze przed Dwudziestowieciem. Jej bohaterka, a raczej antybohaterka, żyje do dnia dzisiejszego. Z tego to powodu imiona i niektóre okoliczności zmuszona byłam zmienić. Skompletowanie tej pani całości zajęło mi wiele lat. Opieram się na wypowiedziach nielicznych już jej współczesnych. Najchętniej "dobrych i bliskich" przyjaciółek pani Klementyny. Na panach, którzy dawali wyraźnie do zrozumienia, że znali ją nie tylko bliżej, ale najbliżej, którzy się krygowali, mówili, że wrodzona galanteria nie pozwala mówić im wszystkiego i muruje im usta. Więc nie mówili, za to śpiewali. Jak słowiki. Pomogły strzępki wspomnień jej rodziny. Oglądałem stare fotografie. Najbardziej zbulwersowały mnie długie opowiadania jej córki Marysi, z którą byłam na studiach. Malowała małą tak kolorowo, jej perygryfacje brzmiały tak fantastycznie, że zdychałam wręcz z chęci poznania tej fascynującej postaci. Bo tak ją sobie, w mojej bardzo wówczas jeszcze młodej głowie, wyobrażałam.

Pierwszy raz spotkałam panią Klementynę na ślubie Marysi, po raz wtóry na jej pogrzebie. Po złożeniu kondolencji, starsza pani poprosiła mnie, abym kiedyś do niej wpadła. Po przyzwrotnym upływie czasu skorzystałam z zaproszenia i zaczęłam do niej zachodzić od czasu do czasu. Głównie mowa było o Marysi, o jej tragicznej śmierci. Po upływie roku dopiero nabrałam na tyle śmiałości, aby wypytywać o tamte czasy. Była nieufna. Odpowiadała niechętnie, potem jakby ją to zaczęło bawić, poczęła uzupełniać to, czego jeszcze nie wiedziałam.

Biorąc poprawkę na ludzkie uprzedzenia, smutny fakt, że najczęściej widzimy bliźnich przez przyzmat "3Z": zawiść, zazdrość, złość, a rzadziej przez "2Z": zachwyty i zdrowy rozsądek, będę się starała tylko przekazać relację o niej i nic więcej.

Od momentu przyjścia na świat, od razu zaczęły inaczej od innych. Identyczne bliźniaczki były od siebie starsze o zaledwie 12

minut. Starsza, Klementyna urodziła się przed północą, pod znakiem Strzelca, młodszą Gabriela, urodzona po północy, była już spod znaku Koziorożca. I żeby było śmieszniej, świadectwa chrztu identycznych bliźniaczek opiewały na dwie różne daty.

Rodzice, nie najpierwszej młodości, należeli do tzw. wyższych sfer. Mieli koligacje w kraju i za granicą, przyjaciel na najwyższych szczeblach polskiego "Who is Who". Byli, oczywiście, niezmiernie bogaci i ustosunkowani. Dziewczynki miały po dwie pary rodziców chrzestnych (a jakże by inaczej!) i każda otrzymała na chrzcie co najmniej po sześć imion. Ich chrziny obchodzono w jednej z wiejskich posiadłości i trwały, rzekomo, cały tydzień.

Normalnie tak już bywa, że dzieci urodzone ze starszych rodziców są bardziej inteligentne (ma to nawet sens), a często też bystre i sprytnie. Kama i Ela nie były wyjątkiem. Do tego były wcielonymi diabłami. Z buziami aniołków.

Plutony rozmaitych Mademoiselle, Fräulein i Miss dobrowolnie rezygnowały z wysokiego uposażenia i komfortowych warunków i pryskały gdzie pieprz rośnie. Diabelskie bliźniaczki, które uwielbiały płatać figle, (związane z identycznym wyglądem) rozrabiały od rana do nocy. Modus operandi ich złośliwych poczynań narzucała Klementyna. Gabriela zaś z wielkim entuzjazmem podporządkowywała się siostrze. A jeśli chciały lub miały w tym interes, już wtedy potrafiły być słodkie jak lukrecja, zachowywać się wzorowo. W oczach rodziców były pępkiem świata. Słowo NIE w ogóle nie figurowało w ich wokabularzu.

Poważne problemy zaczęły się dopiero wtedy, kiedy to jedna po drugiej przyzwoita szkoła wylewała je na zbite buziuchy i nareszcie, choć z trudem, doszło do zacych rodziców, że coś tu jest nie tak. A kiedy już nawet prywatne pensje, pobierające bająnskie sumy za kształcenie młodych duszyczek pod swoją opieką, zamknęły przed nimi swoje podwoje, na odmianę, oburzeni rodzice, postanowili szukać dla nich dalszej

edukacji w innych częściach kraju.

Zakład taki znalazł się dopiero na Podkarpaciu. Uszczęśliwieni rodzice, co pół roku, odczytywali wspaniałe świadectwa i to z własnoręcznymi dopiskami samej pani przełożonej, która piała peany pochwalne na cześć ich genialnych córek. A panienki rosły.

O czym rodzice oczywiście nie mogli wiedzieć był drobny fakt, że pani przełożona, niegłupia w istocie kobieta z wielkim doświadczeniem życiowym, zmieniła nieco, a może znalazła synonimy dla przedmiotów, których, de facto, nauczano. Pojawszy dawno, że ani jedna z jej studentek nie rokuje nadziei i na zostanie mózgiem stulecia, ani dekady ba, ani nawet roku, zaniechała nauczania ich algebry, trygonometrii, fizyki, chemii i uczyła je po prostu życia. Najbardziej zbliżona do matematyki była zapewne nauka gry w brydża i obstawiania koni na wyścigach. Panienki faktycznie były pojętne.

Nauczyły się, że jak mają palić papierosy - to koniecznie w cygarnicze, czyli w fifce, aby nie zółcić paznokci. Jak pić alkohol, jakie podawać kieliszki i do czego. W ogóle, pijąc cokolwiek, broń Boże, unosić mały palec. Jak się traktuje pokojówkę lub inną służbę - grzecznie, ale z góry i stanowczo. Nie wolno się spoufałać. Odmawiając tancie jednemu panu, pójście na parkiet z innym, równa się samobójstwu towarzyskiemu. A jak wychodzić z lokalu? Na własnych nogach i z tym z kim się przyszło. A jak się ubierać? Sprowadzać żumale z Wiednia lub Paryża, po czym szyc na miarę, oczywiście. Gotowanie lub przyszywanie guzika nie było przewidziane, nie wchodziło w rachubę. Natomiast każda paniątka znała języki obce, grała na fortepianie, jeździła konno, była wysportowana. W arkana tańca salonowego i innych uciech cielesnych wprowadził je pułk ułanów, stacjonujący w pobliskim miasteczku. I do kościoła chodzili. W niedzielę i święta. Po południu urządzano fajwolkloki (tańce o godz. 5).

Myślę sobie, że ten kto napisał dla Haliny Kunickiej przebój pt. "Najlepsze są panienki z bardzo dobrych domów" musiał mieć za dziadka dziarskiego ułana.

Nie wiem, w którym roku panienki otrzymały świadectwo dojrzałości. Nikt tego nie wie, gdyż miały one śmieszny zwyczaj z każdym minionym rokiem cofać się o dwa do tyłu. Niemniej maturę uzyskały i szczęśliwi rodzice wystali je do Paryża, na Sorbonę.

Wróciły po jakimś czasie, co prawda bez dyplomów z Sorbony, ale za to z kufkami szalowych kreacji, natychmiast kopiowanych przez wszystkie warszawskie eleganki, cierpiące, jak cała Polska zresztą, na zagranitis acutus. Ta groźna choroba grasuje nawet we współczesnej Polsce. Do tego stopnia, że byle zagraniczna waluta otwiera drzwi do niby zagranicznego sklepu, po zagraniczne artykuły. A chwilowe towarzystwo niejednej młodej pani, wymaga poza innymi twardościami, jeszcze multum twardej waluty.

Do Francji pojechały, ściskając swoje pierwsze paszporty, jeszcze jako tako skromne panienki, Klementyna i Gabriela. Wróciły zaś jako Kitty i Gaby, salonowe lvice i damy. W ogóle to ostatnie słowo miało odegrać w ich późniejszym życiu niepośrednią rolę. Raz było rzeczownikiem, raz czasownikiem, natomiast zawsze obietnicą.

Po ich powrocie, uszczęśliwieni rodzice natychmiast zakupili tzw. realność, w samym sercu eleganckiej Warszawy. Obie panie zamieszkały na tym samym piętrze, ale w osobnych mieszkaniach. Czas spędzały na "dolce far niente", czyli słodkim nieróbstwie. Przyjaźniły się z warszawską bohemą, między innymi z drugą parą sióstr, Samozwaniec i Jasnorzewską-Pawlikowską. Nie wiem, czy to pod wpływem tej ostatniej, Ela zaczęła nagle pisać żwawe wiersze, których nikt nie chciał czytać. Nawet w pijanym widzie. Kama, bardziej energiczna, nie mogła usiedzieć na miejscu. Korzystała z życia. Pływała w Sopocie, jeździła na nartach w Zakopanem, polowała z panami w dobrach hr. Michała. Kupiła sobie wóz i zasuwała po wyboistych szosach czasami aż 100 km na godzinę! Przeszła przez harem Witkacego. Hemar dla niej napisał piosenkę, która stała się szlagierem. W nocy tańczyła w "Adrii" w doborowym towarzystwie, dnie spędzała w kawiarniach, otaczając się luminarnami na równi z cyganerią. Popołudnia przeznaczała na sprawy "prozaiczne" jak fryzjer, szewc, manikiurzystka, skrobanka, krawcowa, dentysta, modystka czy kino. W tym samym czasie Ela, za każdym razem śmiertelnie zakochana, swoje dnie i noce



Nadchodzi czas pokoju i dobra
BOŻE NARODZENIE.

Pragniemy by przeżyli je Państwo szczęśliwie,
w dostatku i pełni nadziei na przyszłość.

I aby 1989 rok spełnił oczekiwania
każdego z naszych Klientów.

Edward Rembacz z rodziną



MEAT PRODUCTS LIMITED

2328 Bloor St. W., Toronto, M6S 1N6



Zdrowych i Wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
ż y c z y

Klientom i Polonii
RICHARD'S

MEAT PRODUCTS & DELICATESSEN
własnego wyrobu kielbasy, szynki
i inne wędliny

- * Wszystkie wyroby produkowane zgodnie z polskimi normami
- * Każdy gatunek jest odrębnie robony z odpowiedniego mięsa w różnych procesach produkcyjnych
- * Specjalność: kiełbasa myśliwska i węgierska
- * Dodatkowo polecamy wyroby delikatersowe sprowadzane z Polski
- * Nasze ceny są zwykle niższe o 25% niż w innych firmach

Właściciel - Ryszard Słodko
307 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont. M6R 2M6
(naprzeciwko K.P.K.)

533-5165



poświęcała aktualnemu "narzeczonemu". Związki te z zasady nie były ani długie ani trwałe, natomiast bardzo trwała była biżuteria, którą regularnie otrzymywała przy rozstaniu, na otarcie ewentualnych łez. Przeszła nawet przyspieszony kurs u Zippera, najelegantszego jubilera we Lwowie. Wróciła do Warszawy uzbrojona w jubilerską lupę i miniaturową wagę do mierzenia precjozów. Rzekomo potrafiła na jeden rzut oka, przez lupę oczywiście, odróżnić blauweiss od białego, stwierdzić czy ma skazę i zawartość, broń Boże, węgla. Karaty oceniała prawie gołym okiem. Jej kolekcja brylantów i innych drogich kamieni przybrała tak poważne rozmiary, że w przepięknym kominku (służył i tak tylko do dekoracji) zmuszona była zainstalować wcale niemały sejf. Kama wyśmiewała upodobania siostry, mówiąc, że te świecidełka są szczytem złego gustu, że po nałożeniu kilku tylko naraz, wygląda jak choinka, a jeśli już o choince mowa, to ona Kama, bardzo by chciała pod choinką zawsze znajdować nowego chłopca albo nowy paszport. Dlaczego tak wówczas powiedziała? Do dzisiaj się nad tym zastanawia. Czyżby przeczuła?

Wszystko zaczęło się od tego, że podczas większej zabawy na rzęsach, w jednym z nocnych lokali, bawiący się obok przystojny pan rotmistrz, nie spuszczał z niej oka. Kama znała fikki, długiej jak jej ramię, lubieżnie mrużyła oczy, szeptem zaś powiedziała do siedzącego przy niej hr. Misia, że tego tam rotmistrza chętnie by pod choinką znalazła. W ogóle "znajdować pod choinką" od lat było jej zawołaniem, kiedy czegoś bardzo chciała.

Utarł się już zwyczaj, że Wigilię obie panie spędzały u rodziców, ale już po pastercie, odmeldowywały się na café Święta. W pierwszy dzień Świąt Kama urządziła bankiet, a w drugi Ela. Oczywiście stroną kulinarną zajmowało się pół załogi jednego z najelegantszych hoteli, dorabiając sobie w ten sposób 14 pensję. Choinki siostry zdołały jedna u drugiej, tak aby było jak najmniej niespodzianek.

W tym roku, kiedy otwarto drzwi do bawialni, jarzyła się tam kolorowymi świeczkami ogromna choinka, a wśród paczek i paczuszek leżał w stroju adamowym, tylko z kokardą przez piersi, tenże pan rotmistrz. Wlany w cztery, oczywiście. Oklaski i śmiechy zapowiadały wspaniałą zabawę. Kama rzuciła fachowym okiem na możliwości pana rotmistrza i jęła dziękować Misiovi za wspaniałą podarek. Niestety, pan rotmistrz, przykryty obrusem, po wględnym wytrzeźwieniu, nie okazał się towarzyskim bydlęciem. Zrobił karczemną awan-

ture, wyzwał hr. Michała na pojedynek, zażądał zwrotu munduru i szabli, ubrał się w drugi mundur i wybył. Ale po godzinie, zjawił się elegancki i sympatyczny pan, przedstawił się łamaną polszczyzną jako August von Bruck, Austriak, przyjaciel rotmistrza z czasów popisów hippicznych, przeprosił, że nachodzi. Przyjechał prosić o poszukanie pamiątkowej papierošnicy rotmistrza, która zapewne wypadła z kieszeni, przy rozbieraniu. Papierošnica zaraz się znalazła, ale biedny pan rotmistrz tej nocy nie tylko miał kaca, ale nawet popalić nie mógł. Pan August nie wyszedł od Kamy ani tej nocy ani następnej. Kilka tygodni później Kama z szumem wyszła za mąż za pana Augusta. Można by powiedzieć, że chłopca wprawdzie pod choinką nie znalazła, w każdym razie nie tego, ale paszport austriacki (nr 2) tak.

Kursowała między Wiedniem a Warszawą, urodziła córkę Marysię, była szczęśliwa. Ale nadszedł rok 1938, a z nim nastąpił Anschluss. Kama była z dzieckiem akurat w Warszawie. Mąż miał doszłusować po zlikwidowaniu mieszkania i swoich spraw, niestety zamiast do Warszawy, dostał się do Dachau i już nie powrócił.

Kama natomiast wróciła do dawnego trybu życia, ale nie na długo. Nad Polską zbierały się chmury. Rodzice, teraz już bardzo starzy państwo, mieli rezydencję także we Lwowie. Zaczęli namawiać córki, aby razem z nimi pojechały na wschód; obie panie ciągle jeszcze szalały i nie wierzyły w możliwość wojny. Przyjaciele zaczęli zniknąć, po pierwszych bombach, cały rząd był w siną dal. Wtedy już nie czekały, Kama jeszcze tylko zdobyła od znajomego rymarza nie rzucającą się w oczy walizkę z podwójnym dnem. Tam schowały Eli klejnoty, różne dokumenty, spakowały resztę i z Marysią i jej boną, pojechały wozem Kamy za rodzicami, do Lwowa. Tam, odnalazły pół Warszawy i życie było wcale nie najgorsze.

Paszportu nr 3 Kama nie znalazła pod choinką. Kiedy weszli Rosjanie, każdy znajdujący się pod ich okupacją, musiał mieć paszport. Niewyrobienie sobie takowego równało się zsyłce w głąb Rosji, głównie na Sybir, co wcale nie znaczyło, że posiadanie paszportu tę podróż wykluczało. Bona pewnego dnia znikła. Obie panie, które w paszportach podały się za nauczycielki, dla pewności zaraz Lwów opuściły. Za dobrze je tam znano. Zakotwiczyły się na Wołyniu biorąc się do pracy, po raz pierwszy w życiu. Kama uczyła WF, a Ela języka francuskiego w pobliskiej szkole. Sympatyczny komandir, który stacjonował w tym samym domu, stał się częstym gościem. Za prywatną naukę i

konwersacje po francusku (czy tylko?) znosił artykuły niedostępne dla przeciętnych śmiertelników. Czy to jemu zawdzięczały, że się od wywózki uchowały - tego nikt nie wie. Rodziców, niestety wywieziono i słuch o nich zaginął. Marysia była już sporą dziewczynką o manierach hrabianki, ale języku ulicy, jeśli trzeba było. Była dzieckiem, jak jej rówieśnicy, pozbawionym dzieciństwa.

Nastał rok 1941, a z nim wojna rosyjsko-niemiecka. Natychmiast wróciły do Lwowa. Kama, teraz legitymująca się paszportem austriackim dowiedziała się od władz, że Austria dawno już nie istnieje, ale każdy obywatel Ostmark (nowa nazwa) ma automatyczne prawo do paszportu Rzeszy. Jeśli jest aryjką. Była i udowodniła. Pod choinką w roku 1942 znalazła się Kennkarte, czyli paszport nr 4, niemiecki. Z jednej strony coś zniechęcającego, a z drugiej coś cholernie przydatnego. Pojechały do Warszawy. W ich luksusowych apartamentach mieszkali oczywiście Niemcy. Ela swoje mieszkanie straciła bezpowrotnie, ale Kama nie dała za wygraną. Uzbrojona w swój niemiecki paszport tak długo trzepotała rzęsami, tak długo chodziła, aż sobie na powrót je wychodziła. Było trochę zdewastowane, ale było. I to w "dobrym" dzielnicy. Zrozumiała, że ten dokument ma wagę złota. Co prawda niektórzy starzy przyjaciele nie podawali jej ręki, inni udawali, że jej nie znają. Życie zrobiło się ponure. Nie chciała pracować u Niemców, Polacy "Niemki" nie chcieli zatrudnić. Żyły z wysprzedawania tych niegdys "niegustownych świecidełek". Bo jednak trzeba było mieć parę groszy na wykupienie należnych Kamie i Marysi racji żywnościowych. Jeżeli już jej "swoi" nie podają ręki, to dlaczego nie ma korzystać z tych sklepów, nie jeść białego chleba, skoro szkopy się nim zażerają? - mówiła.

Postanowiła pojechać do Lwowa, aby z willi rodziców zabrać parę obrazów, które zamierzała spieniężyć. Liczyła na to, że willa znajduje się w tzw. Deutsches Viertel, czyli kwaterze niemieckiej i że jej obecni lokatorzy nie będą się znali na Siemiradzki, Wyczółkowski, Kossaku czy Malczewskim. Przewidujący tatuś wiedział jak lokować kapitał!

Willi była naturalnie zamieszkała. Ale nie przez Niemców. Ordynans zaprowadził ją do pana pułkownika, zwariowanie przystojnego Włocha. Wy tłumaczyła mu, po francusku, kim jest i po co przyjechała. Dla pewności pokazała dokumenty. Kennkarta była wprawdzie na nazwisko męża, ale jej panięskie zgadzało się z dokumentami znalezionej w tym domu. Włoch był szarmancki, zaproponował jej, aby się tu zatrzy-



mała (przecież to on jest tutaj intruzem, powiedziała) i żeby się poczuła w domu. A jutro da jej kilku żołnierzy do pomocy, przy pakowaniu obrazów. Zaprosił ją do "George'a" na kolację (do dzisiaj najlepszy lokal we Lwowie), a po powrocie do domu, popłynęło kilka butelek Chianti. Kiedy po paru dniach, w których dostał już właściwie wszystko, poprosił ją jeszcze o rękę, nie odmówiła. Uwierzyła, że Włosi są pacyfistami, że wcale nie chcą polskiej zguby. Oni chcą śpiewać, kochać, a nie walczyć. Dostał urlop, pojechali do San Benedetto del Tronto, skąd pochodził, i tam się pobrali. Kama zdążyła wyrobić sobie w trybie przyspieszonym (no, bo wojna) paszport nr 5, włoski tym razem. Zbliżyły się Święta, wrócili do Lwowa. Kama sama paszport owinęła w staniolę i położyła pod choinką. Był rok 1943. Ale Niemcom znudziły się włoskie raporty o wiecznie znikającej broni (pijani Włosi łatwo dawali się rozbrajać, korzystało na tym podziemie) i niepoważne podejście do wojny i w rezultacie garnizon odesłano do Włoch. Kama została, aby jeszcze coś z willi pozabierać, kiedy dostała wiadomość od córki, że Elę aresztowano i że ją torturują na Pawiaku. Zamiast do Włoch, podążyła natychmiast do Warszawy. Włoski paszport schowała, znowu była "Niemką". Udało jej się dotrzeć do kogoś wysoko w AK. Zdołała ich przekonać kim jest naprawdę. Na szczęście ktoś ją tam znał z dawnych czasów. Dowiedziała się, że Ela wyszła za mąż, jest bardzo czynną AKaczką i że organizacji również bardzo na tym zależy, ażeby ją uwolnić. To AK obmyśliło sposób wyciągnięcia Eli, wiedzieli gdzie, za ile i jak, utworowali jej drogę, po której ona jako Niemka przeszła z łatwością. Ale bez tego parszywego dokumentu numer by nie wyszedł. Zmaltretowaną, uboższą o kilka zębów Elę przywiozła do męża riksą, on zaś natychmiast wywiózł ją na wieś, do swojej rodziny. Zaprzyjaźniła się ze swoim szwagrem, pomagał jej nawet potem innych ludzi wyciągać. W ten sam sposób, jak Elę. Nie mam powodu, aby jej nie wierzyć. Za dużo ludzi to potwierdziło.

Nie martwiąc się już o Elę, pojechała z Marysią do Lwowa, spodziewając się listów od Enza. Był tylko jeden. Suche, oficjalne zawiadomienie, via Czerwony Krzyż, że w Afryce dostał się do alianckiej niewoli, do Polaków. Sic!! Chciała wrócić do Warszawy, nie zdążyła. Kontrofensywa pędziła wojsko i cywili na zachód. W Warszawie wybuchło powstanie. Uciekała z Marysią czym i jak się dało, aż dotarły do Katowic. Tam Kama odnalazła starych przyjaciół rodziców, którzy je przygarbneli. Starszy pan

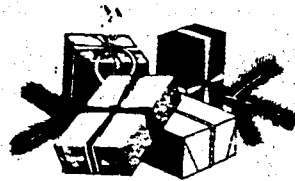
ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
ŻYCZY

BIURO PODRÓŻY

SAVE-O-WAY

PACZKI DO POLSKI

331 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2M8
TEL. (416) 532 - 3042



był wprawdzie emerytem, ale w czasie wojny pracowali wszyscy. A że był lekarzem, Kama została czymś w rodzaju pielęgniarki. Naokoło zaczynało się piekło.

Kiedy weszli Polacy z Ruskimi, Kama nie posiadała się z radości. Nareszcie swoi! Niemcy, którzy okupowali Śląsk, pakowali co mogli i uciekali na zachód.

Kto widział film Jerzego Hoffmana pt. "Prawo i Pięść" z Gustawem Holoubkiem w roli głównej, będzie pamiętał jak wtedy wyglądał "Dziki Zachód". Czego film nie mógł jednak pokazać w czasach stalinowskich, to były gwałty i grabieże.

Kiedy przyszli w biały dzień, nie było takiej siły, aby ich przekonać, że Kama jest Polką. Byli pijani. Kałmucy, Słowianie i Polacy. Pani doktorowa zdążyła Marysię schować na strychu. Kama dziękowała Bogu, że dziewczynka niczego nie widziała. Oni nie przyszli rabować. Szukali zgoła innej rozrywki. Kama nie była już pierwszej młodości, myślała, że wykreśli się sianem. Wymachiwała rosyjskim i polskim paszportem, płakała, błagała. Na próżno. Oni mówili "niczewo" i dalej. Nawet stara pani doktorowa nie uniknęła tego ponizenia. Na drugi dzień, podratowana przez pana doktora, wykapaną i porządnie ubraną, udała się ze skargą do Komendanta Placu. Rosyjski paszport utarował jej drogę. Siedzący za biurkiem ponury pułkownik wysłuchał jej tyrady. Celowo mówiła po polsku. Jak to jest, pytała, że bracia tak ją traktują, etc. Pułkownik sięgnął do szuflady, wyciągnął literkę, wprawnie odbił korek, bez słowa upił ze świe setki, po czym podał jej butelkę i to bez wytarcia szyjki. Oburzona odmówiła. Pułkownik wyszedł zza biurka, spluwę położył na błacie, Kamę na podłodze i dokończył sojuszniczego dzieła. Wszystko w milczeniu. Po latach pani Kama ten epizod sama mi opisała. Nie mogła tego zapomnieć, przeboleć. Kiedy wreszcie zdobyłam się na tyle odwagi, aby nieśmiało zauważyć, że kto jak kto, ale ona na przejścia wojenne nie ma prawa narzekać - spojrzałam w jej oczy. To nie było udawane, ona naprawdę nie rozumiała o co mi chodzi. Oportunizm, w jej pojęciu, był osiągnięciem życiowym i kto z niego nie korzystał był dupkiem żółdym (jej ulubione powiedzenie).

Wtedy, po powrocie z Komendy zabrała Marysię, spakowała sławną walizkę, podziękowała doktorostwu za wszystko i udała się na dworzec kolejowy, skąd ewakuowali się Niemcy. Nawet nie wiedziała, czy ten pociąg w ogóle kiedyś ruszy. Ruszył. Pod gradem bomb, tysiącem przesiadek, głodne i wynędzniałe wylądowały w końcu na wsi, koło Frankfurtu nad Menem.

Kama wnet z przerażeniem stwierdziła, że jest w ciąży. Próbowała wszystkich znanych sobie sztuczek, nadaremnie. Podjęły pracę ubauerki, tylko za wyżywienie. Marysia pracowała za dwie.

Weszli Amerykanie. Opodal stworzono obóz dla DP (Displaced Persons), czyli uchodźców. Zewsząd ściągali ludzie oswojonych z koncentraków, obozów pracy, wywiezionych z podbitych przez Niemców krajów. Kama była teraz Polką. W lazarecie obozowym urodziła bliźniaki. Dwóch chłopców, zupełnie do siebie niepodobnych. Byli wcześniakami, słabi, lekarz nie rokował nadziei na ich przeżycie. A że i tak od razu straciła pokarm, oddano ich do niemieckiego szpitala, gdzie mieli jednak lepsze warunki. Kama przez pierwsze kilka dni była otepiła, nie tęskniła za nimi; naraz jej odbiło i Marysia z trudem wyciągała ją codziennie ze szpitalika. Chłopcy żyli, przybierali na wadze, jeden miał ciemną skórę i skośne oczy, drugi był okazem jasnego słowianina.

Na terenie obozu zaczęły działać Czerwony Krzyż i UNNRA. Mieli kompletne listy wszystkich wojskowych tj. I Korpusu gen. Maczka, II Korpusu gen. Andersa, lotników, marynarzy, spadochroniarzy i AK. Szczęśliwców, którzy odnaleźli rodziny, łączono w miarę możliwości z najbliższymi. Ku swojej nieopisanej radości, Kama znalazła nazwisko siostry na liście jeńców wojennych, oswojonych, jak się potem okazało, przez oddziały gen. Maczka. Kobiety myślały, że to nadchodzą Anglicy albo Amerykanie, żołnierze wiedzieli, że idą na obóz jeniecki, ale nie mieli pojęcia, że tam znajdują wyłącznie nasze bohaterskie Polki. Co się tam działo, tym do dzisiaj zachłystują się kroniki tamtych czasów. Osobiście, do dnia dzisiejszego, przyjaźnię się z rodzinami, które twierdzą, że chociaż ich małżeństwa nie były zawarte w niebie, a tylko w Oberlangen, to na to samo wychodzi.

Dojechały tam wpółżywe. Ela też oszalała z radości. Śmiały się i płakały, uzupełniały przeżycia. Po kolacji, poszły do kasyna, Ela chciała przedstawić rodzinę. Przy barze, znowu ktoś z Kamy oczu nie spuszczał. Pan major wstał, aby się przywitać. Kamę zamurowało. Kiedyś był rotmistrzem i leżał golusieńki pod jej choinką. Był świadkiem na jej (pierwszym) ślubie. Przyjaciel Augusta. I kto powiedział, że świat nie jest mały? Pan Jerzy już jej nie odstępował. Opowiedziała mu prawie wszystko, o tym, że August nie żyje, o bliźniętach w szpitalu, tylko o Enzo jakoś się jej zapomniało. Wśród swoich, Włoch nagle stał się epizodem w jej życiu. Jak inni. Spotkała teraz wielu starych przyjaciół.

Grossówna wspominała z nimi tamte, złote czasy. Nie mogli uwierzyć, że Marysia jest już taka pannica. Pan Jerzy stał się ich cicerone, opiekunem, znosił podarki. Po krótkim czasie, w kasynie, oświadczył się bardzo formalnie, przy akompaniamencie okłasków, wiwatów i życzeń. Nie wyszła, ale wybiegła za męża. Bała się, że to bańka mydlana, że pryśnie. Marysia była drużką. (O załatwieniu rozwodu z Enzem nawet nie pomyślała, uważała że bigamia w czasie wojny nie powinna być karana).

Nie była to żadna miłość. Małżeństwo z rozsądku. Kama znowu miała pozycję, jej dzieci ojczyma, a wszyscy razem, dzięki angielskiemu królowi, zapewnioną przyszłość. Równie wygrany na tym był pan Jerzy. Szarmancki ułan, teraz tankista, który konia już tylko na rycinie widywał, był w dalszym ciągu przystojny, wysoki, szpakowaty, w mundurze z trzema rzędami barettek na lewej piersi, prezentował się wspaniale. Ale zdawał sobie z tego sprawę, że wnet musi się skończyć okupacja Niemiec, że wojsko powróci do Anglii i prędzej czy później, nastąpi demobilizacja. Kiedyś był hippistą, kiedyś wywijał szabelką, do niedawna dowodził czółgiem, ale życia cywilnego obawiał się jak ognia. Z językiem angielskim stał na bakier, znaleźć inny zawód w jego wieku, w obcym kraju -- to nie było proste. Przy Kamie poczuł się bezpieczny. Pamiętał jej niespożytą energię, jej zaradność, podziwiał jej spryt. Znała języki obce, przy jej rzutkości na pewno nie zginą. I przywiązywał się coraz bardziej. Imponowała mu. Znowu brylowała na prywatkach, znowu była szczęśliwa. Chłopców odebrali ze szpitala, dostali większą kwaterę, Kama zajęła się rodziną. Życie nagle było spokojne, bez wzlotów, ale i bez upadków. Przyzwyczajali się do siebie, a co najważniejsze, serdecznie się lubili.

Akurat, kiedy się pakowali na wyjazd do Anglii, Ela dostała zawiadomienie z PCK, że jej mąż żyje i jest w Warszawie. Zaczęła szukać dróg na sprowadzenie go na Zachód. Pożegnały się na chwilę. Niebawem, już w obozie wojskowym w Anglii, Kama dostała list, że wszystkie starania siostry spełży na niczym i wobec tego ona wraca do Kraju. Zaistniała konieczność natychmiastowego wyjazdu z Anglii, Kama jako osoba cywilna musiała to już załatwiać z Home Office (angielskim MSW). Otrzymała Travel Document, który był odpowiednikiem przedwojennego paszportu Nansenowskiego, dla bezpieczeństwa. Miała paszport nr 5. Śpieszyła się do Niemiec, chciała Elę koniecznie przekonać, aby pozostała na Zachodzie, ale jej siostra uparła się

wracać do męża. Nie tylko Eli nie przekonała, ale ze łzami w oczach patrzyła jak ciężarówka, uwożąca ją, znika za rogiem. Przez następne parę lat nie miały kontaktu.

Jerzy - cywil miał trudności z asymilacją. Na szczęście Kama znalazła dla niego idealną pracę. Anglik miał renomowaną stadninę. Jerzy z początku tylko ujeżdżał konie, ale z czasem stał się nie tylko menadżerem, ale i prawą ręką pracodawcy. Dostali ładny, służbowy domek z ogródkiem, bardzo na czasie. Wkrótce następna dwójka dzieci powiększyła liczbę obywateli Jej Królewskiej Mości, a Kama za to zafundowała sobie, i rodzinie oczywiście, paszport nr 6, brytyjski.

W Polsce zaszły zmiany. Dotychczasowy kontakt z Elą i jej mężem był wyjątkowo listowo-pączkowy, w zależności od humorów pana cenzora. Teraz można było już do Kraju jeździć. Więc odwiedzili Elę kilka razy. Niemniej uszczerbek finansowy dał im się we znaki. Droga wiza i sławetne frycowe - 3 dolarów, zabijały ich budżet. Kama zadziałała.

Dzisiaj mało kto wie o tym, że w początkach ery gierkożoicznej, posiadacze paszportów konsularnych byli zwolnieni od wszelkich opłat. Ponieważ i PRL i Wielka Brytania uznają podwójne obywatelstwo, Kama uznała, że już się tyle razy w życiu gimnastykowała, że jeszcze raz - nie zawadzi. To był paszport nr 7. Jerzy nie oponował, żonę uważał za genialną, która wie, co robi. Odtąd, starym Hillmanem jeździli przez kraje Beneluxu i Niemiec Zachodnich na paszport brytyjski, w Helmstedt, na granicy DDR, wyciągali polski i jechali dalej. W drodze powrotnej - na odwrót. W czasie pobytu w PRL - w zależności od sytuacji.

Marysia zakochała się nieprzytomnie w chłopaku z Polski. Wyszła za niego za mąż, urodziła oczywiście bliźniaki. W czasie odwiedzin u rodziny męża, zginęła wraz z synem i teściową na niestrzeżonym przejeździe kolejowym. Mąż przeżył tę tragedię tylko przez trzy miesiące. Odebrał o przebaczenie i opiekę nad pozostałym przy życiu synem. Kama adoptowała wnuka.

W tym czasie, dwaj najstarsi chłopcy, których nikt nie chciał inaczej nazywać jak Sasza i Wania, wyemigrowali do USA. Z czasem się ożenili, założyli własne rodziny.

W późnych latach 70 Jerzy dostał zawahę. Kama okazała się kochającą i troskliwą pielęgniarką, niestety wnet umarł. Straciła chęć do życia, zaczęła unikać ludzi. Ponieważ musiała opuścić służbowy domek, chłopcy przylecieli, załatwili dokumenty i sprowadzili matkę z rodziną do siebie, do

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
zasyła

wszystkim Klientom i całej Polonii
PIAST ENTERPRISE LTD.

centrum usług dla Polonii

Oferujemy paczki, morskie i lotnicze.
Zlecenia spożywcze oraz największy wybór owoców cytrusowych. Odbieramy paczki z domów i pakujemy.
Przekazy na konta i do rąk własnych.
Najtańsze ubezpieczenia wizytujących.
Zaproszenia, fotokopie, ziola Herbapolu.
Skomputeryzowany Income Tax.
Tylko u nas możesz załatwić wszystko telefonicznie.
Akceptujemy wszystkie karty kredytowe.



121 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2K9

TEL. 531-8786

Najlepsze Życzenia z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
przesyła

☞ ☞ ☞ **Kobis** LLBO ☞ ☞ ☞

właściciel: Irena Chrobak
Przyjęcia weselne w sali bankietowej
Kuchnia międzynarodowa
Duży, bezpłatny parking
Dancing
Restauracja otwarta cały tydzień
od 7 rano do 1 w nocy
Zapraszamy na Sylwestrową zabawę!
195 The West Mall
West Metro Corporate Centre
Etobicoke, Ont. M9C 5K1
tel. (416) 621-6050





ŚWIĄTECZNE "E-A"

Kalifornii. Nie chciała być ciężarem, poszła do pracy jako ekspedientka w dziale perfum wielkiego domu towarowego. Na perfumach jeszcze ciągle bardzo dobrze się znała. Oczywiście po paru latach otrzymała obywatelstwo, a z nim paszport nr 8, amerykański.

Jakoś straciłam z nią kontakt, ale po przyjeździe do Kanady, przez telefoniczny "listing" odnalazłam ją. Zadzwoiłam pod ten numer. Nie było jej w domu. Pojechała w podróż poślubną, powiedziano mi. Myślałam, że źle słyszę. Musi mieć, z przeproszeniem, blisko 80 lat. Po kilku miesiącach zadzwoniła do mnie. Przejrznie zostawiłam nazwisko i numer telefonu. Ucieszyła się, że jestem "tak blisko", znowu zaprosiła do siebie. Zapytałam o męża. Parsknęła ze złości. Już go nie ma, uciekła. Wredny, stary Meksykanczyk oddał ją służącej i jej, Kamie, kazał sprzątać i gotować! Stary sknera! Ale paszport meksykański, nr 9, kładzie sobie właśnie pod choinkę. Nylonową, pfuj. Ma wnuki i prawnuki. Ela i jej mąż już nie żyją. Ona czuje się świetnie, tylko starość jej nie służy, bo ją nudzi.

Niedawno zadzwoniła z życzeniami świątecznymi. Spytała, czy to prawda, że jak się przybywa na stałe do Kanady, to można amerykańskie prawo jazdy wymienić po prostu na kanadyjskie. Potwierdziłam. A czy paszport... - przerwałam jej w pół zdania. Nie proszę pani, powiedziałam, trzeba być legalnym imigrantem, trzeba mieszkać tutaj ponad 3 lata, trzeba zdawać egzamin. Zachichotała. Robi to z szalonym wdziękiem. Powiedziała, że tak bardzo chciała dojechać do 10, a tak mało ma już czasu. Bo tak po cichu, myślała sobie, że może jest to jakiś rekord i że się dostanie do Księgi Rekordów "Guinnessa". Ale jeszcze nie rano, bo akurat nawiązała kontakt ze starym przyjacielem, jeszcze z tamtych czasów, który mieszka w Izraelu. Jest wdowcem. Ona aktualnie przeprowadza rozwód, to już nie te czasy...

W epilogu, powtarzam, ja jej sędzią nie jestem. Nawet i dzisiaj nie wiadomo kto, co ma za uszami, prawda? Ale tylko ona jedna nigdy nie usiłowała się wybielić, nie szukała wytłumaczenia dla swojej ekstrawagancji, jeśli jest to odpowiednie słowo dla określenia jej curriculum vitae. Z pełną świadomością użyłam tutaj litery "v". Łacina jest językiem martwym (czasami tylko na chwilę ożywa w naszych ustach, kiedy nią rzucamy), więc się nie obrazi. A dla mnie ta drobna parafraza jest idealnym podsumowaniem jednego życia, które wnet pójdzie w zapomnienie.

Witam Państwa w nowym dziale "E-A". Będzie to nasz przewodnik po kanadyjskich obyczajach i etykietach. Odbiega ona w wielu punktach od polskich reguł dobrego zachowania, wzorowana jest bowiem na brytyjskich i amerykańskich zasadach. I bywa skomplikowana. Nawet tubylcy nie bardzo wiedzą, co wypada, a co nie. Stąd kwitną tu magazynowe działy i publikacje poświęcone dobremu obyczajom.

W Toronto istnieje nawet placówka naukowa zajmująca się dokumentacją kanadyjskiej obyczajowości, pod nazwą Etiquette Institute, a jej szefowa, co powinno być dla nas pocieszające, nosi słowiańskie nazwisko Jankovic.

Wielu Polaków skarży się, że czują się kompletnie zgubieni na kanadyjskich przyjęciach, mimo iż w kraju bywali. Czują się niepewnie, podglądają co inni robią, a i tak wychodzą na dzikusów.

Idą Święta. Pora formalnych spotkań, przyjęć, wizyt, składania życzeń i prezentów sąsiadom, kolegom w pracy, znajomym.

W dzisiejszym, świątecznym "E-A" parę uwag ogólnych pierwsza pomoc w wybrnięciu z typowych towarzyskich katastrof.

Prosimy o wysyłanie pytań na adres redakcji z dopiskiem na kopercie "E-A".

KARTY ŚWIĄTECZNE

Jak podpisać?

Na ogół kupujemy kartki z gotowymi formułami życzeń. Ułatwia to ominięcie rat angielszczyzny. Wystarczy podpisać. Ale jak? Mężczyzna podpisuje imieniem i nazwiskiem. Dodaje w nawiasie Mr. tylko wtedy, gdy jego imię czy nazwisko może wyglądać na damskie. Tak jest np. z Leslie czy Beverley. Etniczne nazwiska też bywają dla Kanadyjczyków mylące. Jeśli adresat zna nas osobiście "Mr." należy opuścić. Panie podpisują się imieniem i nazwiskiem dodając w nawiasie powtórnie swe nazwisko i imię wraz z Mrs. jeśli zameżna, panieńskie nazwisko jeśli rozwiedziona. Wdowy nie używają tytułu Mrs. Samotne osoby pod-

pisują się po prostu imieniem i nazwiskiem. Jeśli kartkę wysyła para małżeńska, imię kobiety powinno być umieszczone jako pierwsze. Oczywiście bez tytułów.

I jeszcze jedno. Możemy dostać kartkę z podpisem Ms. Osoba, która ją wysłała może sugerować, że chce by tak ją tytułować. Mówi się to "MYZ" i oznacza feministycznie nastawioną panią, która nie chce, by jej tytuł odnosił się do stanu cywilnego. Od paru lat robi się to popularne wśród kobiet.

Adresujemy kartki.

Wyraźne pismo na kopercie jest oznaką szacunku i grzeczności wobec adresata i poczty. Literówki w nazwiskach uchodzą za bardzo niegrzeczne. Lepiej dobrze sprawdzić, jak się pisze. Wypada do pań pisać z tytułem Miss lub Mrs. Do bardzo E A osób piszemy na imię męża np. Mrs. Stanley Taktowny.

Do niedawna w Kanadzie pisano do zameżnej kobiety na jej imię i nazwisko tylko w szpitalu. Do pań znanych z działalności pod określonym nazwiskiem piszemy na takowe. Do panów piszemy z tytułem Mr. Jeśli osoba utytułowana po nazwisku, dodajemy funkcję.

I jeszcze o kopercie. Adres zwrotny powinien znajdować się w lewym górnym rogu, a nie jak w Polsce, na odwrocie.

I to tyle, kartki poszły. A teraz prezenty.

W Kanadzie nie jest przyjęte wręczanie znajomym zbyt drogich prezentów. Wy-myślono szereg nudnawych i użytecznych prezencików jak słodycze, ozdobne świeczki, czy o zgrozo! - mydełka, które w Europie mogłyby być prezentem obraźliwym. Drogi prezent nakłada na obdarowanego krepujące zobowiązanie i nie cieszy.

Społeczeństwo jest konsumpcyjne. Ludzie od dziecka wyćwiczeni w cenach. Danie prezentu z powszechnie znanej przeceny zakrawa na dziadostwo. Lepiej coś koło 20 dolarów, za to w dobrym gatunku. Koniecznie ładnie opakowane.

A co robić, gdy ktoś wskoczy do nas z drogim, z reguły mało użytecznym, prezentem?

Zadnego słowiańskiego certolena. Żadnych tam "nie mogę tego przyjąć". Chyba że obdarowujący cholewki smali, sam żonaty co gorsza i dzieciaty, o zaręczynach, ślubie mowy nie ma. Takiemu to prezent wypada oddać. W innym przypadku dziękujemy serdecznie, paczuskę łapiemy i zastanawiamy się jak uniknąć przyszłej finansowej katastrofy. Na przyszły rok zainicjujmy akcję, obdarowywania się domowymi przysmakami lub przedmiotami w cenie od-do.

Niespodziewany prezent.

Obdarowują nas, a my zaskoczeni stojemy z rękami pustymi. Co robić? Podziękować za gorące wyrazy pamięci. Nie*praszać, że nie mamy nic w zamian. Podziękować kartką. Skorzystaj z najbliższej okazji, do rewanzu. Dobry, stary sposób. Przygotować wcześniej trochę drobiazków typu bombki, świeczki, kokardki i ładnie zapakować. W sytuacji jak wyżej, ratujemy się paczuską.

Styczeń jest miesiącem świętowania, przyjęcie za przyjęciem. Boże Narodzenie rozciąga się tu od końca listopada do końca stycznia. Aktualne więc będą jeszcze w najbliższych numerach opowieści o przyjmowaniu gości, spotkaniach biurowych i szafach karnawałowych.

Oto próbna porada z tej branży.

Na przyjęciu zderzamy się z innym jego uczestnikiem, czerwone wino wylewa się na jego marynarkę.

Mamy i tak szczęście, że to nie pani. Dla kobiet bowiem zalanie kreacji bywa niekiedy prawdziwą katastrofą. Na ciemnym gamiturze mniej widać. Ale to nie znaczy, że można wywinąć się z kłopotów. Rzucamy się więc do przeprosin. Nie na klęczkach, ale z serwetkami i bibułkami. Pytamy czy można pomóc wytrzeć, po czym oferujemy pokrycie kosztów czyszczenia w pralni, najlepiej wręczając wizytówkę. Kanadyjczyk nie omieszka przysłać rachunku.

Czekam na listy.
Bywała

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim swoim Klientom, Organizacjom
i całej Polonii s k ł a d a

ADWOKAT

Michał Wojciech Czuma

§ SPECJALNOŚĆ §
§ SPRAWY SĄDOWE: §

WSZELKIE SPRAWY ZWIĄZANE Z PRAWEM
KRYMINALNYM I ZWYCZAJOWYM (CRIMINAL AND CIVIL LAW)
ZWRACAJ SIĘ Z PEŁNYM ZAUFANIEM

TORONTO:
3416 DUNDAS ST. WEST
SUITE 209
TORONTO, ONT. M6S 2S1
(przy Runnymede Rd.)

821-8522

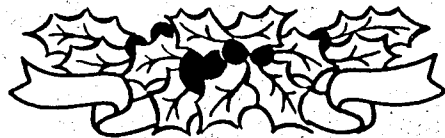
MISSISSAUGA:
2000 ARGENTIA ROAD
PLAZA ONE, SUITE 200
MISSISSAUGA, ONT. L5N 1P7
(przy 401 i Erin Mills RD.)

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku
oraz przyjemnego odbioru naszych filmów
przesyła

STUDIO 2

właściciele: Ewa i Marek Krawczykowie
47 Roncesvalles Ave.
Toronto M6R 2K5
TEL. 534-7078

NAJNOWSZE POLSKIE I ANGIELSKIE
FILMY



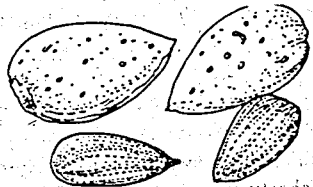
Z PÓLEK SKLEPOWYCH

ORZECHY

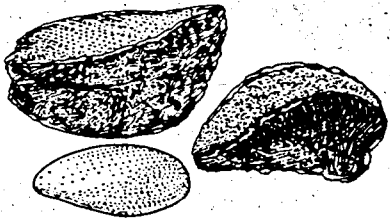
Z olbrzymiej liczby rodzajów orzechów jakie można znaleźć w sklepach kanadyjskich zajmujemy się dziś tylko tymi najbardziej popularnymi, najczęściej używanymi w przepisach.

Zacznijmy od migdałów, jako że ich nazwa angielska zaczyna się na "A".

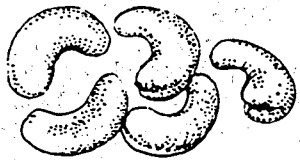
Almonds. Wyglądu opisywać nie trzeba. W handlu jest tylko odmiana słodkich migdałów. Gorzkie migdały używane są do produkcji zapachu migdałowego. Łuski łatwo schodzą po 3-5-minutowym gotowaniu migdałów. 22 migdały mają 170 kalorii.



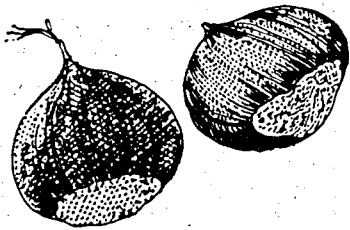
Drugie na liście są **Brazil Nuts**, czyli orzechy brazylijskie, rzadko spotykane w Polsce. Białe jądro w ciemnobrązowej bardzo twardej skorupce, o niebanalnym kształcie. Bardzo tuste. 8 orzechów - 185 kalorii!



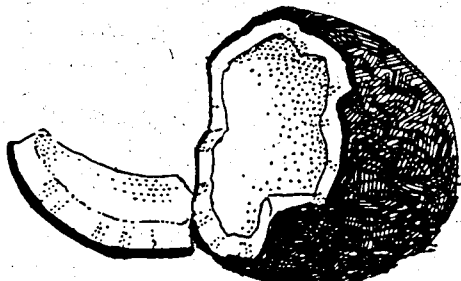
Następnie orzechy **Cashews**, sprzedawane wyłącznie łuskane i odpowiednio preparowane w celu pozbycia się kwasu pruskiego, który w naturalnej postaci posiadają. Jedne z najdroższych. Nie nadają się do pieczenia - są za miękkie, ale jako dodatek do mięs duszonych - pyszne. Ok. 15 łuskanych orzechów ma 150 kalorii.



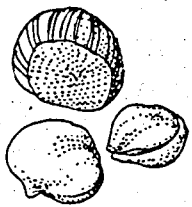
Kasztany jadalne, czyli **Chestnuts**. Najczęściej sprzedawane po prostu pieczone na gorąco. Używane także jako nadzienie do drobiu. Bardzo nisko kaloryczne - 10 orzechów ma 54 kalorie.



Orzech kokosowy, **Coconut**, w botanicznej klasyfikacji jest owocem, a nie orzechem. Jest duży, twardy i wypełniony słodkim płynem, zwanym mlekiem kokosowym. Kokosy rosną na palmach. Pod skorupką orzecha są wiórki kokosowe. Tuszcz kokosowy jest wysoce szkodliwy dla naszego zdrowia, więc raczej trzymajmy się z daleka od kokosa.



Filbert, czyli **Aka Hazelnuts** są jednym z wielu rodzajów orzechów laskowych. 20 orzechów ma 180 kalorii.



Macadamia Nuts przybyły do Ameryki z Australii, obecnie hodowane są w Kalifornii i na Hawajach. Bardzo drogie, ale jeśli skusicie się na te jasnobrązowe, przepyszne orzeszki, lepiej jest kupić łupane, bo skorupki mają tak twarde, że domowym sposobem prawie nie do rozbicia. 15 orzechów ma ok. 200 kalorii.



Orzeszki ziemne, czyli **fistaszki, peanuts** znane są wszystkim, więc podam tylko, że 10 palonych orzeszków ma 105 kalorii.



Pecans są wysoko cenione przez cukierników. Bardzo tuste, trzeba przechowywać w lodówce, bo szybko jędczą. Skorupka zawiera dwie połówki, podobnie jak orzech włoski. 20 połówek ma 195 kalorii.



Pine nuts, czyli orzechy sosnowe są różnej wielkości: od malutkich 8-milimetrowych do większych 5-centymetrowych. Zwane są także Indian Nuts. Bardzo drogie - ok. 12 dolarów za funt - używane są na ogół jako dodatek do potraw Środkowego Wschodu. Szklanka orzeszków ma ok. 1000 kalorii!



Walnuts, czyli orzechy włoskie są znane w Polsce doskonale. 7 orzechów ma 185 kalorii.



Orzechy pistacjowe, **Pistachio Nuts**, mają zielone jądro i beżową skorupkę farbowaną "dla urody" na różowo. Skorupka jest częściowo otwarta. Przymak dla smakoszów. Szklanka łuskanych orzeszków ma przeszło 1000 kalorii.



Water Chestnuts są owocami wodnej rośliny i w odróżnieniu od reszty orzechów mają bardzo mało tłuszczu i są bardzo niskokaloryczne. Do nabycia obrane w puszkach lub wczesną wiosną w sklepach z żywnością Wschodu. Szklanka Water Chestnuts ma 70 kalorii!



SMACZNEGO

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Przy wigilijnym stole, Łamiąc opłatek święty, Pomnijcie, że dzień ten radosny W miłości jest poczęty.

Że, jako mówię wam wszystkim Dawne, odwieczne orędzie, Z pierwszą na niebie gwiazdą Bóg w waszym domu zasiędzie. Sercem Go przyjąć gorącym, Na ścieżkę otworzyć wrota - Oto co czynić wam każę Miłość największa cnota.

J. Kasprowicz

ŚWIĄTECZNE RÓŻNOŚCI ZE STAREJ SZUFLADY

Pamiętajmy! W Wigilię Bożego Narodzenia, obowiązuje post - wstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Samo słowo wigilia (wilia) pochodzi z łac. vigilia i oznacza m.in. czuwanie, zwłaszcza czuwanie w nocy. Kiedyś bowiem wigilię poprzedzały wszystkie większe święta, wierni zaś oczekiwali ich (czuwali) przez całą noc na modlitwach.

Opłatek, którym się łamiemy, jest również słowem pochodzenia łacińskiego. Słowo to pochodzi z łacińskiego oblata (ofiara) i przypomina zamierzchnie już czasy, kiedy to przed nabożeństwami składano chleb, aby służył do konsekracji, a także do wspomnienia biednych.

ZUPA POSTNA ZE ŚLIWKAMI

Ugotować z cukrem i cynamonem pół funta dobrze opłukanych dużych śliwek suszonych, aby były miękkie i z krótkim sosem; rozgotować z kawałkiem masła, pół kwarty perłowej kaszy. Osobno przyrządzić smak z włoszczyzny, rozebrać nim kaszę, rozrobić, przecedzić i wydać na stół. Postawić na salaterce ugotowane śliwki, aby każdy według

upodobania mógł je do zupy domieszać albo do wazy włożyć.

Kucharz polski dla młodych gospodyń (XIX w.)

SOS A LA DIABLE DO DZIKA LUB KAŻDEGO INNEGO ZIMNEGO MIĘSA

Cztery twarde żółtka uwiercić doskonale w donicy z czterema żółtkami dobrej oliwy, potem dodać wierząc ciągle 6 łyżek czernego wina, 2 łyżki musztardy, sok z dwóch cytryn, trochę miękkiego pieprzu, dwóch cytryn, trochę miękkiego pieprzu, soli, siekanych cebulek, szarlotek, łyżeczkę miękkiego cukru i jeżeli sos nie dość kwaśny, trochę octu. Wiercić tak długo, dopóki oliwa nie przestanie się ukazywać. Uwaga: zamiast soku cytrynowego można też użyć octu winnego.

Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń, 1866

PROSIE PIECZONE

Oparzone i oskrobane, włożyć na rożen, gdy się dobrze rozgrzeje, polej piec lub sześć razy wodą z solą, którą miej gotową na brytwanie, potem polewaj oliwą lub słoniną roztopioną, aby skórka była krucha: daj gorące i prędko prosto z rożna. Niektórzy tym sposobem polewają prosie, iż rozpalają końce obcęgow i w te biorą kawałek słoniny, między dwa kawałki papieru, aby żelazo nie dotykało słoniny, i topiącą się słoniną pociągają prosie.

Szkoła kucharek, 1843

WĄTRÓBKA GĘSIA NA SZAMPANIE

Z tuczonej gęsi wątróbki wymyć, zalać wodą zimną, postawić na ogniu i dogrzać tak, żeby stężały, ale nie zagotować. Wybrać do zimnej wody, obmyte pukać na serwecie, żeby ociekły, następnie je ułożyć w rondelku tym, w którym będą podawane do stołu. Poukładać je ciasno, posolić, dodać odrobinę korzeni i 15 minut przed podaniem zalać na pełno szampanem i gotować szczelnie przykryte, aż do podania.

Kuchnia polsko-francuska, 1910

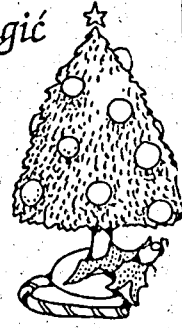
(do druku wybrała E.R.)

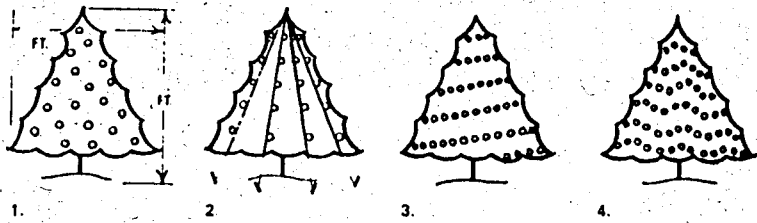
Najlepsze Życzenia
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
przesyła całej Polonii
KINGSWAY MEAT
PRODUCTS & DELICATESSEN

Właściciele: Hubert Węsierski, Ivan Gagic
najwyższej jakości
produkcja wędlin oraz mięsa
wykrojonego na życzenie klienta
Posiadamy wysokiej jakości
wyroby garmazeryjne oraz delikatesy

Ceny konkurencyjne
2342 Bloor St. W., Toronto

TEL. 762-5365





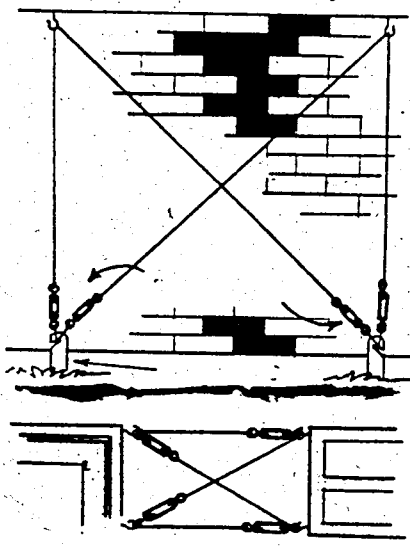
ILUMINACJA ŚWIĄTECZNA

Zwyczaj amerykański mówi, że dekorując i oświetlając świątecznie nasz dom od zewnątrz życzymy naszym sąsiadom i przechodniom wesołych Świąt. Sklepy, oczywiście, kipią od różnorodnych lampek, wieńców przybranych bożonarodzeniowo i innych różności. Tylko kupować. Powstaje pytanie, ile i jak to wszystko zamontować. Poradnik Starego Dekoratora Elewacyjnego i Ogrodowego podaje, że wystarczy pomnożyć trzy razy wysokość przez szerokość (w stopach) naszego drzewka sprzed domu, a iloczyn będzie liczbą lampek, jaka jest potrzebna, by choinka przed naszym domem wyglądała bogato i kolorowo. Lampki montujemy na cztery sposoby (patrz rysunki).
 1. Dowolnie. 2. Namiotowo, tu przyczepiamy przewód z żarówkami do uprzednio rozpiętych sznurków - od czubka do śledzi osadzonych w ziemi wokół choinki. 3. Spiralnie, żarówki powinny być gęściej niż w poprzednich przypadkach, najlepszy efekt daje skręcenie dwóch osobnych sznurów

lampek. 4. Tradycyjnie, tak jak i w punkcie trzecim radzimy zastosować dwa skręcone sznury lampek.

Żeby uniknąć zwarcia, wszystkie złącza z przedłużaczami czy naderwane koszulki izolacji na drucie radzimy okrócić plastikiem i dla wzmocnienia przymocować taśmą lepłą.

Jak rozmieścić lampki na ścianach, balkonach i wokół drzwi, pokazują rysunki. Sukcesów i wesołych Świąt życzy
Majsterkowicz



NOWOROCZNA PROGNOZA POGODY NA ROK 1989 DLA TORONTO I OKOLIC

Zima tegoroczna spodziewana jest łagodniejsza niż normalnie, z mniejszymi opadami. Grudzień jest zimniejszy niż przeciętny, a synoptycy spodziewają się paru porządnych burz śnieżnych. W styczniu natomiast - odwilż, a opady śniegu sporo poniżej średniej. Idzie luty - podkuj buty, i faktycznie - ataki mrozu będą częstsze niż zazwyczaj o tej porze roku. Początek marca też raczej ostry.

Zima się nie przeciągnie, ale wiosna spodziewana jest chłodniejsza, za to suchsza niż przeciętna. Dopiero pod koniec maja deszcze nam dokuczą. Czerwiec będzie mokry, ale i chłodniejszy.

Temperatury lata będą poniżej średniej, z atakami upałów tylko w pierwszej części lipca.

Jesień spodziewana jest ciepła, słoneczna i przyjemna, ale pierwsza burza śnieżna będzie już w październiku.

Grudzień 1988
 21 - 28: bardzo mroźnie i śnieżnie; 29 - 31: cieplej z burzami śnieżnymi.

Styczeń 1989
 1 - 4: ciężkie śnieżyce; 5 - 7: lekkie opady śniegu z nocnymi sporymi spadkami temperatury; 8 - 10: zachmurzenie i ocieplenie; 11 - 15: opady śniegu przechodzącego w deszcz, ciepło; 16 - 19: gwałtowny spadek temperatury bez śniegu; 20 - 24: dalsze ochłodzenie, trochę śniegu; 25 - 26: burza śniegowa; 27 - 31: lekkie opady śniegu.

Luty 1989
 1 - 2: słonecznie; 3 - 6: śnieg, 7 - 9: słonecznie, duży mróz; 10 - 16: zachmurzenie, ocieplenie; 17 - 19: deszcz; 20 - 23: lekkie ochłodzenie, opady śniegu; 24 - 25: burza śnieżna; 26 - 28: przejaśnienie i spadek temperatury.

Marzec 1989
 1 - 4: śnieżyce, bardzo zimno; 5 - 9: przelotne roz pogodzenie; 10 - 13: ulewy; 14 - 16: ochłodzenie, przelotne opady śniegu; 17 - 18: duże ocieplenie; 19 - 20: deszcze; 21 - 25: bardzo słonecznie i ciepło; 26 - 31: ulewy, ale ciepło.

Kwiecień 1989

1 - 2: słonecznie i ciepło; 3 - 15: ochłodzenie, przelotne opady śniegu z deszczem; 16 - 24: bardzo ciepło i słonecznie; 25 - 30: ostatni atak zimy, śnieg i marznąca mżawka, bardzo zimno.

Maj 1989
 1 - 3: jeszcze atak trwa, śnieg i zimno; 4 - 19: ocieplenie, przelotne deszcze, ale z nocnymi spadkami temperatury; 20 - 29: ulewy, ciepło; 29 - 31: ocieplenie z silnymi opadami deszczu.

Czerwiec 1989
 1 - 4: ciepło, deszcze; 5 - 17: deszcze, burze, chłodno; 18 - 30: ocieplenie z przelotnymi roz pogodzeniami, burze; 1 - 4: fala upałów; 5 - 6: burze; 7 - 10: słonecznie i ciepło; 11 - 23: gorąco, parno, deszczowo; 24 - 31: słonecznie, parno, gorąco z przelotnymi burzami.

Lipiec 1989
 1 - 4: upały, deszcze; 5 - 6: burze; 7 - 13: słonecznie, bardzo gorąco; 14 - 28: pogodnie, ciepło z przelotnymi burzami; 24 - 28: burze, ochłodzenie; 29 - 31: ciepło i ładnie.

Sierpień 1989
 1 - 3: pogodnie; 4 - 6: przelotne deszcze, ochłodzenie; 7 - 31: ciepło, wilgotno z przelotnymi burzami i deszczami.

Wrzesień 1989
 1 - 3: deszcze, ochłodzenie; 4 - 10: przejaśnienie, ocieplenie; 11 - 15: ulewy; 14 - 18: chłodno i słonecznie; 19 - 30: upały.

Październik 1989
 1 - 3: bardzo gorąco, słonecznie; gwałtowne ochłodzenie, burza śnieżna; 7 - 11: indyjskie lato; 12 - 17: chłodno, deszczowo; 18 - 20: słonecznie i ciepło; 21 - 31: deszcze, nocne spadki temperatury.

Listopad 1989
 1 - 5: słonecznie; 6 - 8: deszcze przelotne, opady śniegu; 9 - 13: gwałtowne ocieplenie; 16 - 20: ochłodzenie, śnieg; 25 - 30: burze śnieżne i zimno.

Grudzień 1989
 1 - 4: burze śnieżne; 5 - 17: ocieplenie, słonecznie; 18 - 21: marznąca mżawka, nocne spadki temperatur; 22 - 31: śnieżnie i pogodnie. (er)



*Wesołych Świąt
 i Szczęśliwego Nowego Roku
 życzy
Lech W. Prusiński
 magister Praw
 Konsultant emigracyjny
 z wieloletnią praktyką kanadyjską
 192 Garden Avenue, Toronto
 TEL. (416) 588-1659*

POZIOMO:

- 1 Występ w obwarowaniu zamku
- 6 Dodatkowo wręczona kwota za usługę
- 10 Tarcza Zeusa i Ateny
- 11 Napój, trunek
- 12 Utrzymanka monarchy
- 13 Okres godowy u ryba
- 14 Gra owalną piłką
- 15 Śmiałość, pewność siebie
- 16 Znaczenie, ważność czegoś
- 19 Rysunek lub napis na ludzkiej skórze
- 20 Turkot, terkot
- 21 Mięso na kotlety
- 22 Większe niż wieś
- 25 Duży pies
- 29 W tubce
- 32 Rodzaj dzbana z szyjką, uchwytem i rozszerzonym wlewem
- 33 Przedmiot
- 34 Koszt i zysk
- 35 Nonsens, absurd
- 36 Silny ból głowy
- 37 Szlak
- 38 Najazd
- 39 Zapisek

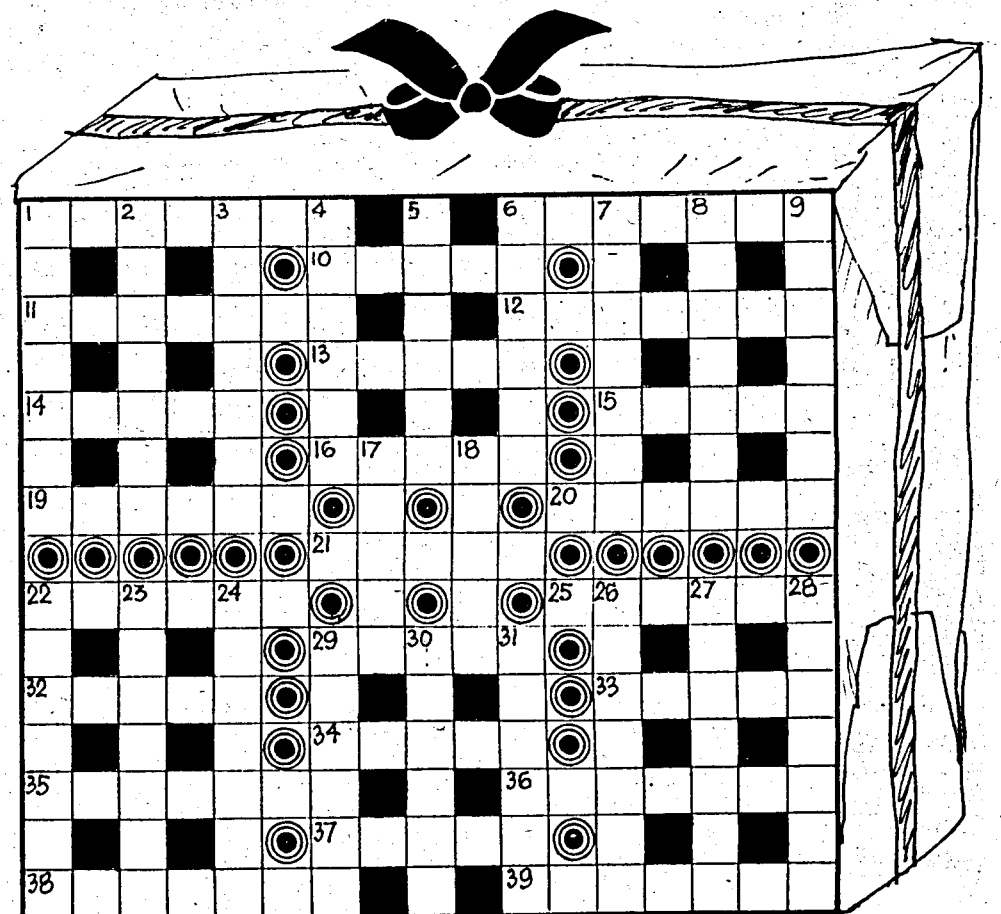
PIONOWO:

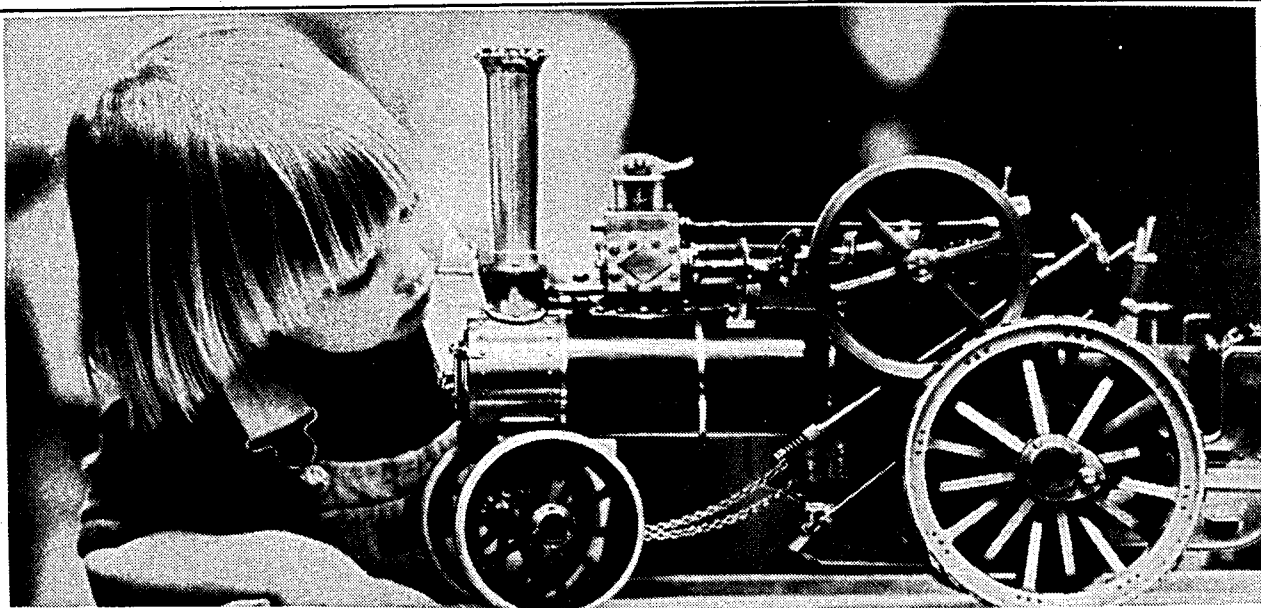
- 1 Niewypłacalny
- 2 Sznurek

- 3 Knowanie, matactwo
- 4 Napój bogów
- 5 Grom
- 6 Nakłanianie
- 7 Imituje wybuch granatu lub bomby
- 8 Ramiączko
- 9 Drewniany instrument dęty
- 17 Zorganizowane działanie
- 18 Przemoc, bezprawie
- 22 Okropność, koszmar
- 23 Położnik
- 24 Szlak wysokogórski w poprzek zbocza
- 26 Namiastka
- 27 Szmer
- 28 Znaczek organizacyjny
- 29 Odwet, zemsta
- 30 Duszek, krasnoludek
- 31 Naczelnik osiedli kozackich

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

POZIOMO: faryzeusz, zydeł, album, fason, klaun, ideał, czerwotka, liana, setka, ostatek, kłosz, miano, skorupa, smrek, wagon, oburzenie, bąbel, serso, złoże, Tatar, lasek, zdarzenie.
 PIONOWO: szakal, zdrada, flanca, refleks, zasuwka, uznanie, zawias, obiekt, omyłka, islam, nosze, elita, konto, kruszka, rozkosz, panteon, sobota, robota, kolarz, wesele, girlsa, nioska.





Fot. Andrzej Stawicki

POCZYTAJ MI ECHO

Z przyjemnością się z Wami dziećmi znów spotkam. Dziś wierszyk, który napisał Ludwik Jerzy Kern, a wiersz nazywa się "PAN TYGRYS":

Przymknąwszy oczy,
zmarszczywszy brwi,
pan Tygrys w hamaku sobie śpi.
Zobaczyły to zaraz ptaki
i chór urządziły mu taki:
"Panie Tygrysie,
panie Tygrysie,
może pan z nami zabawiłby się?"

A Tygrys nic.

Śpi.

Przyleciał Wróbel,
ćwierknął wesoło.
Puk! Puk!
Dwa razy dziobnął Tygrysa w czoło

A Tygrys nic.

Śpi.

Po nim natychmiast
przyleciał Czyżyk.
"Chcę z panem zagrać
w kółko i krzyżyk.
Będzie zabawa na cały park!"
I znów dziób, dziób Tygrysa w kark.

A Tygrys nic.

Śpi.

Potem zjawiała się Jemiołuszką,
zaczęła dziobać tuż koło uszka.
Ciuk-ciuk-ciuk-ciuk,
ciuk-ciuk-ciuk-ciuk,
umarły zbudzić by się mógł.

A Tygrys nic.

Śpi.

Po Jemiołuszcze przyleciał Kos.
Raz tylko dziobnął.

A Tygrys nic.

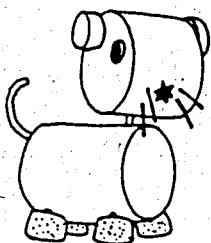
Śpi.

Posłano więc po Szczygła,
co dziób miał ostry jak igła.
Ten szczygłim sposobem
zaczął bić dziobem:
tyk-tyk, tyk-tyk.

A Tygrys nic.

Śpi.

W końcu wezwano Dzieciola,
może on zbudzić go zdola.
Przyleciał Dzieciol
nastawił dziób,
wycelował w Tygrysa
i luup!!! Luup!!!
Luup!!! Luup!!!



A Tygrys nic.

Śpi.

Więc jeszcze raz lupnął wściekły i zły,
a wtedy Tygrys powiedział:
"Psssssschy..."

I zrobił się taki malutki
jak ogórek marynowany.
A ptaki uciekły pomiędzy liście,
bo nie wiedziały, oczywiście,
że pan Tygrys jest
n a d m u c h i w a n y .

Wszystko rozumiecie? No, może nie wszystko. "W hamaku" - czy wicie, jak wygląda hamak? To takie uplecione ze sznurka, wiszące łóżko, które można przyczepić w ogrodzie od jednego drzewa do drugiego i położyć się w nim, wisząc w powietrzu, trochę jak na huśtawce, tylko na leżący. A i połuścić się w hamaku też można. No i pospać, jak pan Tygrys. Na powietrzu to mocno i zdrowo się śpi - oczywiście latem, nie w zimie.

Czy istnieje w angielskim języku słowo "hamak"? Istnieje - i nawet podobnie brzmi: "HAMMOCK". A tygrys? No jasne, TYGER. Więc jak ten tygrys sobie spał, ptaki urządziły mu chór. Chór to jest wtedy, kiedy wszyscy śpiewają razem. Pewno w szkole też czasem śpiewacie chórem piosenki. A jak ktoś śpiewa sam, to jak się to nazywa? Solo. To zresztą wcale nie jest po polsku, tylko po włosku, ale tak się zwykle o śpiewaniu mówi. Czy wiecie, jak się po angielsku nazywają te ptaki, które tutaj dziobały tygrysa? Wróbel - najbardziej chyba znany polski ptaszek, bo spotyka się go wszędzie - na wsi i w mieście, w parku i na ulicy - więc wróbel nazywa się SPARROW. Czyżyk - SISKIN, albo GREEN FINCH. Jemiołuszką - WAXWING. Szczygieł - GOLDFINCH. Dzieciol - WOODPECKER.

A dlaczego dzieciol dał radę dziobnąć mocniej, niż inne ptaki? Bo dzieciol ma wyjątkowo silny dziób i mocną głowę, potrafi stukać w drzewo dziobem tak, że słychać stukanie w całym lesie i jak się idzie na spacer przez las i słychać takie lup! lup! - to można pomyśleć, że ktoś drzewo rąbie albo młotem wali, a to tylko dzieciol stuka tak, żeby wystraszyć robaki, które siedzą w drzewie i jak któryś wyjrzy z dziurki, bo już nie może tego stukania wytrzymać, to go dzieciol zjada.

Więc tym razem po prostu wydziobał dziurkę w nadmuchiwanym tygrysie i ten się skurczył, jak pęknięty balonik. A ptaki się przstraszyły...

Czy to wszystko było możliwe? Pewnie nie, ale przecież Wy nie czekacie na prawdziwe historie, tylko na bajki. Bajki są chyba ładniejsze... a jak Wy myślicie?

Czekam na Wasze listy. Do widzenia!

Adela Dymska

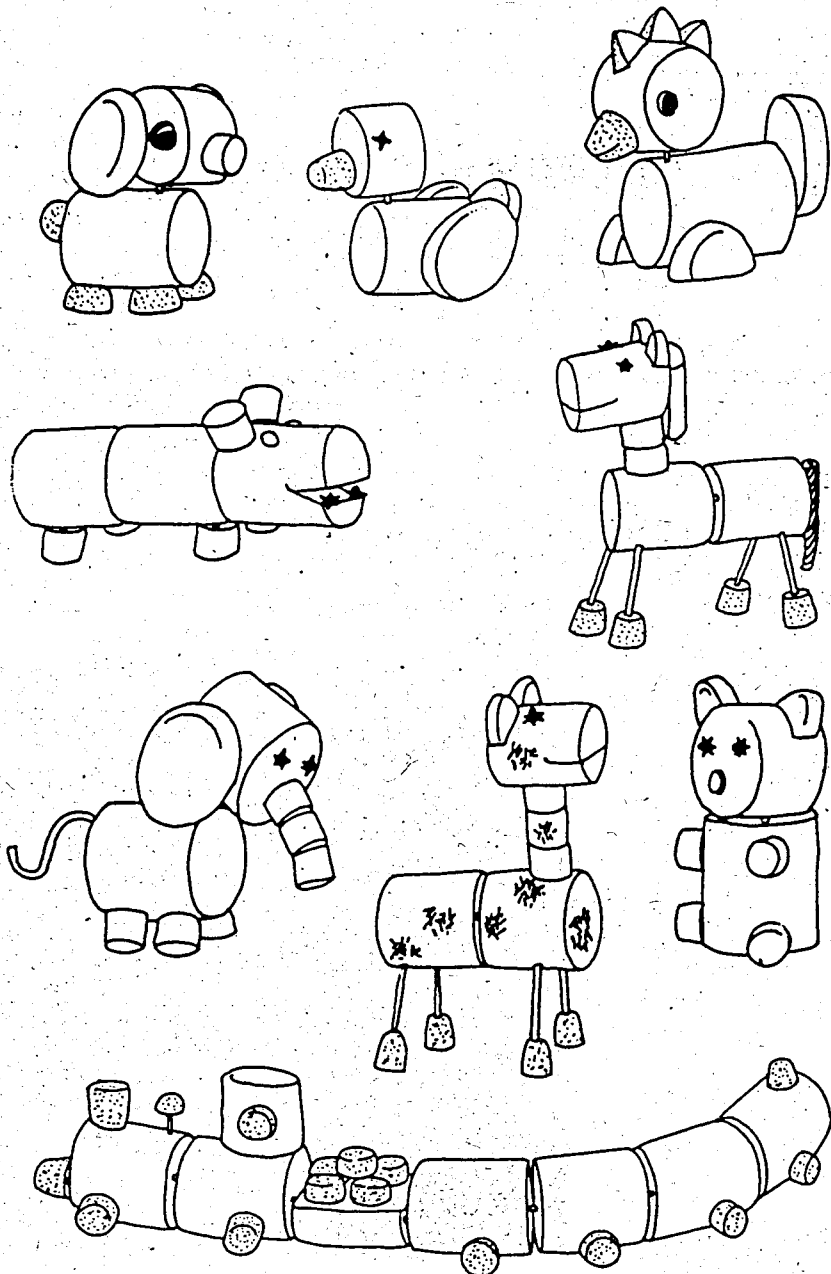
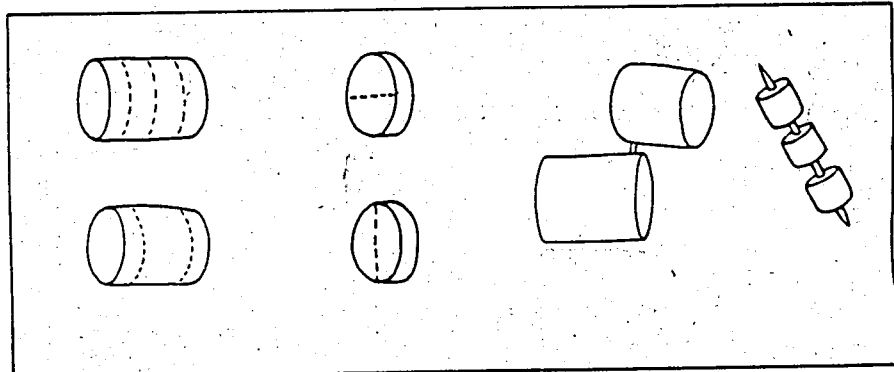
Karp się przypala, barszcz kipi, uszka klapnęły, dzieci wytrzymać już nie mogą i przestały grzecznie czekać na Mikołaja. Zrobilibyśmy z nimi trochę zabawek na choinkę, ale to nie Polska, nie ma czasu.

Na klejenie, malowanie, wycinanie i sprzątanie po tym nie ma czasu. Na zabawianie dzieci też nie. Jest wycieranie.

Kupujemy paczkę owych marshmallow, najlepiej małych walców i pudełko wykalacek. Tniemy według instrukcji. Łączymy wykalaczkami. Dzieci mogą bawić się same.

Sprzątania nie będzie; zjedzą wszystko, prócz wykalacek. Byle już po kolacji.

Marshmallow



DLA "ECHA"

O WOLNYM GŁOSIE LUDZI WOLNYCH MÓWI ROMA BRATKOWSKA

KATARZYNA ŻABIŃSKA

Raz w miesiącu na ulicy Żytniej w kościele, który zyskał sobie w Warszawie sławę niepodległego, zbierają się wierni słuchacze "Dzwonka Niedzielnego". Dziwna to gazeta i zaiste niecodzienna, ni to radio, ni gazeta, ni zebranie. Myślę, że forma którą zrodził nam czas trudny, niespokojny, a przecież niezwykły, pełen pomysłów i inicjatyw wolnościowych o jakich nie śniło się... zanim przyszedł 13 grudnia 81.

Zamknięty Dom Dziennikarza przy ulicy Foksal w Warszawie, zawieszona Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, większość redakcji nie działa. Wielu dziennikarzy aresztowanych, zdeorientowani ludzie szukają kontaktów osobistych. Pomoc internowanym, pomoc pozbawionych pracy, spotkania w kościołach, w domach, w kawiarniach, wielu z dziennikarzy znalazło pracę w pismach niezależnych, niektórzy zmienili zawód. Ale wciąż starali się być razem, chociaż od czasu do czasu, by wierzyć, że jesteśmy, że istniejemy, że jest jakaś szansa na przyszłość, jakaś isierka nadziei na jutro.

- Kiedy zrodziła się inicjatywa "Dzwonka Niedzielnego"? - zwracam się do Romy Bratkowskiej, która od powstania tej gazety kieruje nią z sukcesami.

- 13 grudnia spowodował szok. Nasza odporność przekroczyła dopuszczalną gra-

nicę. Odczuwaliśmy potrzebę robienia czegośkolwiek. Skonkretyzowania naszego nieprzyzwolenia.

Przeżyliśmy i ten czas zaowocował w naszej świadomości. Coś robić, trzymać rękę na pulsie. Robiliśmy więc to i owo. Organizowaliśmy spotkania, zwane "Panelami", na których dyskutowano podstawowe problemy naszych czasów, były to również problemowe oglądy sytuacji, współpracowaliśmy z księdzem Jerzym Popiełuszką. Ten wspaniały kapłan był pełen pomysłów. Natchnął również i nas tą potrzebą działania w imię szerzenia prawdy. Jego podstawowe "zło dobrem zwyciężaj" stało się również i nasze. Byliśmy z nim. On był z nami. Pewnego dnia stało się to najgorsze. Zabrakło naszego księdza. Znow chcieliśmy być razem. To było spontaniczne, że w kościele św. Stanisława Kostki, w dniu wiadomości o uprowadzeniu księdza Jerzego, stawilo się aż tylu polskich dziennikarzy. To właśnie oni zainicjowali owo słynne czuwanie przyjaciół w domu nieszczęścia. Filmowcy, pisarze, plastycy, muzycy - razem z robotnikami z Huty Warszawa, lekarzami, pielęgniarkami. Znacząca elita intelektualna i świadomi przedstawiciele środowisk robotniczych. Razem! Zdumiewające! Ludzie zaniepokojeni losem naszego księdza. Potem ludzie z kręgu ks. Jerzego, z ducha księdza. To oni postanowili stworzyć krąg ludzi, który będzie czuwać. To słowo tak wyakcentowane przez papieża Jana Pawła II ma dla nas ogromne, wiodące zna-

czenie. Formuła czuwania to również przyglądanie się własnym postawom. Czuwanie nad nimi. Nasze środowiska są kuszone, często manipulowane, poddawane różnym ofertom. Trzeba więc czuwać, by nie zbłądzić.

- Czy "Dzwonek Niedzielnny" po raz pierwszy zabrzmiał w tamtym żoliborskim kościele?

- Tak. A potem przeniesiliśmy się do kościoła Najświętszej Marii Panny, gdzie działało bardzo już zresztą aktywnie duszpasterstwo środowisk twórczych, zaczęliśmy od przeglądu niezależnych radiostacji. Wspólnie z naszymi kolegami m.in. Wojciechem Giełżyńskim, Darkiem Fikusem, Maciejem Iłowieckim, Jackiem Maziarzskim, A.J. Wieczorkowskim, Szymonem Bójką, Ernestem Skalskim, mówiliśmy o tym, co aktualne w Polsce, a również na świecie.

- Również z udziałem prezesa SDP Stefana Bratkowskiego - Twego męża.

- Oczywiście, czasem tak bywa, że o tych najbliższych się nie mówi.

- Opowiedz, jak się to odbywa. Jaka jest forma tej gazety?

- Ależ tak, naturalnie. To jest tak, że na sali stoi mikrofon, przy którym zjawia się kolejny redaktor i mówi to, co by napisał gdyby pracował w gazecie. Staramy się utrzymać charakter tej gazety. Wstępniak, wiadomości z zagranicy, Polska, sprawy kultury, a również sportu. Wywiady, reportaże, informacje. Czasem realizujemy mon tematyczne wydania gazety. Zrobiliśmy to np. z okazji Czarnobyla i kolejnych polskich strajków.

- Tytuł "Dzwonek Niedzielnny"?

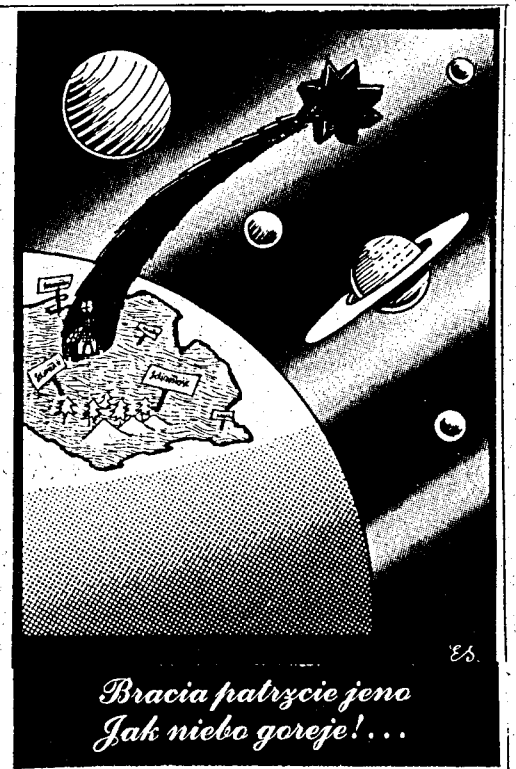
- Bo w niedzielę, a "Dzwonek", bo poszczególne wystąpienia oddziela dźwięk dzwonka.

- Masz dużo pracy, by zgromadzić ludzi tak znaczących, by ich namówić do współpracy....

- Jeszcze nigdy nie spotkałam się z odmową. Istnieją jedynie tzw. trudności obiektywne, czyli zsynchronizowanie w czasie. Wszyscy mają swoje zajęcia. A u nas nikt nigdy nie bierze żadnych pieniędzy. Są zaszczytami udziałem w "Dzwonku", wiedzą bowiem, że stanowią środowisko opiniotwórcze. Tak. Jest to bowiem wciąż kształt opinii na tematy aktualne.

- Obserwując kolejne wydania "Dzwonka" jestem przekonana, że aktualność to mocna strona waszej działalności.

- Staraliśmy się forsować, lub nagłaśniać ważne inicjatywy społeczne, pokazać co się dzieje i w jakim kontekście występuje. Omawiamy również nowe książki, rządziej filmy, czy wystawy plastyczne. Pokazujemy od czasu do czasu naszych wybitnych bardów. Ostatnio śpiewał Piotr Szczepanik - bard sierpniowych strajków gdańskich.



- Jakże ten artysta się rozwinął, jak dojrzał. Jak zabrzmiały u was słynne "Kormorany". To dziś zupełnie inna piosenka. Opowiedz coś o innych waszych gościach.

- Ach, mieliśmy ich tak wielu, wspinających, że nie sposób wyliczyć.

Stale natomiast występują u nas: profesor Stelmachowski, doktor Zofia Kuratowska i Halina Bortnowska. Mieliśmy również wielu gości z terenu i to był prawdziwy głos z Polski. Krąg czuwających wciąż się powiększa.

- A słuchacze, czy też raczej może czytelnicy-widzowie. Kim oni są?

- Zapomniałam dodać, że pewnego dnia odeszliśmy z kościoła Duszpasterstwa, gdzie słuchali nas ludzie z tego kręgu i przenieśliśmy się na Żytnią. Tu jest bardzo dobrze zorganizowana rodzina parafialna i oni są podstawą, ale i inni przyszli za nami. Mieliśmy też wielu gości niespodziewanych: Węgrzy, Czesi, Szwedzi i nawet raz ktoś z ZSSR.

- Czy nagraliście te gazety?

- Tak. Wszystkie. A od 13 numeru na kasetach video.

- Gdzieś to poszło?

- Tak, oczywiście. A ostatnio Maciek Wierzyński "zabrał nas" do USA. Ma pokazać w polskiej TV w Chicago.

- Czy wzorem szanujących się gazet przejawiacie jakieś inicjatywy?

- Organizujemy wystawy fotograficzne. Ostatnio wystawiał u nas Erazm Ciołek. Temat - strajki sierpniowe.

- A plany?

- Myślę, że najciekawsze rzeczy czekają nas teraz. Teraz być może powstaną różne kluby i stowarzyszenia. Nasza gazeta w tej sytuacji bardzo się przyda. Musimy dbać o swoją tożsamość. "Dzwonek" to nasza strefa prawdy, tradycja z ducha księdza Jerzego. Mamy obowiązek chronić ją. Środowisko niezależnych dziennikarzy jest dziś bardzo silne. Gazeta przyczyniła się do jego integracji. Niezależnie jak się będą układały nasze gry i zabawy, musimy być sobą i u siebie. Oficjalne mass media mają ogromny wpływ na społeczeństwo. Spróbujemy więc realizować alternatywną TV.

- Dziękuję za rozmowę i życzeń sukcesów oraz spotkania z okazji 100 wydania "Dzwonka". Jak dotychczas było ich 51, a więc prawie jubileusz.

WESOLYCH ŚWIĄT
I POMYŚLNEGO
NOWEGO ROKU

życzy
wszystkim Rodakom
osiadłym
na kanadyjskiej ziemi
i ich Rodzinom w Kraju



Centrala - Head Office
1610 Bloor Street W.
Toronto, Ont. M6P 1A7
TEL. (416) 588-1414

PEKAO TRADING
CO. (Canada) LTD.